



GŁOS NAUCZYCIELSKI

ROK LXXIX

NR 9 ● 28 II 1996 r.

CENA 1 zł 10 gr/11 000 zł



Fot. Jan Balana

Na dobrą opinię i uznanie środowisko szkoły pracuje latami, a Zespół Szkół Elektronicznych w Warszawie, popularny „Zajączek”, stanowi chlubny wyjątek od tej reguły. W ciągu 25 lat istnienia zgromadził na swoim koncie tak wiele sukcesów, że obdzielić można by nimi kilka zawodówek i ogólniaków.

SREBRNE GODY „ZAJĄCZKA”

KRYSTYNA STRUŻYNA

„Ojcem chrzestnym” szkoły przy ul. Gen. Zajączka 7 w Warszawie był **Zygmunt Grzesiczak**, dyrektor Technicznych Zakładów Naukowych. Pomysł zrodził się już w 1962 roku. Ta nowoczesna pod każdym względem placówka oświatowa powstała z połączenia Technicznych Zakładów Naukowych z Długiej 44/50 i Technikum Mechaniczno-Elektrycznego nr 2 wraz z Pomaturalnym Studium Elektronicznym z ul. Śniadeckich 17. Dyrektor Grzesiczak pilnował planów inwestycji, zabiegał o środki, a dzięki poparciu ministra Wanieki poznał szkoły zawodowe za granicą w NRD, NRF, Czechosłowacji, na Węgrzech i w ZSRR, a także najlepsze szkoły tego typu w Katowicach, Wrocławiu i Krakowie. Budowa tak ogromnej szkoły, o kubaturze blisko 79400 m³ z 330 izbami lekcyjnymi wymagała dużych pieniędzy. Okazało się, że nie ma ich ministerstwo przemysłu ciężkiego, które obok Ministerstwa Oświa-

ty i Zjednoczenia Przemysłu Elektronicznego miało partycypować w kosztach budowy i wyposażenia placówki. Zygmunt Grzesiczak rozpoczął więc wędrowkę po różnych ważnych urzędach. Nie była nadaremna — na budowę „Zajączka” 48 mln zł przekazał Fundusz Budowy 1000 Szkół na Tyśiąclecie, a GKFF — 40 mln zł z pieniędzy TOTO-lotka na budowę sal gimnastycznych i basenu.

We wszystkich pracach dotyczących budowy i uruchomienia nowej szkoły tak naprawdę dyrektor Grzesiczak liczyć mógł jedynie na trzy osoby: **M. Chańskiego, R. Viewegera, K. Wawrzewskiego**. Po wielu latach wspomina z gorąco: „Przykre jest to, że nikt im nie powiedział nawet dzięki. A była to praca bardzo ciężka,

WŁADYSŁAW PUŚLECKI

Proponuję ocenę życzeniową

Rzeczywiste zmiany edukacyjne są zbyt powolne, fragmentaryczne, niezauważalne, a w niektórych dziedzinach po prostu żadne. Spostrzeżenia te dotyczą między innymi atmosfery, organizacji i przebiegu procesu kształcenia oraz sprawdzania i oceniania osiągnięć szkolnych uczniów. Największe opóźnienia istnieją w tych dwu ostatnich. Sankcjonuje je niepodzielność władzy nauczyciela, która została nadana mu od zarania istnienia szkoły.

PODZIELIĆ SIĘ WŁADZĄ

Pod wpływem presji historycznej systematycznie blokowane jest przesunięcie stosunku władzy między nauczycielem a uczniami. Oznacza to, że nauczyciel po prostu nie dzieli się tą władzą z pozostałymi uczestnikami procesu kształcenia. Nawet współcześnie władza ta jest potwierdzana oświatowymi aktami normatywnymi. Stwierdza się w nich, iż ocenę wyników nauki uczniów w zakresie danego przedmiotu ustala nauczyciel danego przedmiotu i nie mogą być one zmieniane administracyjnie, zaś sprawy sporne między szkołą a uczniami i ich rodzicami dotyczące oceniania, klasyfikowania i promowania, rozpatruje organ sprawujący nadzór nad szkołą.

Zaden z regulaminów oceniania, które pamiętają najstarsi czynni zawodowo nauczyciele, nie nakłada na nauczyciela obowiązku ani też nie sugeruje uprawomocnienia przy sprawdzaniu, analizowaniu i ocenianiu osiągnięć uczniów w nauce ich samooceny bądź oce-

ny zespołu uczniowskiego. „Samoocena ucznia” oraz „ocena zespołu klasowego” były zawarte w regulaminie oceniania z roku 1981 (i wcześniej) i miały zastosowanie wyłącznie do oceny za zachowanie. W regulaminie oceniania z roku 1990 nie przewiduje się już tego „peerelowskiego” przywileju. Nie ma w nim mowy o samoocenie uczniów i ocenie zespołu uczniowskiego. Stwierdza się natomiast, że uczniowie mogą wyrażać własną opinię o zachowaniu swoim i kolegów.

Czyżbyśmy mieli do czynienia ze strategią cofania się, nastawioną na to, by w przyszłości ze wzmoczoną energią i radykalnie przystąpić do realizacji ideałów wynikających z rewolucji podmiotów i postmodernizmu?! Może i tak się stanie, a może i nie. Może zwycięży inna strategia upodmiotowienia ucznia w procesie kształcenia? Miejmy nadzieję, że nie będzie to strategia zmian „małymi krokami” ani też zmian „klinowych”

bądź „wyspiarskich”, lecz strategia radykalnych zmian całościowych. Za taką strategią edukacyjnych zmian się opowiadam. Taką też strategię uwzględniam w mojej koncepcji kształcenia wyzwającego. Radykalne zmiany całościowe w edukacji szkolnej muszą doprowadzić do kształcenia w klimacie wolności, odpowiedzialności, poszanowania godności osobistej każdego ucznia, humanistycznych interakcji społecznych wśród uczestników procesu dydaktyczno-wychowawczego, nauki szkolnej bez lęku oraz wpływu uczniów na proces kształcenia, sprawdzanie, analizowanie i ocenianie ich osiągnięć.

Nowa jakość edukacyjna nie może powstać na bazie starych elementów systemu oświatowego, które blokują podmiotowe uczestnictwo uczniów



POLSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
WYDAWNICTW KARTOGRAFICZNYCH
im. Eugeniusza Romera, S.A.
WARSZAWA-WROCŁAW

ma zaszczyt zaprosić

Nauczycieli Geografii i Historii

na konferencję

**MAPY ŚCIENNE
DO NAUKI GEOGRAFII I HISTORII
OFERTA BIEŻĄCA I NOWOŚCI**

która odbędzie się w ramach

**III Ogólnopolskich Targów
Książki Szkolnej
EDUKACJA'96**

9 marca 1996 roku, godz. 11.00
Pałac Kultury i Nauki
sala im. Adama Mickiewicza



W ZWIĄZKU

★ W Lublinie odbył się III Ogólnopolski Przegląd Plastyki Nauczycieli z udziałem 67 twórców prezentujących swe prace z dziedziny malarstwa, grafiki, rzeźby, tkaniny artystycznej, fotografii. Organizatorami są Zarząd Główny oraz Zarząd Okręgu ZNP w Lublinie. 9 lutego w ramach przeglądu odbył się uroczysty wernisaż. Uczestniczyła w nim wiceprezes ZG ZNP Bożena Dunajska.

★ W MEN odbyło się spotkanie zespołu oceniającego realizację Pakietu Gwarancji Socjalnych Obywateli w dziedzinie oświaty, nauki, szkolnictwa wyższego i kultury. Podstawę do dyskusji stanowił materiał przygotowany przez resorty edukacji i kultury. ZNP reprezentowali wiceprezesi ZG ZNP Bożena Dunajska i Piotr Simbierowicz. Strona związkowa zgłosiła szereg krytycznych uwag do przedłożonego materiału, jak również dotyczących sposobu i efektów realizacji Pakietu.

★ Zebrała się Komisja Gospodarcza ZG ZNP. Głównym tematem obrad był podział środków z funduszu inwestycyjnego na 1996 rok uwzględniając potrzeby zgłoszone przez ośrodki i ognia ZNP. W posiedzeniu uczestniczył wiceprezes ZG ZNP Sławomir Broniarz.

★ Obradowało Prezydium Komisji Organizacyjnej ZG ZNP pod przewodnictwem Wiesława Kucharskiego. Opracowano projekt regulaminu komisji problemowych ZG ZNP, zweryfikowano projekt regulaminu w sprawie zawieszania w pełnieniu funkcji prezesa i innych członków zarządu. Oba projekty zostaną dostarczone do konsultacji prezesom zarządów okręgów podczas szkolenia w marcu br. Ponadto omawiano projekt zmian w regulaminie Złotej Odznaki ZNP, który będzie przedmiotem obrad Prezydium i Zarządu Głównego. Przeanalizowano także zadania komisji w bieżącym roku. Członkowie Prezydium rozważali problem ewentualnych przyszłych zmian w statucie ZNP. Uznano, że uwagi do statutu i propozycje zmian powinny być gromadzone już teraz, nie tylko w okresie przedzjazdowym. Będą one przedmiotem zainteresowania komisji. W obradach uczestniczyła wiceprezes ZG ZNP Anna Zalewska.

★ Odbyło się posiedzenie Zarządu Sekcji Szkolnictwa Rolniczego, któremu przewodniczył Józef Krosny. Jego tematyka dotyczyła warunków materialnych oświaty rolniczej i jej pracowników oraz doskonalenia kształcenia praktycznego w szkołach rolniczych. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, którzy wyjaśniali występujące w 1995 roku problemy wynikające z przyznania szkołom zbyt małej liczby tzw. etatów kalkulacyjnych, a co za tym idzie zmniejszonych środków finansowych. Dużo uwagi poświęcono konieczności zmian w sposobie prowadzenia

praktycznego kształcenia uczniów szkół rolniczych.

★ Prezydium ZG ZNP przyjęło stanowisko w sprawie projektu zmiany ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym. Omawiano realizację Pakietu Gwarancji Socjalnych Obywateli ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji materialnej oświaty oraz pracowników czynnych i emerytowanych. Prezydium przyjęło stanowisko w sprawie kształtowania plac w oświacie w 1996 r., w którym uznało planowaną w budżecie kwotę podwyżki od lipca br. za zbyt niską i krzywdzącą pracowników oświaty i opowiedziało się za zmianą ustawy o kształtowaniu plac w sferze budżetowej. Ponadto Prezydium przyjęło plan inwestycyjno-remontowy obiektów sanatoryjnych i wypoczynkowych ZNP na 1996 rok. Rozważano m.in. kwestię rozdziału środków z funduszu interwencyjnego. Wobec napływu dużej liczby wniosków o udzielenie pomocy materialnej mogą one okazać się niewystarczające. Jest to symptom złej kondycji materialnej nauczycieli i pracowników oświaty. Do problemu tego Prezydium powróci w późniejszym terminie.

★ Zarząd Główny ZNP przekazał ministrowi pracy i polityki socjalnej stanowisko w sprawie zmian w ustawie o zaopatrzeniu emerytalnym przyjęte przez Prezydium ZG ZNP. Zostało ono opracowane na podstawie opinii i uwag przekazanych przez zarządy okręgów ZNP, Krajową Sekcję Emerytów i Rencistów oraz Biuro Prawne ZG ZNP. Oceniono bardzo krytycznie projekt zmian, uznając, że prowadzą one do pogorszenia sytuacji materialnej emerytów i rencistów. Nie wyrażono zgody na proponowane zasady ustalania wymiaru emerytur i rent.

W OŚWIACIE

● Opozycja podpisała deklarację w sprawie oświaty. Spotkanie zainicjowało Społeczne Towarzystwo Oświatowe. Sygnatariusze domagają się wprowadzenia do oświaty mechanizmu konkurencji, łączenia jakości pracy nauczycieli z płacą. Zapowiedzieli, że stowarzyszenia nauczycieli, rodziców i uczniów będą opracowywać rankingi szkół. Uważają, że powinny być one brane pod uwagę przy rozdziałaniu budżetowych pieniędzy między szkoły, by lepsi dostawali więcej. Należy też ich zdaniem zwiększyć ulgi podatkowe dla rodziców posyłających dzieci do szkół społecznych i prywatnych. W Polsce około 2 proc. uczniów uczęszcza do takich szkół, najczęściej prowadzi właśnie STO.

● Pół miliona dolarów, które nasz rząd otrzymał ze specjalnego funduszu ONZ (UNFPA) z przeznaczeniem na edukację seksualną, wykorzystano w MEN dla stworzenia jednostronnego programu propagującego naukę Kościoła katolickiego na temat płci, małżeństwa i prokreacyjnych powinności rodziny. UNFPA żąda

wyjaśnień, dlaczego pieniądze, które miały służyć upowszechnianiu wiedzy poszły na indoktrynację światopoglądową, czyli cel zasadniczo różny, a bezdyskusyjnie sprzeczny z polityką ONZ.

● W szkole nie przywiązuje się wagi do ćwiczeń pozwalających dzieciom dochodzić do samodzielności w uczeniu się. Z reguły jedynym źródłem informacji dla ucznia jest nauczyciel. Dziecko nie ma odruchu ani potrzeby samodzielnie poszukiwania wiadomości, bo tego po prostu od niego się nie wymaga. Badacze sądzą, że szkoły przerzucają naukę czytania na dom rodzinny, nauczyciele kontrolują tylko tego efekty.

● Nowo mianowany minister edukacji narodowej rozważa wprowadzenie opłat za studia. Minister zastrzegł jednocześnie, że czesne będzie mogło być wprowadzone dopiero po zmianie konstytucji. W listopadzie ub.r. resort edukacji przedstawił dokument o finansowaniu szkolnictwa wyższego, w którym znalazły się trzy warianty opłat za studia.

POWIEDZIELI:

Jerzy J. Wiatr, minister edukacji narodowej: — Niesprawiedliwe jest, że student bogaty, którego stać na kupno samochodu, wycieczkę zagraniczną lub kolację w eleganckiej restauracji nie musi płacić za bardzo kosztowne przecięz studia.

Włodzimierz Cimoszewicz, premier RP: — Minister Wiatr wypowiadał się we własnym imieniu. Słowa na temat szkolnictwa zawarte w exposé należy interpretować jako „zapewnienie wszystkim równego startu do wykształcenia”.

Teresa Zagrodzka, Fundacja dla Polski: — W małych miejscowościach szkoły to jedyne miejsca gdzie można skupić dzieci także po lekcjach. Inaczej będą się nudzić pod sklepami i budkami z piwem.

Bogdan Sokołowski, radny stołecznego Targówka: — Każda szkoła podstawowa obok nauki powinna zapewnić też dzieciom opiekę lekarską, przede wszystkim stomatologiczną. Ideę gabinetu w szkołach postaramy się na pewno niedługo przeformować. Na razie trzeba opracować wstępne koszty.



KOMENTARZ

FURTKA DLA WÓJTA

A jednak gminne lobby samorządowe znalazło sposób, aby wpływać na mianowanie. Tę boczną furtkę zapisano w projekcie nowelizowanej Karty, w art. 6a ust. 3, który uprawnia organ prowadzący szkołę (czytaj gmina) do odwoływania się od oceny nauczyciela, od której uzależnione jest mianowanie, do organu sprawującego nadzór pedagogiczny (kurator, minister), oczywiście na równi z nauczycielem i organem sprawującym nadzór pedagogiczny.

Oczywiste jest, że ocena, poza wzniosłymi momentami implikowanymi przez art. 6 — jest (a przynajmniej powinna być) ściśle merytoryczna. Narzuca się więc pytanie — jak dalece gmina czuje się na siłach uzasadnić ewentualne odwołanie? Mówiąc wprost, czy np. organ wykonawczy gminy, czyli wójt lub burmistrz, ma do tego kwalifikacje? Wszak nie mogą to być argumenty w rodzaju: społeczność gminy Kopytkowa nie toleruje leworęcznych matematyków. Notabene, jak dotąd nie ustalono, kto w tego typu sprawach jest pełnomocnikiem gminy — czy reprezentuje ją przewodniczący zarządu czy wójt. W praktyce stwarza to niestety wiele problemów.

Oczywiście wójt i burmistrz odwołując się od oceny mogą działać tak na niekorzyść, jak i na korzyść nauczyciela. Często padają argumenty uzasadniające tę furtkę gminy „do mianowania”, że wójt czy burmistrz może zrównoważyć lub zniwelować antypatią lub nadmierną sympatią dyrektora do ewentualnego mianowania. I w tym momencie przedstawiciele samorządu wyłożyli kawę na ławę (!) Czyli postawili wprost pytanie — kto tu będzie pracodawcą: wójt czy dyrektor?!

W czasie dyskusji w połączonych komisjach edukacji i ustawodawczej posłowie dosyć szybko zaakceptowali ten zapis, czy słusznie — zweryfikuje życie...

TERESA KONARSKA

Kształcenie dorosłych

KARTA

W ostatnich latach instytucji zajmujących się kształceniem, doksztalcaniem i przekwalifikowaniem dorosłych przybyło tak wiele, że wręcz niemożliwe jest ich zbilansowanie. Nie wszystkie jednak cieszą się dobrą opinią, głównie ze względu na poziom i rzetelność oferowanych usług, za które z reguły trzeba płacić i to niemałe pieniądze.

Aby skutecznie wyeliminować lub przynajmniej ograniczyć tego typu niepożądane zjawiska w połowie lutego w siedzibie Związku Zakładów Doskonalenia Zawodowego w Warszawie podpisano **Kartę Porozumienia Organizacji Oświaty Dorosłych**. Jej sygnatariuszami są

m.in.: Ogólnopolskie Stowarzyszenie Oświatowców Polskich, Towarzystwo Uniwersytetów Ludowych, Towarzystwo Uniwersytetów Robotniczych TUR, Towarzystwo Wolnej Wszechnicy Polskiej, ZDZZ.

Celem porozumienia jest między innymi podejmowanie inicjatyw badawczych, upowszechniających i wychowawczych związanych z oświatą dorosłych. Organizowanie na jej temat konferencji, sympozjów, seminariów, a także w odstępach dwuletnich — ogólnopolskich sejmików poświęconych edukacji dorosłych.

Podstawową formą współpracy sygnatariuszy Karty będą spotkania konsultacyjne, które odbywać się będą dwukrotnie w ciągu każdego roku. Podjęte na nich zobowiązania, w tym także organizacyjne i finansowe, będą obowiązujące dla wszystkich podpisujących Kartę.

Przystąpienie do Karty jest dobrowolne, jest ona otwarta dla wszystkich organizacji zajmujących się edukacją dorosłych.

K.S.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 15 lutego 1996 roku zmarła Koleżanka

ANNA WYKA

niezwykle prawy i szlachetny człowiek, zasłużony pedagog i działacz związkowy. Koleżanka Wyka przez wiele lat pełniła funkcję przewodniczącej Oddziałowej Sekcji Emerytów i Rencistów ZNP Łódź-Górna oraz Okręgowej Sekcji Emerytów i Rencistów w Łodzi i członka Prezydium Zarządu Krajowego Sekcji Emerytów i Rencistów w Warszawie.

Przyjaciołom oraz rodzinie zmarłej przekazujemy wyrazy współczucia.

Zarząd Główny ZNP

Zarząd Krajowy Sekcji Emerytów i Rencistów ZNP

NIEUSTANNA PRENUMERATA

Jeśli nie zdążyłeś zaprenumerować „Głosu” w „Ruchu” lub na pocztę — możesz uczynić to u nas. Wpłać na konto redakcji: PBK III O/Warszawa nr 370015-977269-136 za jeden egzemplarz 1,26 zł (12.600 starych zł) wraz z opłatą pocztową, co łącznie wynosi 16,38 zł (163.800 starych zł) — jest to kwota na I kwartał 1996 roku. Otrzymasz kolejne numery „Głosu”. Na przekazie zaznacz — prenumerata. „Głos” przyjdzie do Ciebie pocztą.

Adres redakcji: ul. Juliana Smulikowskiego 6/8, 00-389 Warszawa. **Telefony:** 26-34-20, 27-66-30. **Centrala:** 26-10-11, **Fax:** 26-34-20

„GŁOS NAUCZYCIELSKI” redaguje zespół: **Wojciech Sierakowski** (red. naczelny), **Lidia Jastrzębska** (z-ca red. naczelnego), **Maria Aulich**, **Jan Balana** (fotoreporter), **Teresa Konarska**, **Marek Kozubal**, **Jerzy Kraśniewski**, **Danuta Kowalewska-Kujawska**, **Barbara Kozarska** (kier. działu technicznego), **Karol Rajewski** (kier. działu prawnego), **Jan Rocki** (grafik), **Witold Salański**, **Krystyna Strużyńska** (kier. działu edukacji i wychowania), **Henryka Witalewska** (kier. działu związkowego i interwencji), **Alfred Zieliński** (sekr. red.), **Barbara Dziedziak** (kier. działu administracji), **Izabella Żabik** (dział kolportażu i ogłoszeń), korekta — **Ewa Krześniak**, **Zofia Rozum**. **Współpracują:** **Lechosław Gawrecki**, **Janusz Gęsicki**, **Krzysztof Karulak**, **Jerzy Korkozowicz**, **Małgorzata Pomianowska**, **Wojciech J. Podgórski**, **Jan Trynkowski**. **Nakładem Wydawnictwa ZNP „Głos Nauczycielski”.** **Dyrektor Wydawnictwa — Wojciech Sierakowski.** Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów, tekstów nie zamówionych nie zwracamy. Nadesłanie tekstu bez wypełnionego wykazu

PIT-8 (druk Ministerstwa Finansów o należnościach podatkowych) będzie traktowane jako rezygnacja z honorarium.

WARUNKI PRENUMERATY

1. Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są na okresy kwartalne
2. Cena prenumeraty krajowej na II kwartał wynosi 15,60 zł.
3. Wpłaty na prenumeratę przyjmują:
 - a) jednostki kolportażowe „RUCH” SA właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora.
 Dostawa egzemplarzy następuje w uzgodniony sposób;
 - b) od osób lub instytucji zamieszkałych lub mających siedzibę w miejscowościach, w których nie ma jednostek kolportażowych „RUCH”, wpłaty należy wnosić na konto „RUCH” SA Oddział Warszawa w PBK XIII Oddział Warszawa 370044-16551 lub w kasach Oddziału Warszawa, ul. Towarowa 28, czynnych codziennie od poniedziałku do piątku w godz. 8.00—14.00, jeżeli cena czasopism w prenumeracie przewyższa kwotę 1,50 (15.000) zł/egz. Dostawa w takim przypadku odbywa się pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty, tzn. pod opaską.
4. Cena prenumeraty ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100 proc. wyższa od krajowej.

Wpłaty przyjmuje „RUCH” SA Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy na konto w kasach Oddziału. Dostawa odbywa się pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty, z wyjątkiem zlecenia dostawy pocztą lotniczą, której koszt w pełni pokrywa zamawiający.

5. Terminy przyjmowania wpłat na prenumeratę krajową i zagraniczną ze zleceniem dostawy za granicę od osób zamieszkałych w kraju:
 - do 05.03 — na II kwartał roku bieżącego,
 - do 05.06 — na III kwartał roku bieżącego,
 - do 05.09 — na IV kwartał roku bieżącego,
 - do 05.12 — na I kwartał roku następnego
6. Zlecenia na prenumeratę dewizową przyjmowane są od osób zamieszkałych za granicą, realizowane są od dowolnego numeru w danym roku kalendarzowym.

Informacje o warunkach prenumeraty i sposobie zamawiania udziela „RUCH” SA Oddział Warszawa, 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 28, tel. 620-10-39, 620-10-19, 620-12-71 w. 2442, 2366.

Redakcja nie odpowiada za treść oraz skutki ogłoszeń i reklam.

Skład i łamanie komputerowe — redakcja. Kierownik fotostudio **Włodzimierz Kozarski**

Druk: Zakłady Graficzne „Tamka” SA. W-wa, ul. Tamka 3

Ze STANISŁAWEM WALICKIM,
dyrektorem Departamentu Kadr i Zatrudnienia
w Ministerstwie Edukacji Narodowej,
rozmawia Lidia Jastrzębska

SKUTKI SKUTKÓW PRZENIESIENIA

— Jeżeli ubiegłoroczne podwyżki płac w oświacie można określić jako swego rodzaju sukces odpowiednio wcześniej podjętych negocjacji z rządem, to o tych planowanych na rok bieżący dałoby się powiedzieć tyle, że chociaż rachunki się zgadzają, to w kieszeniach przybywa dramatycznie mało — tak oceniają sytuację nasi czytelnicy. A jaka jest interpretacja MEN?

— Wytlumaczeniem jest tu informacja zawarta w piśmie ministra finansów do gmin z grudnia ubr., że przeciętne wynagrodzenie w państwowej sferze budżetowej w 1996 r. wzrosło o 23,3 proc. Ale wskaźnik ten został ustalony z uwzględnieniem wynagrodzeń sędziów, prokuratorów, osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe, żołnierzy i funkcjonariuszy. Po wyłączeniu tych grup zawodowych wskaźnik wzrostu płac dla pracowników cywilnych i jednostek państwowych sfery budżetowej wyniesie 23,8 proc. Ale wskaźniki te, czyli pierwszy i drugi, odnoszą się do przeciętnych płac średniorocznych. Średnią płacę w roku liczy się w sposób następujący: łączne środki na wynagrodzenia, które w danym roku są wyasygnowane, dzieli się przez liczbę miesięcy i przez średnioroczną liczbę zatrudnionych — czyli przez przeciętne zatrudnienie w roku. Ale przeciętna płaca w trakcie roku nie musi być na takim samym poziomie i tak się zresztą bardzo rzadko zdarza. Właściwie nie pamiętam takich czasów, w których nie byłoby dokonywane podwyżki w trakcie roku. W związku z powyższym na tę średnią płacę składa się łączna wielkość środków na wynagrodzenia w trakcie roku, w tym przed i po podwyżce. Zatem przecięt-

na płaca do momentu podwyżki jest niższa, po podwyżce skacze w górę, natomiast płaca średnioroczna jest gdzieś pomiędzy tymi dwoma poziomami przeciętnych płac. Z kolei wynagrodzenie, z którym kończymy rok i z którym wchodzimy w rok następny wcale nie jest równe średniorocznej płacy — jest od niej wyższe.

Warto tutaj powiedzieć, że nawet gdyby w tym roku nie było żadnej podwyżki, to średnioroczna płaca roku 1996 będzie wyższa od średniorocznej '95. A to dlatego, że tegoroczna płaca średnioroczna skumuluje w sobie tak zwane skutki przechodzące podwyżek od 1 lipca i 1 października '95. Oznacza to, że do płac w tym roku trzeba było dodać drugie tyle, ile dano na podwyżkę od lipca ubr., bo wówczas była to podwyżka na sześć miesięcy, a w tym roku — na dwanaście. No i skutki przechodzące podwyżki od października ubr. — tam były one tylko na trzy miesiące, w tym na dwanaście, czyli to co wysygnowano na podwyżkę od 1 października, trzeba w tym roku podwyższyć czterokrotnie. Te operacje finansowe są oczywiście konieczne, bo inaczej trzeba byłoby zrobić obniżkę płac.

To są te skutki przechodzące, stąd też średnioroczne płace właśnie odzwierciedlają globalną wielkość środków i nie mają bezpośredniego związku z aktualnymi płacami. Skutki przechodzące podwyżki od 1 lipca i od 1 października stanowią już około 20 proc. wzrostu średniorocznych przeciętnych płac w tym roku. I jest to całe wytłumaczenie tego zjawiska, które jest wynikiem podpisanych porozumień w Komisji Trójstronnej.

Kolejnym aspektem sprawy jest to, że pod pojęciem wynagrodzenia rozumie się wynagrodzenia osobowe oraz tzw. trzynastki, czyli nagrody z zakładowego funduszu nagród. Porównuje się wynagrodzenia osobowe i ZFN w 1995 r. i 1996 r. ZFN z roku na rok jest wyższy, ponieważ przeciętne płace rosną, a fundusz wynosi 8,5 proc. wynagrodzeń płaconych w roku poprzednim — to jeszcze nakłada na te wyliczenia swoje piętno. I stąd wskaźnik 23,8 proc. wzrostu średniorocznych przeciętnych płac będzie skonsumowany skutkami przechodzącymi na około 20 proc. i podwyżką płac od 1 lipca '96, która wyniesie 6,4 proc. nominalnej płacy od stycznia do czerwca tego roku. Czyli podwyżka

stawek w taryfikatorach wyniesie około 6,4 proc. — oczywiście zależy to jeszcze od ustaleń ze związkami zawodowymi. Ale te 6,4 proc. nominalnego wzrostu można w ustawie budżetowej odszukać we wzroście limitu i na podstawie tych ustawowych zapisów dokonaliśmy tych prognoz i szacunków.

W wielkościach kwotowych na przeciętny kalkulacyjny etat podwyżka wyniesie około 43 zł 50 groszy dla pracownika oświaty. Gdyby nie nastąpiły zmiany w dystrybucji podziału środków między nauczycieli i nienauczycieli, to przeciętna podwyżka nauczycielska wyniesie około 48—49 zł, a nienauczycieli ok. 35—36 zł.

— Ale nauczyciele pamiętają, że w zeszłym roku mówiło się o co najmniej podwójnej do proponowanej kwocie podwyżki w tym roku...

— Gdyby nie było podwyżki od 1 października 1995 r., to oczywiście od 1 stycznia bieżącego roku mogłaby ona wynieść około 80—90 zł.

— Czy to oznacza, że podjęcie decyzji o październikowej podwyżce wynagrodzeń, inaczej niż w innych działach budżetówki, gdzie zdecydowano o podwyżce dopiero od 1 stycznia br., było niefortunne?

— Z punktu widzenia interesów pracowniczych im szybciej otrzyma się środki na wynagrodzenia, tym lepiej. Przecież skala inflacji jest powszechnie znana. Natomiast do rozważenia była kwestia formy wypłaty tego wyrównania w październiku. Można było pokusić się tylko o pewne procentowe wyrównanie poborów, przygotować podwyżkę od 1 stycznia i dopiero wówczas dokonać zmian w taryfikatorach. Wypłacone pieniądze wówczas byłyby te same, ale taryfikatorska podwyżka byłaby wypłacona dopiero w styczniu. To była kwestia rozstrzygnięcia reprezentacji pracowniczych. Związkowcy ustalili, że lepiej zapisać to na trwałe w taryfikatorach już w październiku. Niezależnie jednak od przyjętej metody, otrzymane środki finansowe są te same, bo jeżeli utrzymuje się ustalenia, że wzrost wynagrodzenia przekroczy o określoną liczbę punktów procentowych planową inflację, to da się wyliczyć środki finansowe na wynagrodzenia w tym roku. Kwestia rozkładu — wcześniej czy później — jest sprawą determinowaną tym, co jest bardziej korzystne dla pracowników.

— Czyli błąd popełnia nauczyciel, który swoją grudniową pensję mnoży przez 22 proc. i spodziewa się około 150 zł podwyżki, czyli trzykrotnie wyższej od proponowanej?

— Ale na jakiej podstawie przyjmując grudniową pensję? Przyjęty wskaźnik podwyżki — 22 proc. jest w porządku, bo nauczyciel zna planowaną inflację na ten rok, wie także o wzroście płac o 5,5 proc. powyżej planowanej inflacji, co w sumie daje ten wskaźnik. Ale suma przez którą mnoży już nie jest właściwa, ponieważ właśnie te wskaźniki odnoszą się do średniorocznego wzrostu przeciętnej płacy. Może warto tu podać dane o przeciętnych płacach pracowników oświaty w 1995 roku. Średnioroczna przeciętna płaca nauczycieli w zakresie wynagrodzenia osobowego wyniosła 573 zł 10 gr, z wynagrodzeniem z ZFN, daje to łącznie 605 zł 90 gr (ZFN — 32 zł 80 gr). W ustawie budżetowej zapisano limity wynagrodzeń osobowych, które umożliwią ukształtowanie przeciętnej średniorocznej płacy pracowników

oświaty na pułapie 704 zł 50 gr, z ZFN 750 zł 30 gr (sam ZFN 45 zł 80 gr). Jeżeli więc porównamy te dwie wielkości — tzn. 605 zł 90 gr i 750 zł 30 gr — to mamy wzrost o 23,8 proc., czyli o taki, o jaki przeciętna pensja ma wzrosnąć w tym roku.

— Może to jest naiwne pytanie, ale dlaczego we wzroście płac na ten rok, liczy się skutki przeniesienia? Dlaczego nowy rok w płacach nie zaczyna się „od zera”?

— Są pewne reguły rachunków finansowych budżetu, zgodnie z którymi przyjmuje się pewne wskaźniki. Wskaźnik średniorocznej inflacji jest wyższy od wskaźnika inflacji grudzień do grudnia. Jeżeli przyjmuje się okresy średnioroczne, to przyjmuje się średnioroczny pułap płac. Ustawy budżetowe konstruowane są w układzie rocznym i stąd też takie podpisywane są porozumienia z partnerami. Jest to przede wszystkim kwestia ilości pieniędzy, jakie przeznacza się na wynagrodzenia. A sposób rozkładu na poszczególne okresy, dostosowanie do pewnych zjawisk jest właśnie kwestią porozumienia między pracodawcami, związkowcami i stroną samorządową. Temu służą dyskusje, zresztą bardzo dynamiczne i nietatwe w Komisji Trójstronnej ds. Społeczno-Gospodarczych.

— Czyli podsumowując te nasze rozważania o pieniądzach trzeba powiedzieć że...

— ... Muszą być uwzględnione skutki przechodzące podwyżek płac, które były dokonane w 1995 roku. A ze względu na fakt, że były to dwie podwyżki, te skutki są dość istotne. Szczególnie na wielkość tych skutków przechodzących zarzutowała podwyżka od 1 października. Natomiast w tym roku poziom zarobków nauczycieli i nienauczycieli szacujemy następująco: wychodzimy pułapem przeciętnej płacy nauczycieli 725 zł, nienauczycieli — 483 zł 50 gr. Po podwyżce płac przeciętna płaca nauczycielska kształtuje się na pułapie około 770—780 zł, nienauczycielska — 520 zł. Oczywiście, jeżeli związki zawodowe przystaną na dotychczasowy podział relacji między tymi dwoma grupami. W kwietniu, najpóźniej na początku maja rozpoczniemy z reprezentacją związków zawodowych rozmowy na temat sposobu podziału i skali wzrostu przeciętnych płac.

— Od lat bolączką są wewnętrzne relacje płac w sferze budżetowej, przy czym w środowisku oświatowym uważa się, że są one niezbyt sprawiedliwe.

— No właśnie, kiedy powstawała ustawa o kształtowaniu wynagrodzeń w sferze budżetowej ustalono pewne relacje procentowe przeciętnych płac w oświacie, służbie zdrowia, administracji państwowej, szkolnictwie wyższym, itd. Te relacje były nieznacznie modyfikowane. Ale równocześnie w kilku sferach budżetowych nastąpiły dynamiczne zmiany, choćby struktury kwalifikacji. W oświacie wzrosła liczba osób z wykształceniem magisterskim, szacuje się, że przekroczyła 60 proc. stanu nauczycielskiego. A właśnie takie czynniki jak kwalifikacje zawodowe były rozpatrywane przy ustalaniu tych wewnętrznych relacji kilka lat temu. Myślę, że te kwestie powinny być ponownie przeanalizowane i zweryfikowane poprzez zastosowanie jakiejś obiektywnej metody. O ile wiem w zeszłym roku Komisja Trójstronna podjęła decyzję o dokonaniu weryfikacji tych wewnętrznych relacji na podstawie metody wartościowania pracy.



KOMENTARZ

PO REFERENDUM

W referendum uwłaszczeniowych — prezydenta i Sejmu — wzięło udział tylko nieco powyżej 30 proc. uprawnionych. Czy jest to miara sukcesu politycznego prezydenta, czy też niestety klęski idei bezpośredniego udziału społeczeństwa w decydowaniu o sprawach kraju? Niewątpliwie wokół tych pytań toczyć się będzie niezwykle żywa dyskusja zarówno wśród polityków, jak i analityków zachowań społecznych. I nie bez powodu. Nie jest przecież tajemnicą, że ten rodzaj współzrządzenia państwem nie od dziś cieszył się niezwykłą estymą wielu organizacji i sił społecznych i politycznych. I oto teraz może okazać się, że 70 proc. uprawnionych, którzy pozostali 18 lutego w domach, swą absencją wyraziło całkowity brak zainteresowania tym sposobem współzrządzenia państwem. Z tego względu to nieudane referendum można odebrać istotnie jako coś wyjątkowo niedobrego.

Jednak na ten wynik spoglądać można także przez pryzmat wyjątkowo nieudanej kampanii promocyjno-informacyjnej. Powiedzieć — kampanii, to o wiele za dużo, bo rzetelniejsze i bardziej dogłębne informacje dotyczące przedmiotu obu referendum pojawiać się zaczęły na antenach i łamach prasowych dopiero w tygodniu poprzedzającym głosowanie. W poprzednich tygodniach wszelkie informacje na ten temat były tak rzadkie, że mogło się to wydawać wręcz dziwne i zaskakujące. Piszę te słowa na podstawie analizy zawartości tylko kilku ogólnopolskich dzienników i niektórych czasopism, ale sądzą, że już tylko to uprawnia do stawiania tezy o własnie nikłym zainteresowaniu mediów sprawami referendum. Co więcej zresztą, duża część tych informacji (skąpych i okrojonych) miała wyraźne podłoże polityczne. W rezultacie mieliśmy więcej informacyjnego szumu, niż konkretnej dyskusji o tym co oznaczają poszczególne pytania, ku czemu prowadzą decyzje, jak mają się one do zasad sprawiedliwości, odpowiedzialności itp.

Mimo że to referendum okazało się nieudane, nie można odrzucać tego sposobu udziału w polityce i zarządzaniu sprawami kraju. Jest w referendum ogromna szansa stworzenia społeczeństwa obywatelskiego i raczej to trzeba mieć przede wszystkim przed oczyma. W sumie właśnie to jest ważniejsze niż wszystkie dotychczasowe niekorzystne, referendalne doświadczenia.

WOJCIECH SIERAKOWSKI

Koleżance
DOROCIE DANCEWICZ

posłance na Sejm RP, członkowi Zarządu Głównego ZNP, prezes Zarządu Okręgu ZNP w Opolu serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

MEŻA

składają
Koleżanki i Koledzy
z Zarządu Głównego ZNP
i „Głosu Nauczycielskiego”

POLECAMY

szczególnie w numerze około ósmomarcowym — bez specjalnej okazji, ale specjalnie dla pań — na kolumnie 13 „Nie tylko o intercyzie”, czyli informacje o sprawach majątkowych małżonków, które to przysparzają nam tylu problemów...

Przeciętne wynagrodzenie w oświacie: ^{x)}	374,-	430,-	406,6	477,36	563,85	653,85	543	653,85 ^p	695,69 ^p	674,76 ^p
a) nauczycieli	408,-	466,-	441,8	527,92	623,57	723,11	600,6	723,11	769,38	746,24
b) pozostałych pracowników	275,-	314,-	297,7	351,95	415,71	482,07	400,4	482,07	512,92	497,49

x) bez wypłat z ZFN (średnio 8 proc. wynagrodzeń osobowych)

p) prognoza

Opracowano w MEN

Koniec roku jako czas pewnej nerwowości i pośpiechu niesie ze sobą niestety niekiedy także przykre niespodzianki dla czasopism i bohaterów ich publikacji. Nam się tak właśnie zdarzyło podczas przygotowywania pierwszego w tym roku numeru naszego tygodnika. Tylko tym i chochlikami drukarskimi możemy wytłumaczyć to, iż w materiale informującym o Jubileuszu Związku w Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie znalazło się tak wiele błędów literowych. Pragnąc Koleżanki i Kolegów z AGH jeszcze raz za to przeprosić publikujemy dziś powtórnie informacje o Jubileuszu w ich uczelni.



Dr Jan Zaciura, prezes ZG ZNP, dokonuje odświeżenia Tablicy Pamięci w holu Nauczycielom Tajnego Nauczania wmurowanej w holu gmachu głównego Uczelni.

CZY O TO CHODZI?

Nieustanna dyskusja o naszych związkowych sprawach, miejscu i roli ZNP w szkole, w kraju, w zmieniającym się systemie zarządzania oświatą trwa od lat. Dziś nie bez powodu nasiliła się. Mamy za sobą refleksje po jubileuszu Związku, trudnych wyborach prezydenckich, obawy o budżet oświaty i przejście szkół pod skrzydła gmin. Jak zwykle łamy „Głosu” dla takich dyskusji są otwarte. Listem Antoniego Gnidy, prezesa Zarządu Oddziału ZNP w Krośnie, rozpoczęliśmy w 6 numerze „Głosu” dyskusję nad problemami ZNP. W tym numerze publikujemy następną wypowiedź.

Barbara Rychlik — prezes Zarządu Okręgu w Piotrkowie Trybunalskim

Opinia kol. Antoniego Gnidy z Krosna (zaprezentowana w 6 numerze „Głosu”) zasmuciła mnie. Rozumiem, że przedstawił takie właśnie poglądy, gdyż takie opinie są często wyrażane przez członków Związku, w moim okręgu również. Należy się tylko zastanowić, skąd biorą się takie opinie? Moim zdaniem, jednym ze źródeł jest ów szum informacyjny, podawanie często sprzecznych informacji i ich najróżniejsze, nierazko nieprzychylnie, wypaczające np. sens działalności naszych posłów w Sejmie — interpretacje. Wniosek stąd wypływa taki: na wszystkich działaczach ZNP spoczywa obowiązek docierania z jak najpełniejszymi, prawdziwymi informacjami w teren! To jest bardzo potrzebne. I dobrze, że wystąpienie kol. Gnidy zwróciło naszą uwagę na tę właśnie kwestię.

A teraz problem apolityczności Związku, podjęty przez kol. Gnidę. Moim zdaniem — nie ma takiej działalności społecznej, która nie miałaby ani aspektu, ani reperkusji o charakterze politycznym. Pozostaje oczywiście kwestia, na ile taka działalność jest zamierzona.

Czy jako Związek powinniśmy być w SLD czy nie? Nie byłem i nie jestem entuzjastką wiązania się tylko z jedną partią polityczną. Jednocześnie jednak nie mam wątpliwości, że musimy szukać sprzymierzeńców wśród tych, którzy w największym stopniu gwarantują poparcie naszych postulatów i oczekiwani środowiska oświatowego. Dlaczego bliska jest nam lewica? Przecież z natury rzeczy Związek jest po części roszczeniowy, a więc i z natury rzeczy musi być lewicowy. Nic więc dziwnego, że wśród ludzi lewicy znajduje się więcej sprzymierzeńców niż w innych środowiskach i ugrupowaniach. Zarazem jednak nie należy żywić złudzeń, że jakkolwiek partia będzie wykonawcą naszych oczekiwań i postulatów. A uczestnictwo naszych kolegów w Sejmie daje nam możliwość docierania z postulatami do szerokich kręgów zarówno politycznych, jak i społecznych. Nie moglibyśmy robić tego skutecznie poza wszelkimi strukturami czy organizacjami. Oczywiście, istnieje granica, do której można się posunąć w tym zjednywaniu sobie sojuszników i której nie można przekroczyć. No i jest to również kwestia zrozumienia sytuacji i roli działacza związkowego przez współpartnerów polityków.

Jeśli zaś chodzi o apel prezydium ZG ZNP, aby głosować na Aleksandra Kwaśniewskiego, miałam i mam krytyczne zdanie na ten temat, uważam, że apel ten nie był potrzebny.

Kol. Antoni Gnida przypomina szereg wniosków i postulatów zgłoszonych przez ogólny związkowy, których nie udało się wyegzekwować. Nie wszystkie jednak wnioski są realne i nie wszystkie można urzeczywistnić w jednej kadencji. Ocena naszych postów powinna być sprawiedliwa, trzeba również widzieć te ich osiągnięcia, które nie mają natychmiastowego skutku finansowego, a których znaczenie jest niezwykle istotne, myślę np. o ich współuczestnictwie w tworzeniu prawa oświatowego.

Wbrew temu, co utrzymuje kol. Gnida — opublikowanie jego listu i dyskusja tocząca się wokół niego na łamach „Głosu”, jest właśnie dowodem, że nasz Związek jest otwarty na różne opinie, poglądy i przekonania.

H.W.

W KRAKOWIE

Związkowcy ZNP w krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica podjęli blisko roczne prace przygotowawcze-organizacyjne Jubileuszu 90-lecia ZNP, ukierunkowując i koncentrując je w szerszym, kilkuaspektowym ujęciu trzech rocznic:

— 90-lecia Związku Nauczycielstwa Polskiego

— 55-lecia utworzenia Tajnej Organizacji Nauczycielskiej (TON)

— i 50-lecia działalności ZNP w Akademii Górniczo-Hutniczej.

W tym celu powołane zostały: Honorowy Komitet uroczystości, którego przewodniczący Rektor AGH prof. dr hab. Mirosław Handke na prośbę Związkowców objął patronatem całość uroczystości jubileuszowych — a także Organizacyjny Komitet uroczystości z jego przewodniczącym prezesem Rady Zakładowej ZNP w AGH dr inż. Romanem Staszewskim.

Uroczystości jubileuszowe odbyły się w AGH w końcu 1995 r. z udziałem licznie przybyłych związkowców — członków ZNP w AGH oraz gości. Zainaugurowała je uroczysta okolicznościowa akademie w historycznej auli Uczelni (przy nadkomplecie uczestników i gości) z wystąpieniami w części oficjalnej: prezesa Rady Zakładowej ZNP w AGH dr inż. Romana Staszewskiego, J.M. Rektora AGH prof. dr. hab. Mirosława Handke, prezesa Zarządu Głównego ZNP i posła Sejmu RP dr. Jana Zaciurę. Prezes Rady Nauki dr inż. Piotr Simbierowicz dokonał uroczystego przekazania Złotej Odznaki ZNP nadanej Akademii Górniczo-Hutniczej za zasługi w dziedzinie oświaty, nauki, wychowania i postępu społecznego. Natomiast prezes Zarządu Głównego ZNP dr Jan Zaciura wręczył zasłużonemu związkowcom AGH odznaczenia Medalem Komisji Edukacji Narodowej oraz Złote Odznaki ZNP. Z kolei prezes Rady Zakładowej ZNP w AGH dokonał wręczenia w imieniu Rady Zakładowej ZNP w AGH

specjalnie wybitych Pamiątkowych Medali Jubileuszowych.

Dalszą część uroczystości jubileuszowych w AGH stanowiło uroczyste odświeżenie i poświęcenie Tablicy Pamięci w holu Nauczycielom Tajnego Nauczania w latach wojenno-okupacyjnych 1939—1945, wmurowanej w holu gmachu głównego Uczelni. Na kamiennej Tablicy Pamięci (ufundowanej przez Związkowców i Władze AGH oraz przez sponsorów z przemysłu), prócz odlewu z mosiądzu emblematów Tajnej Organizacji Nauczycielskiej, Odznaki ZNP i symbolicznego Znaku Uczelnianego Akademii Górniczo-Hutniczej — wykuty został napis o treści:

„W hołdzie Nauczycielom Akademii i Pracownikom Technicznym Tajnego Nauczania Konspiracyjnej Akademii Górniczej w Krakowie, w której w latach Okupacji Bronili Polskiej Nauki i Edukacji Technicznej — Cześć Ich Pamięci.”

Rektor i Senat
Związek Nauczycielstwa Polskiego
Stowarzyszenie Wychowanków
Akademii Górniczo-Hutniczej

Kraków — wrzesień 1995

Uroczystościom oficjalnym towarzyszyło naukowo-społeczne Sympozjum na temat: „Związek Nauczycielstwa Polskiego w służbie Edukacji i wartości narodowych”, podczas którego słowo wprowadzające wygłosił J.M. Rektor AGH prof. dr hab. Mirosław Handke, a wystąpienia programowe przedstawiali: dr Jan Zaciura, prof. dr hab. inż. Andrzej Bolewski, dr inż. Ryszard Czekajowski, mgr Romana Pawlikowska, dr inż. Piotr Simbierowicz, mgr Wacław Juszczyk, dr inż. Roman Staszewski, prof. dr inż. Jerzy Frydrych.

Całość przygotowanych materiałów naukowych na Sympozjum wydano jako publikację książkową Akademii Górniczo-Hutniczej i Rady Zakładowej ZNP w AGH, w opracowaniu i pod redakcją dr inż. Ryszarda Czekajowskiego i dr inż. Romana Staszewskiego, przez Zespół Wydawniczo-Naukowy. Książka powyższa zawiera bogate ilustracje historyczno-dokumentalne, a w części końcowej album fotografii prezesów Rady Zakładowej ZNP w AGH (opracował i zestawiał go dr inż. Stefan Józkiwicz).

Zorganizowane uroczystości Jubileuszu ZNP w Akademii Górniczo-Hutniczej, podobnie jak też wiele innych dotychczasowych inicjatyw i zamierzeń działalności Związkowej w AGH dowodzą, że mogą być z pełnym powodzeniem realizowane dzięki partnerskiej współpracy i współudziału z Władzami Uczelni, z zasłużonym Zespołem Seniorów — nauczycieli akademickich wywodzących się z Tajnej Organizacji Nauczycielskiej oraz dzięki zaangażowaniu i ofiarnej działalności grona aktywnych członków-związkowców. Stąd tażejsza Organizacja Związkowa może poszczycić się sprawdzonym w konkretnym działaniu szerokim gronem swych działaczy, z których do chwili obecnej 153 osoby zostały wyróżnione Złotymi Odznakami ZNP w powojennej 50-letniej historii Związku. Jest to wykładnikiem godnego sprawowania szeroko pojętej misji pracy związkowej dla kraju w uczelni akademickiej.

Stąd Uczelnia coraz wyraźniej staje się pomnikiem myśli swego Patrona Stanisława Staszica, która bieżąco ewoluje, przekształca się i ulepsza — w czym owocnie partycypuje Rada Zakładowa ZNP w Akademii Górniczo-Hutniczej.

RYSZARD CZEKAJOWSKI
STEFAN JASIŃSKI
MAURZYCY PYZALSKI

VI KRAJOWY
KONKURS
DZIECI
I MŁODZIEŻY
NA
EKSLIBRIS
ŻARY '96

Organizatorem Konkursu jest Miejska Biblioteka Publiczna w Żarach, a patronuje mu burmistrz miasta Żary. Współudział zadeklarowały m.in. Urząd Wojewódzki oraz Kuratorium Oświaty w Zielonej Górze.

Do udziału w konkursie organizatorzy zapraszają dzieci i młodzież w wieku od 6 do 19 lat. Nagrody i wyróżnienia przyznane będą w czterech grupach: I — od 6 do 10 lat — klasy 0—IV, II — od 11 do 15 lat — klasy V—VIII, III — od 16 do 19 lat — szkoły ponadpodstawowe, IV — młodzież średnich szkół plastycznych.

Ekslibrisy wykonane w dowolnej technice graficznej należy nadsyłać w trzech egzemplarzach autorskich formatu nie przekraczającego wymiarów 105 x 148 mm. Każda praca powinna być podpisana przez autora oraz opisana na odwrocie — imię i nazwisko autora, rok urodzenia, klasa, placówka np. Żary SP 1, technika i rok wykonania. Do nadsyłanych prac konkursowych należy dołączyć wykaz zbiorczy zawierający dane autorów oraz opisy prac z tekstem zawartym w obrazie (np. EX LIBRIS JANA KOWALSKIEGO), a także nazwisko nauczyciela lub instruktora plastyki i dokładny ad-

res placówki oświatowej (upowszechniania kultury) z kodem pocztowym i numerem telefonu. Napisy na pracach należy wykonać ołówkiem.

Prace prosimy nadsyłać pod adresem: Miejska Biblioteka Publiczna ul. Wrocławska 11, 68-200 ŻARY z dopiskiem „Konkurs na EKSLIBRIS” w terminie do 15 czerwca 1996 roku. Podsumowanie konkursu, wernisaż oraz wręczenie nagród przewidziane jest na listopad 1996 roku. Szczegółowych informacji udziela Miejska Biblioteka Publiczna w Żarach, telefon (0-68) 74-37-36, adres jw.

Z prof. STEFANEM KWIATKOWSKIM, dziekanem Wydziału Pedagogicznego Wyższej Szkoły Pedagogicznej ZNP, rozmawia Iza Kujawska

DOBRY POCZĄTEK



Prof. Stefan Kwiatkowski: Chlubą uczelni jest znakomita kadra wykładowców.

— Zakończył się pierwszy semestr nauki dla blisko 1500 słuchaczy Wyższej Szkoły Pedagogicznej ZNP. Jaki zatem, panie dziekanie, był ten początek?

— W mojej ocenie bardzo udany. Przede wszystkim chciałbym podkreślić, iż — jak wynika z opinii wykładowców — zaliczenia i egzaminy nie przysporzyły większych trudności naszym słuchaczom. Wykazali oni sumienność w uczęszczaniu na zajęcia i wykłady oraz poważny stosunek do swoich nowych obowiązków, stosunkowo łatwo też wdrożyli się do samodzielnego studiowania. Ci słuchacze, którzy mieli luki w wiadomościach, szybko je uzupełnili. Trzeba bowiem pamiętać, że wiek naszych studentów jest bardzo zróżnicowany (od 20 do 55 lat). Niektórzy, zwłaszcza ci z 30-letnią przerwą w nauce, musieli wykazać szczególne samozaparcie i hart ducha. Czy wszystkim uda się pomyślnie zakończyć I rok studiów, będzie wiadomo dopiero w czerwcu.

— Na jakim kierunku studiów najwięcej osób?

— Na pedagogice wczesnoszkolnej, wybrało ją 1020 słuchaczy. Wiedzę z zakresu pedagogiki przedszkolnej zgłębia 214 osób, z pedagogiki opiekuńczej 205, natomiast z pedagogiki kulturoznawczej — 48 studentów. Przypomnijmy, że nauka dla osób po maturze trwa u nas 3 lata, zaś po studiach dwuletnich — półtora roku. Ponadto przy WSP ZNP istnieje rocz-

ne Studium Podypolomowe Zarządzania Oświatą i Marketingu, które przyjęło w tym roku 86 osób. Ponad połowa naszych studentów mieszka w Warszawie i okolicach. Spora grupa przyjeżdża z Siedleckiego, Krakowskiego, Konińskiego. Największą liczbą studiujących nauczycieli może poszczycić się gmina Łosice (woj. białopodlaskie) oraz podwarszawska gmina Wołomin.

— Choć czesne w uczelni związanej jest konkurencyjne w porównaniu z innymi niepublicznymi placówkami tego typu, to wielu nauczycieli nie mogłoby podjąć nauki bez finansowego wsparcia. Jak ten problem rozwiązują wasi słuchacze?

— Część studiuje na własny rachunek, niewielką liczbę dofinansowuje kuratorium i spora gmina. Samorządy nie tylko płacą za studia, ale i żywo interesują się swoimi studentami. Odbieramy telefony od wójtów i burmistrzów, którzy pytają o swoich „stypendystów” i dziękują nam za uruchomienie uczelni.

Zainteresowanie studiami WSP ZNP przerosło nasze oczekiwania. Pod koniec ubiegłego roku było tak wiele nowych zgłoszeń, że zdecydowaliśmy się na uruchomienie w połowie lutego kolejnego cyklu kształcenia oraz nowego kierunku — pedagogiki specjalnej. Przyjęliśmy kilkadziesiąt osób, najwięcej wybrało pedagogikę wczes-

noszkolną. Tak więc łącznie od lutego będziemy mieli ponad 2000 studentów, z których 99 proc. stanowią kobiety.

— Czy uczelnia troszczy się o noclegi i wyżywienie dla swoich słuchaczy, którzy przyjeżdżają przecież na zajęcia z różnych krańców Polski?

— Nauka odbywa się co dwa tygodnie, w soboty i niedziele. W semestrze zimowym 450 osób korzystało z burs i internatów (niewielka część, głównie słuchacze Studium Podypolomowego mieszkało też w hotelu ZNP). Są one tak zlokalizowane, aby słuchacze mogli jednym środkiem lokomocji dojechać na uczelnię lub do określonych szkół na ćwiczenia. Średnio za noc płacili 10—12 zł. Ośrodek Usług Pedagogicznych i Socjalnych przy ZG ZNP uruchomił dla potrzeb uczelni Biuro Noclegów. Podczas rozmów informacyjnych kandydaci otrzymują karty noclegowe i mogą od razu zamówić sobie nocleg. Ponadto w dniach zajęć w budynku ZNP czynne są bufety z gorącymi napojami i posiłkami.

— Czy działa w uczelni samorząd studencki?

— Oczywiście, i tak jak w innych szkołach wyższych ma on prawo wy-

stępować ze wszystkimi studentkami postulatami. Ponadto każda grupa studencka wybiera starostę do bezpośrednich kontaktów z dziekanatem. Przedstawiciele studentów są też członkami Senatu i mogą uczestniczyć w jego posiedzeniach i wypowiadać się we wszystkich sprawach dotyczących funkcjonowania uczelni, w tym również na temat planów i programów nauczania.

— Według jakich programów kształcą się studenci?

— Według autorskich programów, przygotowywanych specjalnie dla naszych nauczycieli przez prowadzących zajęcia. W tym miejscu chciałbym podkreślić, że prawdziwą chlubą uczelni jest znakomita kadra wykładowców (ponad 100 osób). Wśród nich jest duża grupa osób z tytułami profesorskimi z dziedziny pedagogiki i psychologii. Wielu wywodzi się ze znanych ośrodków akademickich w kraju — Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu M. Curie-Skłodowskiej w Lublinie, WSPS w Warszawie, WSP w Krakowie, a także placówek Polskiej Akademii Nauk i Instytutu Badań Edukacyjnych. Są to uznane autorytety w swoich dyscyplinach naukowych, autorzy podręczników akademickich, kierownicy zespołów badawczych.

— Czy trudno było skompletować taką kadrę?

— Jak już w wywiadzie dla „Głosu Nauczycielskiego” z okazji otwarcia uczelni powiedział jej rektor, prof. Tadeusz Lewowicki — podstawowym problemem było dla nas wyszukanie takich ludzi, którzy potrafią umiejętnie łączyć teorie naukowe z praktyką oświatową. Wydaje mi się, że w znacznym stopniu nam się to udało. Nasi profesorowie przyszli do uczelni ze swoimi asystentami, z których wielu ma za sobą doświadczenia z pracy w szkole. Wszyscy wykładowcy przygotowują dla naszych słuchaczy materiały dydaktyczne, które po weryfikacji będą stanowiły podstawę do opracowania skryptów uczelnianych.

— Skrypty, czy to oznacza początek własnego wydawnictwa?

— Tak. Przewidujemy utworzenie własnego wydawnictwa uczelnianego, ponieważ obok dydaktyki ważnym zadaniem szkoły mają być badania naukowe. I ich wyniki będziemy chcieli w formie własnych publikacji udostępnić naszym słuchaczom.

Żadna uczelnia nie może rozwijać się bez działalności naukowej. Dlatego naszą ambicją jest utworzenie zespołów badawczych, które swoim zasięgiem obejmowałyby również inne ośrodki akademickie. Zamierzamy też organizować seminaria i konferencje naukowe. W przyszłości, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom naszych słuchaczy, jak również wykładowców — chcielibyśmy przekształcić studia licencjackie w magisterskie. Dołożyliśmy też wszelkich starań, aby uczelnia wychodziła z szeroką ofertą edukacyjną do nauczycieli, w której nie umykałyby z pola widzenia autentyczne problemy szkoły, środowiska nauczycieli i uczniów.

— Czy uczelnia będzie korzystać z doświadczeń pedagogicznych swoich słuchaczy, z których wielu ma przecież duży staż pracy w szkole?

— Jest ku temu okazja na ćwiczeniach, gdzie analizuje się rzeczywiste sytuacje dydaktyczne i wychowawcze. Studenci będą też włączeni do zespołów badawczych. Zależy nam na tym, aby nasi studenci w swoim środowisku szkolnym promowali zwerdyfikowane pozytywnie innowacje pedagogiczne, żeby był przepływ wiedzy pomiędzy uczelnią a szkołą. Żeby na spotkaniach zespołów przedmiotowych czy rad pedagogicznych dzielili się zdobytymi tu wiadomościami. Mamy ambicję, aby nasz absolwent był człowiekiem wzbogaconym teoretycznie, ale teorią pozostającą w ścisłym związku z praktyką. Nasi studenci wybrali już zawód, dlatego chcemy im ułatwić pracę zawodową poszerzając ich kwalifikacje i kompetencje. Chodzi o to, żeby poczuli się pewniej w swoich szkołach i mieli większą motywację do twórczych poszukiwań.

— A co w najbliższych planach?

— Ulepszamy naszą infrastrukturę, instalujemy komputerową bazę danych w dziekanacie, która będzie ułatwiała wyszukiwanie informacji o naszych studentach. Dzięki temu również nasi słuchacze będą tracić mniej czasu na załatwianie różnych formalności. Z myślą o nich tworzymy też własną uczelnianą bibliotekę — mamy już wszystkie podstawowe podręczniki, z których studenci mogą korzystać na miejscu, a także wypożyczać je do domu.

— Dziękuję za rozmowę.

NASZA SONDA

NA SPORTOWO

Ferie to czas śnieżnych szaleństw, możliwość poprawienia kondycji fizycznej, odetchnięcia świeżym powietrzem, a także spotkań rodzinnych. Czy wszyscy tak spędzili ferie? O swoich wrażeniach mówią nauczyciele i uczniowie łowickich szkół.

Grażyna Kaba — nauczycielka rachunkowości w Zespole Szkół Zawodowych nr 4 w Łowiczu.

— Ferie zimowe spędziłam u swoich rodziców w Tomaszowie Mazowieckim, gdzie miałam okazję do spotkań z moimi koleżankami z liceum, bowiem akurat minęło 20 lat od matury. Wspominaliśmy szkolne lata. Większość moich koleżanek pracuje teraz w prywatnych firmach — są księgowymi i zarabiają dużo pieniędzy. Miałam więc okazję porównać swoje marne zarobki w szkole z ich pensjami.

Zawsze staram się wykorzystać ferie i wakacje na wczasy, w tym roku plany te pokrzyżowały problemy zdrowotne dziecka. Stać mnie na to, aby gdzieś wyjechać dzięki mężowi, który tak naprawdę utrzymuje rodzinę. W gorszej sytuacji są małżeństwa nauczycielskie, bez pomocy bliskich nie mogłyby one nigdzie wyjechać. Po prostu biedne są nasze oświatowe pensje.

Co do terminu ferii to wydaje mi się, że możliwość jego przesuwania w jakiś istotny spo-

sób nie wpływa na naszą dostępność do atrakcyjnych miejscowości wypoczynkowych.

Iwona Górka — nauczycielka ze Szkoły Podstawowej nr 1 im. T. Kościuszki w Łowiczu.

— Nie planowałam spędzenia ferii zimowych poza Łowiczem, z prozaicznego powodu — moje dziecko jest za małe, aby można było pozwolić sobie na wyjazd w góry. Dlatego też codziennie, przez trzy godziny opiekowałam się uczniami naszej szkoły, którzy chcieli spędzić ferie na sportowo. Dzieci mogły grać w koszykówkę, siatkówkę, tenisa stołowego lub pojeździć na łyżwach, pod fachowym okiem nauczycieli wf. Szlifowały swoje umiejętności sprawnościowe na które brakuje nieraz czasu na lekcjach. Gdy z powodu pogody spadało zainteresowanie wypoczynkiem na świeżym powietrzu, w szkole na sali gimnastycznej odbywały się gry i zabawy. Uczniowie sami ustalali sobie program — bawili się na luzie.

Młodzież opiekowało się stale trzech nauczycieli. Zarówno dzieci jak i nauczyciele nie nudzili się — przyjemnie spędziliśmy ferie. Gdyby nie pobyt w szkole, nie wiem czy byłoby mnie stać na wyjazdy np. w góry na dwa tygodnie. Niestety pensje, które otrzymujemy nie gwarantują możliwości skorzystania z ciekawych ofert wyjazdowych. To, że w poprzednich latach ferie lub wakacje spędzałam w górach lub nad morzem zawdzięczam — jak pewnie większość moich koleżanek — mężowi, na którego jestem utrzymaniu. Zwolennicy przeprowadzenia ferii w różnych terminach twierdzą, że zorganizowanie ich w jednym czasie powoduje, iż miejscowości wypoczynkowe są obleżone przez dzieci. Moim zdaniem właściciele domów wypoczynkowych powinni w tym czasie być bardziej otwarci na młodzież i im głównie udostępniać obiekty. Starsze osoby, które chcą skorzystać z wypoczynku zimowego mogą przecież skorzystać z ich oferty w innym czasie — mają możliwość dowolnego ustalenia terminu urlopu.

Robert Graczyk — nauczyciel wf w Szkole Podstawowej nr 1 w Łowiczu.

— Uzupełniam swoje wykształcenie — jestem studentem AWF w Poznaniu. Właśnie przed feriami rozpoczęła się sesja egzaminacyjna, dzieliłem więc czas pomiędzy wyjazdami na egzaminy, nauką własną, a pobytem w szkole, gdzie prowadziłem zajęcia sportowe. Codziennie do placówki przychodziło około 50 uczniów, zajęcia odbywały się w dwóch salach gimnastycznych i lodowisku. Spotykałem się też z przyjaciółmi, graliśmy w piłkę, biegaliśmy — tak dla własnej przyjemności. Trzeba było to wszystko pogodzić.

Niewątpliwie pewną motywacją podjęcia pracy w czasie ferii była możliwość dorobienia sobie do pensji. Nie otrzymuję bowiem stypendium, a studia są niestety płatne — 3,5 mln starych złotych za semestr. Nie otrzymuję też zwrotu kosztów przejazdów na studia. Moi znajomi, którzy studiują również nie otrzymują tego stypendium z kuratorium. Trzeba sobie jakoś samemu radzić.

Paulina Jabłońska — klasa VII Szkoły Podstawowej nr 1 w Łowiczu.

— Wydawało się, że ferie spędzę w domu z rodzicami i rodzeństwem, jednak na kilka dni przed ich rozpoczęciem dowiedziałam się, że w szkole będą organizowane zajęcia sportowe. Codziennie, pod opieką nauczycieli, na sali gimnastycznej wraz z koleżankami grałam w koszykówkę. Doskonaliłam swoje umiejętności gry w kosza. Nasza pani udzielała na bieżąco fachowych wskazówek, proponowała nowe ćwiczenia. Umiejętności te przydadzą się w przyszłości np. na zawodach sportowych. Resztę dnia spędzałam w domu — trochę się uczyłam, powtarzałam wiadomości i spotykałam się z koleżankami.

Nigdy nie byłam na zimowisku, nikt mi tego nie proponował. W ogóle bardzo rzadko gdzieś wyjeżdżam.

Aleksandra Urbanek — klasa VI Szkoły Podstawowej nr 1 w Łowiczu.

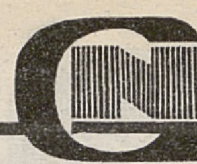
— Ferie spędziłam w gronie koleżanek i rodzeństwa. Codziennie o godz. 10.00 chodziłam do szkoły pograć w piłkę lub poszaleć na lodowisku, które już drugi raz przygotowali dla nas nauczyciele. Sami robili śnieżne bandy i kilka godzin wylewali wodę. Łyżwy najczęściej przynosiłam z domu, ale można było też wypożyczyć je w szkole. W czasie ferii nauczyłam się grać w tenisa stołowego.

Wracałam do domu, troszeczkę się uczyłam, a później chodziłam do kina. Na zimowisko, nie chciałam wyjechać. W Łowiczu, wśród znajomych fajnie spędziłam ferie. Szkoda tylko, że odbywają się one w różnych terminach — często wyjeżdżam do znajomych w innym województwie, chciałabym się pobawić z rówieśnikami. Nie jest to możliwe, bowiem w tym czasie chodzą oni do szkoły.

Kamila Kozera — uczennica VIII klasy Szkoły Podstawowej w Warszawie

— Nudne są te ferie. Przyjechałam do Łowicza, aby odwiedzić swoją babcię i nie mam co robić. Dzisiaj spacerowałam po mieście i oglądałam witryny sklepów. Nudzę się, bo w telewizji nie ma programów dla młodzieży — telefery emitowano wtedy, gdy ferie odbywały się w większości województw, a w tym czasie myśmy się ciucyli. Nie wiadomo co z sobą począć, bo siostra ciocieczna chodzi do szkoły. Nie mogę też iść na lodowisko, bowiem odbywają się tam lekcje wychowania fizycznego dla uczniów. Nie chcę im przeszkadzać. Dopiero po południu wybieram się z siostrą do kina, a w sobotę pójdziemy do dyskoteki. Do babci przywożłam kilka książek — powtarzam wiadomości z matematyki, aby przygotować się do egzaminu do liceum.

Notował
MAREK KOZUBAL



PODZIELIĆ SIĘ WŁADZĄ

ZE STR. 1

w procesie kształcenia, lecz na ich gruzach. Istnieje zatem niezgoda na status quo w tym zakresie. Określenie „stare elementy systemu oświatowego” odnosi się zarówno do tego co było, jak i do tego, co jest obowiązujące w pracy dydaktyczno-wychowawczej i co blokuje bądź ogranicza podmiotowe uczestnictwo uczniów w ich edukacji szkolnej. Nawet najnowsze oświatowe akta normatywne, np. zarządzenie MEN z dnia 19 czerwca 1992 r. „W sprawie ramowego statutu szkół publicznych dla dzieci i młodzieży”, przemilczają podmiotowe uczestnictwo uczniów w zakresie oceniania ich osiągnięć szkolnych. Cytowane zarządzenie oddaje nauczycielowi niepodzielną władzę w dziedzinie oceniania uczniów. Zgodnie z nim „nauczyciele mają prawo do decydowania w sprawie bieżącej i okresowej oceny postępów uczniów” i obowiązek „systematycznego wystawiania ocen częściowych w dzienniku lekcyjnym”. A uczniowie? Uczniowie mają prawo do „poinformowania ich co do kryteriów i zasad, jakie stosuje przy ocenie każdy nauczyciel” i... „zgłaszania chęci poprawienia oceny”.

Konkludując należy stwierdzić, iż oświatowe akta normatywne przemilczają wpływ uczniów na ocenianie ich osiągnięć, zaś praktyka edukacyjna z reguły ów wpływ blokuje bądź czyni zeń działania pozorne. Mamy zatem potężną asymetrię między tym, co chciane i oczekiwane przez uczniów, a tym, co jest im odgórnie narzucone i konsekwentnie realizowane. Stoi to w opozycji do zasady podmiotowego uczestnictwa uczniów w procesie kształcenia. Podmiotowe uczestnictwo, chciane i oczekiwane przez uczniów, zakłada między innymi współwzajemne na sprawdzanie i ocenianie ich osiągnięć szkolnych oraz na ocenę za zachowanie.

Jak w praktyce funkcjonuje owe współwzajemne uczniów na ich oceny szkolne? Generalnie odpowiedź na to pytanie brzmi: uczniowie nie mają w zasadzie żadnego

wpływu na wystawiane przez nauczycieli oceny ich osiągnięć. Głos uczniów w tej sprawie, chociaż nieraz bywa wysłuchany, wcale nie obliuguje nauczyciela do dzielenia się swoją władzą z uczniami w zakresie oceniania tego co wiedzą i potrafią wykonać oraz jak się zachowują. Większość nauczycieli ocenia uczniów zgodnie ze swoimi kryteriami i zasadami, nie licząc się z opinią ocenianych. Pod tym względem zdecydowanie dominuje jednopodmiotowa arbitralność. Wyraża się ona w tym, że nauczyciel sprawdza to, co uznaje za konieczne, czyni to tak, jak uzna za stosowne i w oparciu o uzyskane wyniki wystawia oceny z — lub bez uzasadnienia, przy czym oceny formalne traktuje jako stopnie szkolne.

W konsekwencji jednopodmiotowej arbitralności mieści się również ocena opisowa, która oficjalnie do polskiej praktyki pedagogicznej została wprowadzona mocą zarządzenia MEN w roku 1990 w odniesieniu do osiągnięć szkolnych uczniów klasy pierwszej za pierwszy okres nauki. Urzędowe uprawnienie oceny opisowej uznaje się za krok we właściwym kierunku. Był to jednak tylko krok zatrzymany już na pierwszym szczeblu uczniowskiej kariery szkolnej. Szkoda, że centralne władze oświatowe na tak krótko dopuściły funkcjonowanie oceny opisowej. Tej oceny, która ze swej istoty zakłada w pełni humanistyczne podejście do osoby ucznia, do tego, co on wie i potrafi oraz do tego z czym ma kłopoty, ale może sobie z tym poradzić, jeśli zostanie odpowiednio ukierunkowany i będzie chciał działać na rzecz swojego rozwoju, uwiaryzamy to, że tak się stanie i uczyń wszystko, by właśnie tak się stało.

Ocena opisowa należy do od dawna już sprawdzonych rozwiązań praktyczno-pedagogicznych. U nas jej renesans zaznaczył się dopiero w ostatnich latach. Jego źródłem bynajmniej nie jest zarządzenie MEN, lecz pasja poszukiwawcza wielu nauczycieli, którzy w ramach reformy wewnątrzszkolnej zajmowali się tym zagadnieniem. Przykładem tego może być nauczanie bez tradycyjnych ocen w klasach I—III Szkoły Podstawowej w Siótkowej. W szkole tej po sprawdzianach bieżących, zamiast ocen częściowych, posługiwano się recenzjami osiągnięć

szkolnych uczniów, wyrażonymi ustnie lub pisemnie, jak np. „Muszę Cię pochwalić Tomku, praca bez błędów. Wspaniale. Gratuluję!” Dwa razy w roku uczniowie otrzymywali na piśmie ocenę opisową, charakteryzującą ich osiągnięcia semestralne łącznie z instruktażem dotyczącym sposobu pokonywania ewentualnych trudności w nauce.

Ocena opisowa ma swoich gorących zwolenników, jak i zjadliwych przeciwników i to zarówno wśród nauczycieli, jak i rodziców oraz uczniów. Nie chodzi tutaj tylko o zwolenników czy przeciwników stosowania tej oceny za pierwsze półrocze w klasie pierwszej, co i tak jest pedagogicznym cuniosum, lecz o brak podstaw prawnych do stosowania jej we wszystkich klasach edukacji wczesnoszkolnej oraz o trudności związane z koniecznością „przełożenia” oceny opisowej na obowiązujące stopnie skali ocen. To zniechęca wielu nauczycieli do posługiwania się nie tylko recenzjami ustnymi czy pisemnymi, ale także semestralną oceną opisową.

Jednak wielu nauczycieli, mimo wyraźnych braków prawnych, stwarza uczniom możliwość partycypowania w ocenianiu ich osiągnięć szkolnych. Owe partycypowanie ma różne formy, zakres, jak i moc wpływania na proces powstawania prawomocnych, a zarazem formalnych stopni szkolnych. Do podstawowych form partycypowania uczniów w interesującej nas dziedzinie zaliczam: samoocenę, ocenę życzeniową i ocenę zespołu uczniowskiego. Z nazwy dwu pierwszych wynika, że wystawia je sobie sam uczeń. I to jest ich wspólną cechą, zaś różnicuje je „zamkniętość” lub „otwartość” w wartościowaniu obiektu oceny. Hasła „samoocena” nie ma w leksykonach, brak go też w „Słowniku pedagogicznym” W. Okonia — sic! Ciekawe — zjawisko istnieje, a definicji się nie doczekało? Prawdopodobnie wszyscy się domyślają, czym jest samoocena! Jeżeli tak, to w naszym domyśle samoocena polega na wartościowaniu przez ucznia własnych osiągnięć szkolnych w danej dziedzinie lub ustosunkowaniu się do nich w oparciu o względnie obiektywne kryteria.

W procesie samooceny uczeń z reguły bierze pod uwagę konkretne kryteria, podane wcześniej przez nauczyciela i zastanawia się, na ile je spełnia. Wypadkowa ocen spełniania tych kryteriów może stanowić końcowy stopień jego samooceny. A zatem samoocena jest nierozdzielnie związana ze zdawaniem sobie sprawy przez ucznia z tego, co powinien wiedzieć lub umieć wykonać w ściśle sprecyzowanym zakresie. Świadomość tego blokuje subiektywne tendencje w ocenianiu własnych osiągnięć szkolnych.

Inaczej rzecz ma się z oceną życzeniową ucznia, którą przewiduje w założeniach kształcenia wyzwalającego. **Ocena życzeniowa to pragnienie ucznia wy-**

rażające jego wolę otrzymania konkretnego (chcianego) stopnia za wykonanie określonego zadania realizacyjnego, nabytą wiedzę bądź umiejętności, wsparte lub nie odpowiednim uzasadnieniem. Jej stosowanie jest możliwe w klimacie wolności, odpowiedzialności, nauki szkolnej bez lęku, wzajemnego szacunku, zaufania, szczerości i przychylności między uczestnikami organizowanego procesu edukacyjnego.

Ocenę życzeniową nauczyciel przyjmuje do wiadomości (może ją zarejestrować), nie dyskutuje na jej temat i nie pozwala tego czynić innym uczniom. Życzenie musi pozostać życzeniem! Pedagogiczny użytek oceny życzeniowej, podobnie jak i samooceny oraz oceny zespołu uczniowskiego powinien każdorazowo wynikać z umowy społecznej, zawartej między nauczycielem a uczniami na temat ich udziału w ocenianiu własnych osiągnięć szkolnych.

Jeżeli takiej umowy nie ma, to wtedy traci wszelki sens stosowanie samooceny, oceny życzeniowej czy oceny zespołu uczniowskiego w procesie oceniania osiągnięć szkolnych uczniów lub w toku ustalania oceny za zachowanie. Ten typ myślenia prowadzi do wyróżnienia faktycznego i pozornego partycypowania uczniów w ocenianiu ich osiągnięć szkolnych. W pierwszym przypadku możemy mieć do czynienia z dwupodmiotowym i wielopodmiotowym ocenianiem, w drugim zaś z ich zaprzeczeniem, czyli pseudodwupodmiotowym i pseudowielopodmiotowym ocenianiem.

Z obserwacji wynika, że w praktyce szkolnej dominuje pseudodwupodmiotowe oraz pseudowielopodmiotowe ose-

ście partycypują w ocenianiu własnych osiągnięć. Właśnie taką partycypację w pełni uprawomocnia umowa społeczna zawarta między nauczycielem a uczniami. Z jej litery i ducha powinny wynikać prawa uczestników procesu kształcenia w zakresie oceniania osiągnięć szkolnych uczniów oraz zasady stosowania tego prawa. Faktyczne partycypowanie uczniów w ocenianiu własnych osiągnięć może funkcjonować w formie dwupodmiotowej bądź wielopodmiotowej. Każda z tych form posiada własne mutacje. — tabela 1

Tak to więc umowa społeczna zawarta pomiędzy nauczycielem a uczniami stanowi podstawę do dzielenia się nauczyciela swoją władzą nad uczniami z uczniami w zakresie oceniania ich osiągnięć. Ów podział władzy jest konkretny i konsekwentny, a to oznacza: „Wy macie prawo do samooceny waszych osiągnięć w określonej dziedzinie. Macie też prawo do oceny życzeniowej z uzasadnieniem oraz oceny zespołu uczniowskiego. Ja z kolei mam nie tylko prawo, ale i obowiązek oceniania Waszych postępów w nauce. Wasze samooceny, oceny życzeniowe i oceny zespołu uczniowskiego traktuję poważnie i uwzględniam przy ustalaniu formalnego stopnia szkolnego. Stąd też ten ostatni zawsze jest wartością średnią, która została wyprowadzona z Waszych i moich ocen” — taka oto jest wykładnia funkcjonowania dwupodmiotowości i wielopodmiotowości w ocenianiu uczniów.

Analogiczne zasady mogą obowiązywać w toku wielopodmiotowego oceniania osiągnięć uczniów. — tabela 2

Tabela 2

Wielopodmiotowe ocenianie z samooceną uczniów i oceną zespołu uczniowskiego

Samoocena ucznia	+	Ocena zespołu uczniowskiego	+	Ocena nauczyciela	: 3 =	Stopień szkolny
6,0		5,0		4,0		5,0

Wielopodmiotowe ocenianie z oceną życzeniową uczniów i oceną zespołu uczniowskiego

Ocena życzeniowa ucznia	+	Ocena zespołu uczniowskiego	+	Ocena nauczyciela	: 3 =	Stopień szkolny
4,0		3,0		5,0		4,0

nianie poziomu wiedzy i umiejętności uczniów. Przyczyna tego tkwi w tym, że nauczyciel nie zawiera z uczniami umowy społecznej co do ich wpływu na stopień ocenianych osiągnięć. Z tego też względu samooceny uczniowskie oraz oceny zespołu uczniowskiego do niczego go nie zobowiązują. Uwidacznia się tutaj w pełni niepodzielność władzy nauczyciela w zakresie oceniania uczniów. I mimo że wcześniej dopuścił ich do oceniania własnych postępów, to w ostatecznym rozrachunku nie brał tych ocen pod uwagę. I po co ta cała farsa?

Są jednak szkoły, a w nich klasy, w których uczniowie rzeczywi-

Nie ulega wątpliwości, że w szkole przyszłości uczeń będzie miał realny wpływ na to, co się w niej dzieje. Będzie wobec tego też odpowiednio partycypował w ocenianiu własnych osiągnięć szkolnych i swojego zachowania. Nim to jednak nastąpi muszą być podejmowane próby wypracowania najlepszych rozwiązań w tym zakresie. Jedną z takich prób jest moja propozycja uprawomocnienia oceny życzeniowej uczniów oraz dwupodmiotowego oceniania ich osiągnięć szkolnych. **Ocenę życzeniową uczniów z uzasadnieniem zaliczam w swojej koncepcji kształcenia wyzwalającego do głównych dziedzin realnego wpływu uczących się na ich edukację szkolną.** A jej eksperymentalne stosowanie w sposób istotny wzbogaca podmiotowe uczestnictwo uczniów w zorganizowanym procesie dydaktyczno-wychowawczym. Analogiczny skutek w trakcie tych eksperymentów wywarło również poszerzone, a więc wielopodmiotowe ocenianie postępów w nauce uczniów. Fakty te przemawiają za potrzebą dalszej i przyspieszonej transformacji, gwarantującej rzeczywiste uczestnictwo uczniów w edukacji szkolnej.

WŁADYSŁAW PUŚLECKI

Prof. dr hab. Władysław Puślecki jest dyrektorem Instytutu Pedagogiki Wczesnoszkolnej Uniwersytetu Opolskiego.

przegląd tygodniowy

to pismo dla myślących. W najnowszym, 8 numerze (21 lutego) przeczytać można m.in.:

* wywiady z premierem Włodzimierzem Cimoszewiczem, naczelnym tygodnika „Nie”, Jerzym Urbanem, a także nie tylko aktorem, ale już wykładowcą w szkole filmowej, Wojciechem Malajkatem;

* reportaż Ryszarda Wójcika o największym fałszerzu okupowanej Warszawy, profesorze Tadeuszu Bonclerze, który umarł z przeświadczeniem, że odkrył dowód Wielkiego Twierdzenia Fermata. Jego obliczenia zna kilku matematyków. Dlaczego milczą?

* rzeszowscy policjanci skonfiskowali wszystkie sprzedawane książki Roberta Palusińskiego. Ten, uznawany za polskiego Salmana Rushdiego, szykuje kolejne publikacje, które wywołają burzę.

ZE STR. 1

nerwowa i pracowita. Zawiódł się także „ojciec chrzestny” „Zajęczka”. Placówka, której uroczyste otwarcie nastąpiło 1 marca 1971 roku nie otrzymała imienia prof. dr Janusza Groszkowskiego, żołnierza AK, prezesa PAN, prekursora elektroniki w Polsce. Takie to bowiem były czasy. W rok później nadano jej imię — PPR. UNITRA i Zarząd Główny Związku Zawodowego Metalowców — pierwszy komitet opiekuńczy — przekazał ufundowany szkole sztandar.

Elektroniczny moloch

Zespół Szkół Elektronicznych przy ul. gen. Zajęczki to prawdziwy kombinat. Tak było w przeszłości, gdy w skład ZSE wchodziło dziewięć typów szkół kształcących w trzydziestu zawodach i specjalnościach i tak jest obecnie, mimo iż liczbę tych ostatnich zredukowano do pięciu. Są nimi: elektronika ogólna, systemy komputerowe, technik informatyk, monter elektroniki (w Liceum Zawodowym) i monter elektroniki (w Zasadniczej Szkole Zawodowej). W sumie w pięciu różnych typach szkół: technikum, liceum zawodowym, zasadniczej szkole zawodowej i pomaturalnym studium elektronicznym uczy się ponad 1500 uczniów (w 47 oddziałach). Od 1992 roku szkoła prowadzi również eksternistyczne kursy zawodowe o specjalności elektronika ogólna.

Zmiany ilości i rodzajów prowadzonych w szkole umiejętności i zawodów miały charakter pionierski w kształceniu elektroników. Podyktowane były zarówno potrzebami przemysłu, jak i rynku pracy. Technik elektroniki o specjalności elektronika ogólna zdobywa kwalifikacje przydatne w zakładach produkujących elementy, podzespoły i urządzenia oraz przy obsłudze i konserwacji sprzętu elektronicznego. Technik elektroniki natomiast — o specjalności systemy komputerowe — pracować może przy eksploatacji i konserwacji elektronicznych maszyn cyfrowych w ośrodkach obliczeniowych oraz w działach konstrukcyjnych. Na stanowisku programisty w języku C++ i Turbo Pascal oraz jako specjalista od systemów informatycznych w małych przedsiębiorstwach — znajdzie zatrudnienie technik informatyk. Monter elektroniczny zaś, o specjalności urządzenia elektroniczne, z łatwością zatrudni się przy produkcji elementów i podzespołów elektronicznych oraz obsłudze i konserwacji sprzętu elektronicznego.

Kierowanie takim molochem, jakim jest ZSE, wymaga od dyrektora tej placówki i kierownika warsztatów nie tylko wiedzy specjalistycznej, pedagogicznej, ale także i umiejętności menedżerskich. Tak więc za prekursorów w tej dziedzinie uznać można Stanisława Grefkowicza, który „Zajęczkiem” kierował od chwili jego powstania do 1991 roku, w tandemie z Ryszardem Wójcikiem, kierownikiem warsztatów, który funkcję tę sprawuje do dziś. Od pięciu lat rządy w ZSE sprawuje Wiesław Zięcina, były wicedyrektor szkoły. Lista współpracujących z nim pedagogów jest bardzo długa — obejmuje 17 stron formatu A4. Dwudziestu dwu pedagogów było wiernych „Zajęczkowi” przez całe ćwierćwiecze.

Od początku istnienia szkoły zespół kierowniczy (dyrektor, wicedyrektorzy, kierownik warsztatu, główny administrator, księgowy, przedstawiciele rady pedagogicznej, związków zawodowych) na swych cotygodniowych obradach omawiają bieżące sprawy szkoły. Ten kolegialny sposób zarządzania szkołą z pewnością przyczynił się do jej osiągnięć, chociaż w niczym nie

kępował ani nie ograniczał inwencji dyrektora. Tych zaś dyrektor Grefkowicz, absolwent wydziału elektrycznego Politechniki Warszawskiej, miał wiele od początku związania swego losu zawodowego z „Zajęczkiem”. Chociaż po 10 latach bycia dyrektorem szkoły redaktorem gazetki szkolnej „Życie Zespołu” wyznał, że obejmując swe stanowisko czuł się nie mniej zagubiony niż uczniowie klas pierwszych na początku września. Przytłaczał go nie tylko ogrom budynku, ale i wielkość czekających go zadań technicznych, organizacyjnych i co również trudne, a do tego niezwykle delikatne — integracja kilkuset osób personelu pochodzącego z dwóch szkół.

Jednak już w krótkim czasie głośno było nie tylko w stolicy o dynamizmie i pomysłowości dyrektora Grefkowicza, a także o umiejętnościach pozyskiwania sojuszników do ich realizacji. Wszystko zaś zgodnie z deklaracją skierowaną do uczniów w drugą rocznicę powołania szkoły. — „Chcemy i będziemy robić wszystko, abyście wynieśli z murów tej szkoły dużo rzetelnej wiedzy, nie tylko technicznej, ale i wiedzy o życiu, wiarę w człowieka i jego moż-

przystawki magnetofonowe do sterowania rzutnikami przeźroczyste, omomierze — miliamperomierze Barbara 2, pirometry optyczne EP-7, generatory serwisowe TV. Wartość produkcji w pierwszym roku funkcjonowania warsztatu wynosiła 1,2 mln zł.

Od stycznia 1985 roku na terenie warsztatów „Zajęczka” uruchomiono Eksperymentalny Wydział Szkoleniowo-Promocyjny „ERY”. Jego zadaniem była produkcja zespołów i podzespołów elektronicznych, a także wyrobów finalnych zakładu. W tym m.in. multipleksera SM 8514, tj. bardzo skomplikowanego urządzenia pośredniczącego w wymianie informacji pomiędzy maszyną cyfrową a różnymi terminalami. Ich jakość była wówczas tak wysoka, że całą uczniowską produkcję skierowano na eksport. W tej sytuacji w 1985 roku osiągnięto ponaddwukrotny wzrost produkcji, opiewający na kwotę ponad 65 mln zł. Porozumienie z „ERA” umożliwiło wprowadzenie funduszu motywacyjnego, zarówno dla uczniów jak i nauczycieli. Ten udany związek warsztatów szkolnych z „ERA” należy już niestety do przeszłości. Podobnie jak komitety patronackie, które nie

A w tym liczba tych, którym wręczono zostały świadectwa maturalne i szczęśliwie wystartowali na studia. **W ciągu 25 lat mury tej placówki opuściło ponad 11 tys. absolwentów. Z czego ok. 6,5 tys. stanowią młodzież, a około 5 tys. dorośli. Ponad 90 proc. absolwentów 4- i 5-letnich techników wyszło w świat z maturą i podjęło studia. Zaś spośród absolwentów 3-letniego technikum 81 proc. otrzymało certyfikaty maturalne i niecałe 80 proc. — absolwentów liceum zawodowego.**

Potwierdzeniem tego, że szkoła w równej mierze dbała o ogólny poziom i ogólny rozwój ucznia, jak i kształcenie zawodowe jest to, iż absolwenci „Zajęczki” są dziś nie tylko inżynierami, elektronikami, automatykami, informatykami, ale i aktorami, prawnikami, ekonomistami, redaktorami, a niektórzy przyoblekli szaty duchowne.

Srebrne gody „Zajęczki” to nie tylko okazja do spojrzenia wstecz i zachłystnięcie się tym co było, ale i porozmawianie o dniu dzisiejszym szkoły i o tym co czeka ją w przyszłości. Dyrektor Zięcina, dla którego szkolnictwo zawodowe zdaje się nie mieć żadnych tajemnic, a przy

Spowodowały one raptowny spadek wpłat na komitet rodzicielski. Tak, jakby decydenci oświatowi nie wiedzieli o tym, iż pieniędzy brakuje w szkołach zarówno na światło jak i na środki czystości.

Jako spec od szkolnictwa zawodowego dostrzega wiele zagrożeń dla kształcenia elektroników i nie tylko. Należy do nich m.in. maksymalne obciążenie (nawet w programach wdrożeniowych) godzin przeznaczonych na praktyczną naukę zawodu i praktyki. Pozbawienie warsztatów szkolnych wszelkich ulg podatkowych. Ich niedoinwestowanie zwiększa, jego zdaniem, dyspens w wyposażeniu technicznym pomiędzy zakładami pracy, szczególnie prywatnymi, a warsztatami. Czy panaceum na te wszystkie problemy szkolnictwa zawodowego będą licea techniczne? — Na to pytanie dyr. Zięcina nie daje jednoznacznej odpowiedzi i jest raczej sceptyczny w ocenie tych liceów.

— To, że szkoła utrzymuje swą wysoką rangę zawdzięcza przede wszystkim ludziom, którzy związali z nią swe zawodowe losy — podkreśla dyrektor. Ich wiedzy, ambicjom i zaangażowaniu. A także optymizmowi, bez którego trudno o sukcesy w pracy z młodzieżą.

Władysław Grzegorzczak był wicedyrektorem, polonistą i Halina Szerszewska, nauczycielką przedmiotów zawodowych sprawująca opiekę nad pracownią układów scalonych i urządzeń elektronicznych oraz Muzeum Elektroniki (istnieje w szkole od 1979 roku), a także z pewnością wielu innych pedagogów szkołę uznają nie tylko za miejsce pracy, ale wizytówkę ich zawodowego życia. Dlatego jako jedni z najstarszych stażem pracowników ZSE wierzą w siebie, swych kolegów i... elektronikę, do której należy przyszłość. A wówczas i dobre czasy nadejdą dla warsztatów. Czego z niecierpliwością oczekują również uczniowie „Zajęczki”. Zdaniem Haliny Musielak, pedagoga szkolnego, zarówno kształcenie praktyczne, jak i jego efekty mają dla młodzieży ogromne znaczenie. Obecnie uczniowie czują niedosyt z tego, czego wymaga się od nich na zajęciach w warsztatach. Oczywiście pojawia się on u uczniów zdolnych i ambitnych, ale tych przecież nie brakuje w „Zajęczku” — nie tylko w szkołach średnich, ale i zasadniczej. Trafia bowiem do niej wielu absolwentów podstawówek legitymujących się świadectwami z czerwonym paskiem.

A co mają do powiedzenia o swej jubilatce jej obecni uczniowie? Sylwia Krawczyńska z IV g i Piotr Żaba z V f mówią, że szkołę wybrali nieprzypadkowo, lecz całkiem świadomie. Stawiając na wysokim poziomie wiedzy i umiejętności. Dla Sylwii bez znaczenia była także perspektywa zdobycia ciekawego i dobrze rokującego na przyszłość zawodu. Dzisiaj moi młodzi rozmówcy nie żałują swej decyzji sprzed 4—5 lat, chociaż dostrzegają kłopoty, z jakimi boryka się szkoła i — co wzruszające — wysiłki nauczycieli chroniące ich przed tymi niepożądanymi zjawiskami. Żałują, że znikły już z „Zajęczki” zajęcia pozalekcyjne, o których było głośno w całej Warszawie.

Uczniowie ZSE są jednak przekonani, że z tych zawirowań szkoła wyjdzie zwycięsko. Ich przekonanie nie ma charakteru li tylko życzeniowego z okazji jubileuszu, lecz jest wynikiem zimnej kalkulacji. Postęp cywilizacyjny kraju w znacznym stopniu zależy od elektroniki. Dlatego Piotr Żaba zamierza pozostać jej wierny i myśli o studiach na Politechnice Warszawskiej, Sylwia zaś waha się pomiędzy prawem a elektroniką.

Tego typu dylematy są z pewnością dobrą zapowiedzią na następne, nie mniej udane jak to, 25-lecie „Zajęczki”.

KRYSZYNA STRUŻYNA

SREBRNE GODY „ZAJĘCZKA”

liwości, zapał do pracy i przekonanie, że taka będzie nasza Polska na jaką sami sobie zapracujemy”. Nic dziwnego, iż rzutkiemu dyrektorowi powierzono funkcję wiceprzewodniczącego Komitetu Ekspertów, który w 1989 roku przygotował raport o stanie edukacji i kierunkach jej rozwoju.

Słowa dyrektora nie były czczone. Oczkiem w głowie były w „Zajęczku” zajęcia pozalekcyjne, różnego rodzaju konkursy, turnieje, olimpiady krajowe i międzynarodowe. Jego wychowankowie zdobywali sukcesy we wszystkich tego typu formach rywalizacji. **Za zgodą ministra oświaty i wychowania udało się również dyr. Grefkowiczowi po raz pierwszy w szkolnictwie zawodowym wprowadzić rozszerzony program nauki języka angielskiego i wychowania fizycznego oraz nauczanie niektórych przedmiotów zawodowych w języku angielskim. Uzyskał również akceptację skrócenia czasu nauki o jeden rok dla najzdolniejszych uczniów technikum. Przede wszystkim jednak Grefkowicz razem z Wójcikiem realizowali to, co dla szkoły zawodowej jest najważniejsze — modelową wręcz współpracę z przemysłem.** Głośno o niej było szczególnie w latach osiemdziesiątych i to z powodu wysokich zarobków nauczycieli zawodu, co pozostaje ewenementem do dziś i było powodem ogromnego zainteresowania dziennikarzy. O udanym mariażu ZSE z Fabryką Mierników i Komputerów „ERA” pisała wówczas prasa w całym kraju.

Do momentu podpisania umowy z tą fabryką warsztaty szkolne pracowały na zasadzie gospodarstwa typu C — wynagrodzenie nauczycieli opłacane było z budżetu, zaś na wszystkie pozostałe wydatki warsztaty musiały zarobić produkcją. Młodzież ZSE ucząc się fachu jednocześnie, w kooperacji z zakładami, produkowała m.in.: mierniki uniwersalne, stroboskopy błyskowe,

tylko materialnie wspierały szkołę, ale w trosce o kwalifikacje swych przyszłych pracowników, pomagały w realizacji praktycznej nauki zawodu. O komitetach patronackich mówi się dotąd w „Zajęczku” z wdzięcznością, wymieniacz Zakłady Przemysłu Automatyki i Aparatury Pomiarowej „MERA”, Zjednoczenie Przemysłu Elektronicznego UNITRA, Wrocławskie Zakłady Elektroniczne ELWRO, a także wspomnianą już „ERE”, WAREL I MERATRONIK.

Do wspomnień przeszłości należy także szkolna służba zdrowia — w gabinetach lekarskich spotkać już można tylko pielęgniarki, a gabinety stomatologiczne — gdzie przez 20 lat leczyła zęby dr Elżbieta Duńska-Krzesińska, złota medalistka z Olimpiady w Melbourne — świecą pustkami.

Udany mariaż

Nie sposób nawet w telegraficznym skrócie wymienić wszystkich osiągnięć szkoły, ale na pewno nie można pominąć studium telewizyjny dydaktycznej. Uruchomione zostało na terenie szkoły 1 marca 1976 roku i było to rozwiązanie całkowicie prototypowe. W krótkim czasie objęło swym zasięgiem całą szkołę. Nie zaskoczyła nikogo zbytby pierwsza nagroda, jaką w Turnieju Młodych Mistrzów Techniki zdobyła szkoła za błyskawiczny mikser wizji. Sukcesy w pracy wychowawczej były efektem nie tylko szerokiej gamy zajęć pozalekcyjnych, ale i wspólnych wycieczek i imprez szkolnych. Znaczącą rolę odegrały w nich obozy integracyjne, tradycyjnie organizowane dla uczniów klas I od 1978 roku we własnym ośrodku rekreacyjno-szkoleniowym w Dębnie nad Zalewem Zegrzyńskim.

Najpełniej i najwymowniej o umiejętnościach i wiedzy nauczycieli świadczą losy absolwentów ZSE.

tym jest człowiekiem nie mniej energicznym od swego poprzednika, bardzo realnie ocenia aktualną sytuację szkoły. Z jednej strony dostrzegając jej potrzeby, a z drugiej możliwości jakie daje na przetrwanie tak duży obiekt. Pieniądze z państwowej kasy wystarczają w zasadzie tylko na płace, stąd szkoła wynajmuje pomieszczenia, które zajmowała kiedyś administracja oraz piwnice. Środki uzyskuje za wynajem kina i udostępnianie basenu. Ratują się jak mogą także warsztaty szkolne, które nie prowadzą już jak kiedyś produkcji, a jedynie uczą przyszłych elektroników podstawowych umiejętności manualnych.

— Truizmem jest twierdzenie, że reformowanie polskiej szkoły zależy bezpośrednio od środków finansowych, przeznaczonych na edukację — mówi dyrektor Zięcina. — Szkoły są permanentnie od lat niedoinwestowane, a co za tym idzie z opóźnieniem wprowadzane jest nowocześniejsze bazy i wyposażenia. Bez wzrostu (realnego) płac nauczycielskich nie może być mowy o napływie młodych, zdolnych i energicznych do tego zawodu. Awans w postaci powołania na stanowisko dyrektora, a nawet ministra, jest awansem administracyjnym, a nie zawodowym. Między kompetencjami i obowiązkami, a praktycznymi możliwościami dyrektorów nastąpił istotny rozróż.

Dyrektor jednej z największych szkół zawodowych w Polsce marzy też o tym, aby w końcu móc przestać wiecznie prosić i proponować, a po prostu coś nakazać. Uważa, że **kierowanie szkołą zawodową w dzisiejszych czasach to balansowanie między tym za co odpowiadają, a tym co może.** Do tego — jego zdaniem — krzywdę wyrządzają szkole niektóre publiczne wystąpienia polityków i urzędników z MEN podkreślające bezpłatność szkoły publicznej i to, że wszelkie opłaty na jej rzecz są dobrowolne.

**DZWONKI SZKOLNE**

- sterowniki programowalne
od 260 zł, zegary korytarzowe
TABLICE SPORTOWE
świetlne, programowalne - od 1990 zł
Gwarancja 2 lata. Ceny netto.
Dokumentację wysyłamy bezpłatnie!
Tel. (0-22) 720-22-20

mgr inż. Stanisław Gardynik
05-090 Raszyn, Olszowa 68

WYTWÓRNIĄ MEBLI SZKOLNYCH

oferuje po niskich cenach:

• meble szkolne

Zapewniamy Transport. Większe zamówienia dostarczamy bezpłatnie.

Zamówienia kierować

Wytwórnia Mebli Szkolnych
62-300 Września, ul. Słowackiego 48
tel. (0-66) 361-350

OGŁOSZENIA DROBNE

Videofilmy popularnooświatowe z zakresu wychowania seksualnego zalecone przez MEN dla szkół. Informacje — zamówienia: Film Video Studio tel/fax Warszawa (0 22) 43-76-84.

Młode małżeństwo nauczycielskie (mgr nauczania początkowego i mgr wychowania fizycznego) poszukuje

pracy w szkole wraz z mieszkaniem od września 1996 r. Aneta Gawron, ul. Pietrusińskiego 4/12, 42-200 Częstochowa.

Młoda pani mgr nauczania początkowego (staż pracy 4 lata) poszukuje pracy z mieszkaniem od 1.09.96 r. Agnieszka Kierat, ul. Gen. Wł. Andersa 16, 42-160 Krzepice, woj. częstochowski, tel. (034) 175-245

WARSZTAT RYBACKI

Adam Nowak
42-583 Bobrowniki
ul. Sienkiewicza 243
tel. (0-32) 187-32-72
fax (0-32) 187-32-72

Siatki sportowe; ochronne do hal sportowych i sal gimnastycznych. Cena zbytu 7,00 zł/m²
Cena bez marży, VAT „0”

SZTANDARY

szkolne, zakładowe i organizacyjne wykonuje pracownia

HAFT ARTYSTYCZNY

Dorota Stróżewska, ul. Różana 4
62-002 Suchy Las k.Poznań
tel. (0-61) 125-603, 125-593



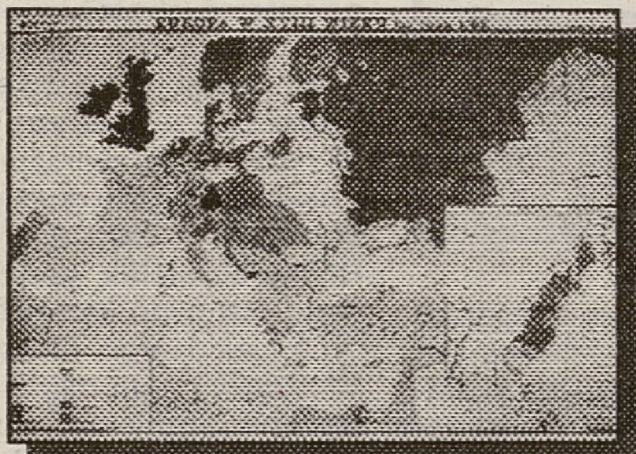
POLSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO WYDAWNICTW KARTOGRAFICZNYCH im. Eugeniusza Romera, S.A.

WARSZAWA-WROCŁAW

00-410 Warszawa, ul. Solec 18, tel. (0-22) 621 48 50 w.125

Dla wszystkich zainteresowanych przesyłamy kolorowe katalogi i adresy naszych stoisk firmowych. Prosimy o kontakt telefoniczny lub listowy

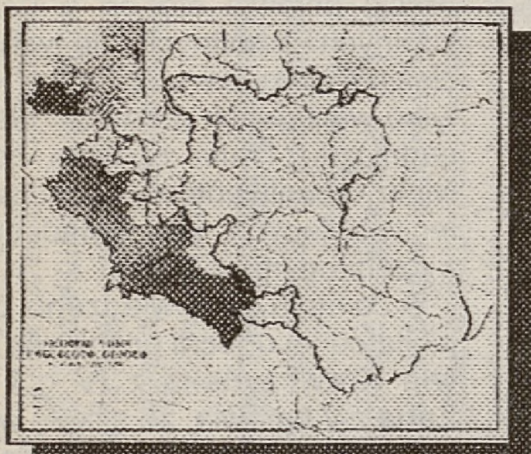
Mapy ściennie i podręczne dla nauczycieli historii i geografii

NOWOŚCI

Europa w XVIII wieku (do r. 1789)



Rzeczpospolita Polska w l. 1918-1939



Królestwo Polskie i Wlk. Księstwo Litewskie w l. 1370-1505



Polska - Mapa Gospodarcza sk. 1:500 000



Ameryka Północna Mapa podręczna - dwustronna

Ponadto w stałej ofercie ściennie mapy fizyczne i polityczne Polski, Europy i innych kontynentów oraz Świata w różnych skalach

PORADNIK DYREKTORA I KSIĘGOWEGO SZKOŁY

to niezbędne kompendium dla różnego typu szkół, kuratoriów oświaty, gmin. Składa się ono z 2 tomów książki (luźne kartki pozwalają na okresową aktualizację treści) oraz programu komputerowego (wersja 4.12).

Opracowanie zawiera:

- jednolite teksty aktualnie obowiązujących ustaw, rozporządzeń, zarządzeń: Sejmu, Rady Ministrów, Ministra Edukacji Narodowej, Ministra Finansów, Ministra Pracy i Polityki Socjalnej oraz orzecznictwa Sądu Najwyższego,
- 360 odpowiedzi na pytania tak dobrane, że obejmują całość zagadnień związanych z zarządzaniem oświatą,
- 121 wzorów druków, umów, regulaminów.

Program został już zainstalowany w 1500 jednostkach organizacyjnych.

Książkę zakupiło ponad 3000 placówek.

Program i książkę można kupić po uprzednim zamówieniu pisemnym lub telefonicznym oraz uzyskać szczegółowe informacje pod adresem:

Bohdan Orłowski

firma PROGRAMOWANIE KOMPUTERÓW

05-510 Konstancin-Jeziorna

ul. Batorego 16 m. 6

P.O. BOX 43

tel. (0-22) 756-42-73



„NAUKA” S.A.

PRZEDSIĘBIORSTWO USPOŁECZNIONE

00-654 WARSZAWA

TELEFONY: 621-71-24; 621-98-65

ul. Śniadeckich 17

FAX: 621-87-18

OFERUJEMY DO SPRZEDAŻY PO ATRAKCYJNYCH CENACH:

I. Kasety magnetowidowe z filmami:

- edukacyjnymi do nauczania biologii, geografii, historii, chemii, muzyki, plastyki, wychowania fizycznego, bezpieczeństwa ruchu drogowego;
- dokumentalnymi, fabularnymi, rysunkowymi;
- z zakresu oświaty zdrowotnej;
- programu NURT.

II. Meble szkolne segmentowe oraz stoły i krzesła uczniowskie.**III. Pomoce dydaktyczne produkowane w kraju i z importu.**

Meble dostarczamy bezpłatnie.

Kasety magnetowidowe i pomoce dydaktyczne — odbiór z naszego magazynu lub wysyłka na koszt Odbiorcy.

Na życzenie przesyłamy aktualne katalogi i cenniki.

GAZETKA SZKOLNA**KSEROKOPIARKI**

DLA MĄDRYCH I BOGATYCH

Kupuj tanio i dobrze.



0-32-171-55-83 ; 0-32-176-32-90

090-31-46-90 ; 090-31-46-95 p. Markenka

— WYTNIJ I ZACHOWAJ —

**ELEKTRONICZNE ZEGARY** 6 typów**Włączające dzwonki**

same blokują się na niedzielę
beztresowe dzwonki i inny sprzęt szkolny — wysyłkowo tani, nowoczesny, niezawodny poleca

PAWTRONIK

tel. 370-587

01-459 Warszawa ul. Górczewska 163



Znowelizowana ustawa o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych niebawem wejdzie w życie. Obecnie czeka na podpis prezydenta.

- W szkołach powstaje jeden fundusz dla nauczycieli, emerytów i rencistów oraz pracowników administracyjnych, ekonomicznych i obsługi szkół.
- Przyznawanie ulgowych świadczeń, usług czy dopłat musi być uzależnione od sytuacji życiowej, rodzinnej i materialnej.
- Kierownik zakładu jest zobowiązany do przekazania na odrębny rachunek bankowy odpisów w ściśle określonych terminach.
- Związki zawodowe mają prawo wystąpienia do sądu pracy z roszczeniem o zwrot funduszu świadczeń socjalnych środków wydatkowanych niezgodnie z przepisami.

Po dwóch latach funkcjonowania ustawy z 4 marca 1994 r. o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych okazało się, że jej zapisy niezbyt ostre i niedyscyplinujące jego dysponentów doprowadziły do praktyk daleko odbiegających od socjalnego charakteru tychże świadczeń. W większości zakłady pracy obdzielały „socjalnym” wszystkich i po równo, aby było sprawiedliwie... Szkoły, bynajmniej nie były w tym dziele odosobnione. Na użytek tych praktyk lansowano zgoła mylny pogląd, że skoro np. dla nauczycieli tworzy się fundusz w wysokości 8 proc. planowanych rocznych środków przeznaczonych na wynagrodzenie osobowe, to znaczy że są to pieniądze, które dostałby Kowalski czy Malinowski do pensji... a więc ma do nich prawo jeżeli nie socjalne... to moralne. Otóż jest to bardzo błędna interpretacja. Środki na fundusz socjalny są przekazywane oddzielnie i nie mają żadnego związku z pieniędzmi przekazywanymi na przykład w subwencji na placę. (Choć nie można wykluczyć, że przy obliczeniach skutków finansowych kolejnych podwyżek dla nauczycieli — minister finansów nie bierze pod uwagę i tej kwoty, którą trzeba przeznaczyć na fundusz socjalny...).

Aby nie było wątpliwości znowelizowana ustawa szczególnie wyraźnie podkreśla, że środki z funduszu mogą być przeznaczone na świadczenia socjalne.

Aby zapobiec sytuacji z przeszłości, że nie było pieniędzy gdy zbliżały się wakacje, a pojawiały się w cudowny sposób w grudniu, kiedy już nie można ich było racjonalnie wykorzystać — postano-

ZDYSCYPLINOWANY FUNDUSZ

wiono zdyscyplinować także sposób ich gromadzenia na oddzielnych kontach bankowych i w terminach wskazanych przez ustawę.

Pod koniec lutego i na początku marca dyrektorzy szkół uzgadniają regulamin określający między innymi zasady i warunki korzystania z usług i świadczeń socjalnych — ze związkami zawodowymi. Wydaje się, że jest to dobry moment, aby przedyskutować i zapoznać także gminy z zasadami przeznaczenia środków na Fundusz, aby potem nie było przykrych niespodzianek. Niestety dochodzą do nas sygnały, że niektórzy wójtowie (burmistrzowie) „sygnalizują” już nauczycielom, że pieniądze z funduszu przeznaczą na przykład na nagrody dla nauczycieli, bo to jest bardziej racjonalny sposób wydawania pieniędzy. Przypomnijmy więc, że pieniędzmi rządzą także ustawy, a „świeżo” uchwalona przez Sejm ustawa o funduszu socjalnym — czyni to szczególnie rygorystycznie.

Kto korzysta z funduszu

Fundusz Socjalny przeznaczony jest na finansowanie działalno-

ści socjalnej dla osób uprawnionych oraz na utrzymanie zakładowych obiektów socjalnych. Do osób uprawnionych zalicza się pracowników i ich rodziny oraz emerytów i rencistów — byłych pracowników. Sprecyzowano pojęcie — budzące dotąd wątpliwości — kto jest emerytem i rencistą objętym opieką socjalną zakładu. Jest to osoba, dla której zakład był ostatnim miejscem pracy przed odejściem na emeryturę lub rentę.

Zakładowymi obiektami, na które można łożyć środki z funduszu są, między innymi — ośrodki wczasowe i kolonijne, domy wypoczynkowe, sanatoria, ogrody działkowe, obiekty sportowo-rekreacyjne, obiekty służące działalności kulturalnej.

Ustawa zmienia, a właściwie poszerza pojęcie działalności so-

Trzeba bowiem pamiętać, że dyrektor szkoły jako osoba zarządzająca tym funduszem — za nieprzestrzeganie zasad zawartych w ustawie będzie podlegała karze grzywny (5 tys. zł) w takim samym trybie jak za wykroczenie przeciwko prawom pracownika (kodeks pracy).

Związki mają prawo pozywania do sądu

Jednym ze środków czy sposobów dyscyplinujących pracodawców łamiących ustawę o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych jest przyznanie związkowi zawodowemu prawa występowania do sądu pracy z roszczeniami o zwrot funduszowi świadczeń socjalnych pieniędzy wydatkowa-

Kierownik zakładu zobowiązany jest do przekazania na oddzielne konto bankowe równowartość odpisów na fundusz i tzw. zwiększeń, jak na przykład odsetek od kwot leżących na tym funduszu, nie wykorzystane środki np. w roku poprzednim itd. — do końca września. Z tym, że przynajmniej 75 proc. równowartości odpisów musi być przekazane na konto do końca maja. I ten zapis daje gwarancję, że znajdują się pieniądze na wakacje!

W szkołach — jeden fundusz

Zgodnie z zapisami ustawy w szkołach tworzy się jeden fundusz dla nauczycieli, nienauczy-

cieli i emerytów. Na konto funduszu idą odpisy stanowiące w przypadku nauczycieli: 8 proc. planowanych rocznych środków przeznaczonych na wynagrodzenie osobowe; w przypadku emerytów i rencistów w wysokości 5 proc. pobieranych przez nich emerytur i rent; i w przypadku nienauczycieli — 37,5 proc. przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce na każdego zatrudnionego.

Niezależnie od różnic w wysokości odpisu — wszyscy pracownicy danego zakładu — mają równe prawa w korzystaniu z funduszu i na tych samych zasadach.

Wspólne gospodarowanie za zgodą związków

Nowelizowana ustawa z 1994 r. dawała możliwość tzw. małej lokalnej centralizacji środków funduszu — polegającej na możliwości prowadzenia wspólnej działalności socjalnej na warunkach ściśle określonych w umowie — zawieranej przez zakłady. W praktyce okazało się, że... była to niemalże kość niezgody między „rywalizującymi” związkami zawodowymi, które notabene nie miały prawa opiniowania przy podejmowaniu takiej umowy.

Znowelizowana ustawa postanawia, że wprowadzenie wspólnej działalności socjalnej może zaistnieć, ale tylko wówczas, jeżeli wyrażą na to zgodę wszystkie organizacje związkowe działające w zakładach. Jednakże, zastrzeżona ustawa, jeżeli takiej zgody nie będzie, wówczas może „wystarczyć” zgoda organizacji związkowych zrzeszających więcej niż połowę pracowników.

Praktyki „po równo” — karane grzywną

Już choćby z samej nazwy fundusz socjalny wynika, że ma on służyć osobom znajdującym się w trudnej czy trudniejszej sytuacji. Ustawa mówi wyraźnie, że przeznaczenie ulgowych usług, świadczeń czy dopłat musi być uzależnione od sytuacji życiowej, rodzinnej i materialnej danej osoby. Wyklucza wieloletnią praktykę „po równo”. Korzystanie z funduszu nie może więc być uzależnione od wysokości zarobków, stażu czy wymiaru czasu pracy i w jedną i w drugą stronę. Nie powinno się także zdarzyć, iż osoba zarabiająca więcej z wysokimi kwalifikacjami — otrzyma mniejszą ulgę niż jej koleżanka z takim samym stażem, ale o mniejszych kwalifikacjach. Rozstrzygnięcie o ulgach będzie na pewno sprawą bardzo kłopotliwą, ale innej rady nie ma.

Rygory finansowe

Ambicją znowelizowanej ustawy jest skończenie z papierowym funduszem socjalnym, który niby jest, ale na koncie go nie ma. Takim papierowym funduszem dysponowano bowiem w większości szkół. Kiedy nadchodziły wakacje — konto świeciło pustkami. Odpisy, według MEN, szły w jednym worku z płacami, a wiadomo, że pieniądze na pensje zawsze brakowało, więc „chcąc nie chcąc” pieniądze z funduszu przeznaczano na wynagrodzenie. Ustawowe rygory finansowe mają ukrócić tego rodzaju praktyki.

DAROWIZNA BEZ KWITÓW

Podatki '95

Okazuje się, że wiele osób ma nadal wątpliwości czy umowę darowizny należy udokumentować czy też nie. Pisaliśmy o tym szeroko na tej kolumnie w numerze 2/96 „Głosu”. Przypominamy więc, że ustawa o podatku dochodowym od osób fizycznych nie wprowadza żadnych szczególnych wymagań co do dokumentowania darowizny, co oznacza w praktyce, że po sporządzeniu umowy darowizny, w której to wskazujemy wysokość kwoty przekazanej na rzecz obdarowanego — spokojnie odpisujemy ją od podstawy opodatkowania.

Wiele zamieszania spowodowało pismo Ministerstwa Finansów z 31 października 1995 roku (PO 2/11-01573/95) skierowane do wszystkich izb i urzędów skarbowych na mocy którego urzędnik skarbowy — między innymi — mógłby zakwestionować oddzielną darowiznę od dochodów, jeżeli podatnik nie miał np. rachunku rozliczającego koszty czy rachunku potwierdzającego wpłatę. To prawo powielaczowe, które miało zapobiec możliwości (tyśiącom obywateli) sporządzanie darowizny pozostawało w sprzeczności z art. 26 ustawy podatkowej i dlatego Ministerstwo Fi-

nansów zostało zmuszone do wycofania go. Według zapewnień resortu informację o anulowaniu tej części pisma dotyczącego dokumentowania przekazano do wszystkich urzędów skarbowych. Może się jednak zdarzyć i tego wykluczyć nie można, że jakiś urzędnik przywiąże się do treści tego pisma... Niestety, w takich przypadkach musimy interweniować.

Umowa darowizny określająca cel na jaki przeznaczona jest darowana kwota i jej wysokość, a także oświadczenie obdarowanego, że przyjmuje darowiznę i przeznaczy ją zgodnie z celem wskazanym w umowie — gwarantuje, że urzędnik nie będzie miał powodów, aby żądać jakichkolwiek dodatkowych informacji.

Na prośbę wielu Czytelników ponownie publikujemy wzór umowy darowizny.

UMOWA DAROWIZNY zawarta: 1 grudnia 1995 roku

Ja, Anna Kowalska urodzona 1 lipca 1948 roku w Warszawie, zamieszkała w Krakowie przy ul. Grodzkiej 21 m. 4 oświadczam, że obdarowuję Marka Nowaka urodzonego 2 października 1965 roku w Krakowie i zamieszkałego w Warszawie przy ul. Złotej 10 m. 2 kwotą w wysokości 1200 zł (jeden tysiąc dwieście złotych) z przeznaczeniem na opłacenie kursów języka angielskiego.

Oświadczam, że obdarowany jest dla mnie obcą osobą i jest to pierwsza darowizna dokonana na jego rzecz w ciągu pięciu ostatnich lat.

Ja, Marek Nowak, oświadczam, że przyjmuję ten dar i zobowiązuję się przeznaczyć go na naukę języka angielskiego.

Darczyńca
nr dowodu osobistego
i PESEL

Obdarowany
nr dowodu osobistego
i PESEL



PRACA NA ROLI

W związku z zaliczeniem pracy na gospodarstwie rolnym rodziców otrzymałam zaświadczenie o 4-letniej pracy. Łącznie mój staż pracy wynosi 42 lata. Zwróciłam się do pracodawcy o wypłatę nagrody jubileuszowej za 40 lat pracy i dostałam odmowę. Stwierdzono, że nie należy mi się ta nagroda, bo zbyt późno — o 2 lata dostarczyłam zaświadczenie o pracy na roli, a zaświadczenie musi się złożyć „co do dnia”, a później występuje przedawnienie i nagroda się nie należy. Kto ma rację? (M.K. — woj. rzeszowski)

Niestety, rację ma zakład pracy. W sprawie tej istotna jest treść uchwały Sądu Najwyższego z dnia 11 października 1991 r. (I PZP 47/91). Zgodnie z tą uchwałą pracownik nabywa prawo do nagrody jubileuszowej za 35 lat pracy także w sytuacji, gdy okres uprawniający do tej nagrody łącznie z zaliczonym okresem pracy w gospodarstwie rolnym upłynął przed 1 stycznia 1991 r., tj. przed dniem wejścia w życie ustawy z 20 lipca 1990 r. (Dz.U. Nr 54, poz. 310) o wliczaniu okresów pracy w indywidualnym gospodarstwie rolnym do pracowniczego stażu pracy. Z drugiej jednak strony, w uchwale tej wyraźnie stwierdzono, że dla osób, które w dniu 1 stycznia 1991 r. legitymowały się po wliczeniu zaliczalnego okresu pracy w gospodarstwie rolnym — stażem większym niż uprawniającym do nagrody, okres przedawnienia dla roszczeń z tego tytułu upłynął 31 grudnia 1993 r. Tak więc Pani roszczenie uległo przedawnieniu.

Korzystając z okazji chciałbym ponownie przypomnieć zasady na jakich może być wliczony do pracowniczego stażu pracy okres pracy w gospodarstwie rolnym rodziców.

Na podstawie art. 1 ust. 1 zacytowanej ustawy zaliczane są:

— okresy prowadzenia indywidualnego gospodarstwa rolnego lub pracy w takim gospodarstwie, prowadzonym przez współmałżonka,

— przypadające przed dniem 1 stycznia 1983 r. okresy pracy po ukończeniu 16 roku życia w gospodarstwie rolnym prowadzonym przez rodziców lub teściów poprzedzające objęcie tego gospodarstwa i rozpoczęcie jego prowadzenia osobiście lub wraz ze współmałżonkiem (pragnę zwrócić uwagę Czytelników szczególnie na ten ostatni element, gdyż z pytań zadawanych redakcji wynika, że o tym wymogu nasi Czytelnicy najczęściej zapominają),

— przypadające po dniu 31 grudnia 1981 r. okresy pracy w indywidualnym gospodarstwie rolnym w charakterze domownika w rozumieniu przepisów o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i członków ich rodzin.

Zaświadczenie potwierdzające okresy pracy zainteresowanej osoby w gospodarstwie wydaje właściwy urząd gminy. Jeśli urząd gminy nie posiada odpowiednich dokumentów do wydania takiego zaświadczenia, to wówczas okresy pracy w indywidualnym gospodarstwie rolnym mogą być udowodnione zeznaniami co najmniej dwóch świadków zamieszkujących w tym czasie na terenie, na którym jest położone to gospodarstwo rolne.

DODATEK MOTYWACYJNY

Jak należy postępować w przypadku braku wspólnego uzgodnionego stanowiska organizacji związkowych z dyrektorem szkoły dotyczącego zasad i kryteriów zwiększenia stawki wynagrodzenia zasadniczego dla nauczycieli? W naszej szkole regulamin przyznawania tzw. dodatku motywacyjnego był przyjęty 1 września 1993 r. i do dnia dzisiejszego nie został wypowiedziany. (W.G. — woj. bydgoskie)

Zgłoszony przez Czytelniczkę problem, jest kolejnym przykładem na to, że sprawy te są istotne, ale i problematyczne dla sporej grupy nauczycieli. O zasadach wypłacania dodatku motywacyjnego pisałem już w „Głosie Nauczycielskim” Nr 52 z 1995 r., 2 i 6 z 1996 r.

Moim zdaniem w przedmiotowej sprawie, należy oprzeć się na treści par. 5 zarządzenia w sprawie wynagradzania nauczycieli. Po pierwsze, przepis ten ustala zasadę, że zwiększoną stawkę wynagrodzenia zasadniczego przyznaje dyrektor szkoły, a w stosunku do dyrektora szkoły — organ prowadzący szkołę. Nadto dyrektor szkoły ustala także zasady i kryteria przyznawania tegoż dodatku w porozumieniu z zakładową organizacją związkową. Zważywszy, że sformułowanie — „w porozumieniu” — nie oznacza prawa związków zawodowych do zajmowania stanowiska stanowiącego w przedmiocie przyznania wspomnianego dodatku, rola dyrektora jest tu znacząca. Tak więc w opisanej sprawie, pomimo braku porozumienia między dyrektorem szkoły a związkami zawodowymi, dyrektor szkoły w zależności od oceny osiągniętych przez nauczycieli wyników w pracy, jest uprawniony zdecydować ostatecznie o zwiększeniu stawki wynagrodzenia zasadniczego.

Jak już pisałem w numerze 6 „Głosu Nauczycielskiego” z 1996 r., w przypadku braku regulaminu precyzującego kryteria przyznawania zasiłku, wystarczające są w zasadzie postanowienia zarządzenia ministra edukacji narodowej w sprawie wynagradzania nauczycieli. Określa ono główne przesłanki powstania prawa premiowania przysługującego nauczycielowi. W tym też miejscu pragnę jeszcze raz powtórzyć, że w świetle przepisów wspomnianego zarządzenia brak jest podstaw do zwiększania stawki wynagrodzenia zasadniczego wszystkim nauczycielom „po równo”.

PRACA NAUCZYCIELA A DODATKOWA UMOWA ZLECENIA LUB O DZIEŁO

Czy prace kancelaryjne lub związane z księgowością powinny być wykonywane na podstawie umowy zlecenia czy umowy o dzieło. Na jakich zasadach te prace mogą być wykonywane przez dyrektorów szkół? Czy z nauczycielem (np. wychowawcą fizycznego) można zawierać dodatkową umowę np. zlecenia na prowadzenie zajęć sportowych? (K.B. — woj. katowickie)

O tym, czy dana praca ma być wykonywana na podstawie umowy zlecenia, czy na podstawie umowy o dzieło nie decyduje rodzaj wykonywanej pracy, ale cel umowy wynikający oczywiście z jej treści. Jeżeli tym celem jest osiągnięcie z góry określonego skutku, to mamy wówczas do czynienia z umową o dzieło, jeśli natomiast skutek ten nie został z góry w umowie określony, a wykonujący pracę, zobowiązuje się tylko do działania z należytą starannością, to mamy do czynienia z umową zlecenia.

I tak, jeżeli np. pracownikowi zlecono wykonanie konkretnego zadania np. sporządzenie bilansu, a zadanie to nie wynika ze stosunku pracy, to wówczas należy zawrzeć z nim umowę o dzieło.

Jeżeli natomiast zakład pracy zamierza zlecić pracownikowi prowadzenie księgowości, oczywiście poza stosunkiem pracy, to w tym wypadku powinna być zawarta z nim umowa zlecenia. Decyduje o tym fakt, że pracownik, z którym zawarto umowę zobowiązuje się do wykonywania określonych, powtarzających się działań z zachowywaniem należytej staranności.

Przechodząc do drugiego pytania, na początku muszę wyjaśnić, że pracownicy zajmujący kierownicze stanowiska w szkołach i placówkach oświatowo-wychowawczych — tacy jak: dyrektorzy, wicedyrektorzy, kierownicy (np. kierownicy internatów) — mają czas pracy nienormowany. Oznacza to, że poza obowiązującymi ich godzinami zajęć dydaktycznych i wychowawczych (wymiar ich jest określony w odrębnych przepisach) powinni wykonywać wszelkie inne czynności związane z kierowaniem pracą szkoły lub placówki oświatowo-wychowawczej. Czas pracy nauczycieli pełniących funkcje kierownicze winien być dostosowany do potrzeb kierowanej przez niego szkoły.

Przy okazji chciałbym udzielić odpowiedzi na pytanie często stawiane przez na-

PYTAJ! NA TEJ STRONIE ZNAJDZIESZ ODPOWIEDŹ

STAŁY DYŻUR — WTOREK, GODZ. 11³⁰ - 14³⁰, TEL. 27-66-30

szych Czytelników o możliwość realizowania doraźnych zastępstw za nieobecnych nauczycieli przez nauczycieli sprawujących funkcje kierownicze.

Właściwie jedynym wyjaśnieniem tej kwestii jest wyjaśnienie Ministerstwa Oświaty i Wychowania z 1984 r. Zgodnie z nim, pełnienie doraźnych zastępstw przez kadrę kierowniczą za dodatkowym wynagrodzeniem może mieć miejsce tylko w przypadku gdy:

— godzin zastępstw nie można przydzielić innemu nauczycielowi,

— w godzinach zastępstw będą prowadzone przez dyrektora zajęcia dydaktyczne, a nie zajęcia wychowawcze,

— dyrektor uzyska zgodę na tego rodzaju praktykę ze strony organu nadzorującego szkołę.

I wreszcie odpowiadając na trzecie pytanie postawione przez Czytelnika, trzeba stwierdzić, że jeżeli chodzi o zajęcia, które mieszczą się w przyjętym dla danej placówki obowiązkowym planie nauczania, to na ich wykonanie nie mogą być zawierane odrębne umowy cywilnoprawne, ustalające odrębną stawkę godzinową. Takie zadania dydaktyczno-wychowawcze mogą być jedynie wykonywane w ramach obowiązującego pensum, lub w godzinach ponadwymiarowych liczonych wg jego stawki obliczenia wynagrodzenia za te godziny. Natomiast praktyka zawierania odrębnych umów np. zlecenia jest dopuszczalna tylko w stosunku do zajęć dodatkowych, nie zamieszczonych w obowiązkowym planie nauczania.

INWENTARYZACJA

Jako nauczyciel pracowałem w komisji inwentaryzacyjnej. Pracę tę wykonywałem na polecenie dyrektora szkoły poza obowiązującymi mnie godzinami zajęć dydaktycznych. Czy i ewentualnie jakie przysługuje mi za to wynagrodzenie? Czy dyrektor mógł wydać w tej sprawie takie polecenie? (M.J. — woj. białostockie)

Zasadą jest, że inwentaryzację w szkołach przeprowadzają pracownicy administracji — z wyłączeniem od spisu pracowników odpowiedzialnych za stan majątku podlegającego inwentaryzacji.

Jednak, jak wyjaśniło Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego w piśmie z dnia 31 marca 1967 r. nr KZ3-1011-24/67, w sytuacji gdy w szkole nie ma pracowników administracyjnych, lub jest ich zbyt mało, to wówczas dyrektor szkoły może zlecić pracownikom pedagogicznym wykonanie tych prac poza obowiązującymi godzinami pracy. Wynagrodzenie za tę pracę zależy od liczby faktycznie przepracowanych godzin. Stawkę, za jedną godzinę pracy ustala się biorąc za podstawę wysokość stawki godzinowej referenta lub starszego referenta podanej w obecnie obowiązującym zarządzeniu ministra pracy i polityki społecznej z dnia 13 maja 1994 r. w sprawie zasad wynagradzania i innych świadczeń dla pracowników nie będących nauczycielami, zatrudnionych w przedmiotowych szkołach i innych placówkach (Mon. Pol. Nr 31, poz. 255 z późn. zm.).

PODZIAŁ KLASY NA GRUPY

Niektóre klasy w szkole, w której pracuję liczą nawet po 40 dzieci. Czy uczniowie w takich klasach mogą być podzieleni na grupy? Na jakie przedmioty nauczania? Jakiego przepisy regulują te kwestie? (P.W. — woj. nowosądeckie)

Problem z jakim do redakcji zwrócił się nasz Czytelnik, wydawałoby się, że jest problemem starym, dotyczącym raczej pra-

ktyki w polskich szkołach w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Okazuje się jednak, że także obecnie, wobec coraz trudniejszej sytuacji finansowej oświaty dochodzi do tworzenia coraz liczniejszych klas. Wobec takiej sytuacji, należy według mnie sięgnąć do przepisów zarządzenia ministra oświaty i wychowania w sprawie podziału klas na grupy przy nauczaniu niektórych przedmiotów w szkołach podstawowych i liceach ogólnokształcących — Dz.Urz. Nr 5, poz. 24 z 1981 r.

Zgodnie z tym zarządzeniem w klasach IV—VIII szkół podstawowych oraz w liceach ogólnokształcących nauczanie niektórych przedmiotów może być prowadzone w oddziałach podzielonych na dwie grupy, a grupy liczyłyby w zależności od przedmiotu nie mniej niż 13—15 uczniów. Powyższy podział na grupy można stosować przy nauczaniu:

— fizyki, chemii, biologii, zajęć techniczno-technicznych (pracy — techniki, wychowania technicznego), wychowania fizycznego, a w liceum także przysposobienia obronnego, jeżeli liczba uczniów w oddziale przekracza 30;

— języków obcych, a w liceum także i obowiązkowego wychowania technicznego — jeżeli liczba uczniów w oddziale przekracza 25.

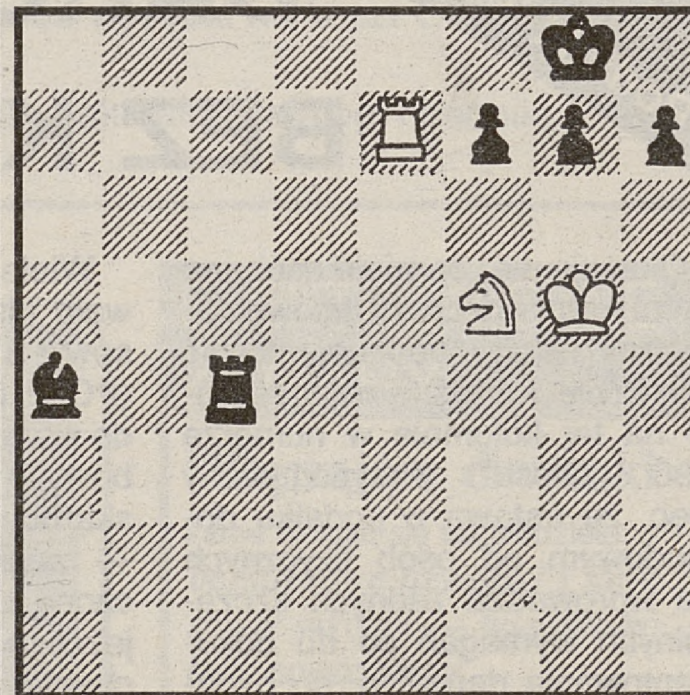
Na lekcjach przedmiotów wymienionych w pierwszej grupie (tj. fizyki, chemii itd.) można tworzyć grupy o liczbie 12 uczniów, jeżeli wymagają tego względy bezpieczeństwa i higieny pracy, a w stosunku do zajęć z wychowania fizycznego, jeżeli uzasadnia to liczba uczniów w oddziale lub w oddziałach równoległych.

Podział na grupy należy stosować we wszystkich godzinach lekcyjnych języków obcych, wychowania fizycznego, zajęć technicznych i wychowania obronnego. Przy nauczaniu fizyki, chemii, biologii zaleca się prowadzenie jednej w tygodniu godziny lekcyjnej wspólnej dla całej klasy, jeżeli przemawiają za tym względy racjonalnej organizacji procesu dydaktycznego danego przedmiotu. O podziale na grupy decyduje dyrektor szkoły w porozumieniu z radą pedagogiczną.

SZACH KRÓLOWI

pod redakcją
BOGDANA KUSIŃSKIEGO

Zadanie nr 8



Białe zaczynają i remisują

Białe: Kg5, We7, Sf5
Czarne: Kg8, Wc4, Ga4, f7, g7, h7

Rozwiązanie zadania prosimy nadsyłać w terminie 14-dniowym pod adresem redakcji.

JAN GOLĄŃSKI

Nauczyciel i działacz związkowy. Członek ZNP od pięćdziesięciu lat. Przewodniczący Sądu Koleżeńskiego przy Zarządzie Okręgu ZNP w Krakowie. W latach sześćdziesiątych członek Sądu Koleżeńskiego przy Zarządzie Głównym ZNP. Członek Sądu Koleżeńskiego przy Zarządzie Oddziału Kraków-Sródmieście.

Urodzony w 1915 roku. Działalność związkową, która odgrywała w jego życiu szczególną rolę, rozpoczął w Ognisku Związkowym szkoły; szybko dał się poznać jako pełen pasji działacz i wkrótce znalazł się we władzach Okręgu ZNP w Krakowie. Zaufanie i szacunek, jakim go darzono, wyraził się m.in. w powierzeniu mu w latach 1958—1967 funkcji przewodniczącego Sądu Koleżeńskiego przy Zarządzie Okręgu ZNP w Krakowie.

Jednocześnie w latach 1964—1967 był członkiem Sądu Koleżeńskiego przy Zarządzie Głównym ZNP. W latach 1966—1972 był sekretarzem Zarządu Oddziału Kraków-Zwierzyniec. Do 1972 roku pełnił też funkcję przewodniczącego Sądu Koleżeńskiego przy Zarządzie Okręgu ZNP w Krakowie. W latach osiemdziesiątych, w momencie zawieszenia działalności związków zawodowych, należał do tych działaczy, którzy z nadzieją i wiarą oczekiwali na moment reaktywowania ZNP.

Mimo sędziwego wieku pracuje nadal — jako członek Sądu Koleżeńskiego ZNP — w Zarządzie Oddziału Kraków-Sródmieście.

Za osiągnięcia w pracy dydaktycznej i wychowawczej otrzymał m.in. Nagrodę

(43)

W bieżącym numerze kontynuujemy prezentację działaczy okręgu krakowskiego.

NASZ LEKSYKON



Ministra Oświaty i Wychowania. Szczególnie sobie ceni Złotą Odznakę ZNP.

Takt, kultura osobista, wiedza i zaangażowanie sprawiły, że w swym środowisku cieszy się dużym szacunkiem.

HENRYK SĘDZIWIY

Nauczyciel i wieloletni dyrektor Liceum imienia Bartłomieja Nowodworskiego. Członek Związku od 68 lat. W okresie okupacji organizator tajnego nauczania. Autor i współautor podręczników do historii. Wykładowca na kursach dla nauczycieli.

Urodził się w 1903 roku. Pracę nauczycielską rozpoczął (jako historyk) w 1926 r. w Korpusie Kadetów w Rawiczu. Niebawem, bo w 1928 roku, został członkiem Związku. W 1937 roku powierzono mu funkcję dyrektora państwowego gimnaz-

jum w Zakopanem. Po 1939 roku przez pewien czas przebywał na wschodzie, a potem — wraz z rodziną — zamieszkał w Tymbarku, powiat limanowski, gdzie podjął pracę w fabryce marmolady. Konspiracyjne władze oświatowe poleciły mu wówczas zorganizowanie tajnego nauczania właśnie na terenie powiatu limanowskiego. Znalazł tu oddanych sprawie konspiracyjnej nauki nauczycieli, którzy uczyli według przedwojennych programów. — Dla młodzieży wiejskiej, zdolnej i chętnej do nauki, warto było podejmować ryzyko konspiracyjnej pracy, otwierając jej drogę do wiedzy, wcześniej niedostępnej — podkreślał. Zawsze interesował się szczególnie dostępem do oświaty dzieci i młodzieży ze środowiska wiejskiego.

Po 1945 roku wrócił do Zakopanego i z entuzjazmem podjął się przygotowania do zajęć zdewastowanego budynku szkolnego.

Po trzech latach pracy został dyrektorem Liceum Ogólnokształcącego imienia Bart-

łomieja Nowodworskiego w Krakowie — szkoły, której uczniami byli m.in.: Michał Bałucki, Józef Bem, Jan Matejko, Stanisław Wyspiański. W liceum tym pracował 23 lata. W tym czasie podlegało ono różnym zmianom: było szkołą ćwiczeń dla WSP, szkołą o jedenastoletnim cyklu kształcenia, szkołą TPD, wreszcie wróciło do własnego patrona — Bartłomieja Nowodworskiego. Dzięki wieloletniej pracy Henryka Sędziwego liceum to, pamiętając o swej chlubnej tradycji, stało się jedną z najlepszych szkół w kraju.

Henryk Sędziwy był autorem lub współautorem podręczników do historii dla kl. VII, VIII, X, XI, poddawanych wówczas ostrej cenzurze. Wydał też książki o tematyce związanej z organizacją i kierowaniem pracy w placówkach szkolnych. Dzielił się swoją wiedzą na kursach i wykładach dla nauczycieli.

W 1971 roku, gdy Henryk Sędziwy przechodził na emeryturę, ówczesny kurator Czesław Banach powiedział: Z odejściem dyrektora Sędziwego zmienia się sytuacja w szkolnictwie krakowskim...

SPROSTOWANIE

(do biogramu Kazimierzy Drozdowicz, zamieszczonego w 39 odcinku „Naszego leksykonu” „Głos” nr 5/96).

Kazimiera Drozdowicz w czasie okupacji ukończyła w Warszawie Tajne Pedagogium Ziem Zachodnich. Na Uniwersytecie Poznańskim ukończyła filozofię ze specjalnością: psychologia. W Podyplomowym Studium Pedagogicznym Akademii Rolniczej w Poznaniu była starszym wykładowcą.

CZYTELNICY



MAJĄ GŁOS

KTO SIĘ TYM ZAJMIE?

W ubiegłym roku w „Głosie Nauczycielskim” ukazał się artykuł Krystyny Strużyny pt. „Szlachetne zdrowie”. Autorka porusza problem bolesny dla środowiska nauczycielskiego, problem likwidacji sanatoriów nauczycielskich. Zwraca uwagę, że w związku z tą likwidacją nikt nie protestuje.

Odbieram to trochę inaczej — protesty trafiają w próżnię. Mówi się o tym na spotkaniach formalnych i towarzyskich, pisze się o tym do władz ZNP, ale nie ma żadnego efektu tych protestów.

Myślę, że na łamach „Głosu Nauczycielskiego” powinniśmy dyskutować i uzyskać odpowiedź od osób kompetentnych z resortu oświaty, jak i władz ZNP. Tematem dyskusji oraz wyjaśnień powinna być sprawa majątku ZNP. Między innymi uzyskać wyjaśnienie kto był, czy kto jest właścicielem obiektów sanatoryjnych ZNP. Co dzieje się w obiektach, w których sanatoria zlikwidowano?

W latach 1993, 1994 w okresie zimy widziałem budynki sanatoryjne ZNP w Krynicy. Stały puste, nie ogrzewane. Są to obiekty wybudowane przed wojną ze składek nauczycielskich. Kto pozwala, żeby te budynki uległy zniszczeniu? Są w Krynicy o wiele gorsze obiekty sanatoryjne, z których trzeba dochodzić na posiłki, na zabiegi. W Krynicy, w sanatorium ZNP (na ul. Piłsudskiego i ul. Leśnej) warunki były nie komfortowe, ale dobre. Jedzenie dietetyczne dostosowane do schorzeń przewodu pokarmowego. W zmodernizowanym budynku na ul. Leśnej mieściła się fizykoterapia oraz zabiegi z parafiną. I było coś, czego nie spotyka się już w żadnym innym sanatorium — wspaniała atmosfera. Trudno mi dzisiaj określić kto ją tworzył, na pewno lekarze, pielęgniarki, którzy do kuracjuszy odnosili

się z życzliwością. Na pewno jednak ogromny wpływ na wszystko co działo się w sanatorium miał dyrektor administracyjny (p. Dziadziak — jeśli przekreśliłem nazwisko, to przepraszam). Był to taki dyrektor, który prośby czy uwagi kuracjuszy traktował poważnie i reagował na nie natychmiast. On troszczył się w sposób autentyczny o nauczycieli — kuracjuszy.

Ale sanatorium w Krynicy już nie ma, budynki ulegają zniszczeniu. Czy nie można sprzedać jednego budynku, zainwestować to w drugi i dać w dzierżawę byłym pracownikom? Przecież z tego Związek miałby zysk. Tam mógłby być ośrodek czasowo-leczniczy, szkoleniowy. Oczywiście, taki jest mój pomysł, ale ja nie znam sytuacji prawnej. Chodzi mi o to, że trzeba znaleźć jakieś rozwiązanie, a nie biernie patrzeć jak majątek Związku ulega dewastacji.

Chciałbym wiedzieć, jako członek ZNP, którym jestem od 28 lat, czy tymi sprawami w Zarządzie Głównym ZNP ktoś w ogóle zajmuje się. I warto byłoby, żeby takie informacje w „Głosie Nauczycielskim” znalazły się. Bo my „na dole” jesteśmy niedoinformowani i jest to przykre!

Nie jest prawdą, że to resort zdrowia decyduje o wszystkich miejscach sanatoryjnych bez względu na to w czyich obiektach się one znajdują (art. „Szlachetne zdrowie”). Są resorty, które umiały załatwić sprawę sanatoriów na swoją korzyść. Nasz resort do nich nie należy, zapewne z różnych przyczyn. Ale w zaistniałej sytuacji — kiedy otrzymanie skierowania do sanatorium jest sprawą bardzo trudną, a w okresie wakacji, w czasie ferii zimowych jest praktycznie nieosiągalne — należałoby negocjować z resortem zdrowia o umożliwienie nauczycielom korzystania w tych okresach z miejsc w obiektach ZNP nie w 30 proc. (ta liczba nie jest wiarygodna, chyba o wiele mniejsza) a w 50 proc. Można by dyskutować też na temat umożliwienia nauczycielom, którzy po-

siadają wnioski do sanatorium i mogą pokryć pobyt, właśnie te brakujące 30 proc. (art. „Szlachetne zdrowie”), wykupienie skierowania. W okresie wakacji sanatoria nastawiają się na sprzedaż miejsc za pełną odpłatnością. Ale nauczycieli nie stać na opłatę za dobę w wysokości od 320 tys. do 400 tys. zł (starych złotych). Dlatego uważam, że należałoby stworzyć możliwość wykupienia skierowań do sanatoriów ZNP za częściową odpłatnością dla nauczycieli, których wnioski byłyby zatwierdzone przez Wojewódzkie Komisje Lekarskie. Chodzi o to, żeby umożliwić leczenie tym nauczycielom, których stan zdrowia tego wymaga. W załatwienie tej sprawy winien włączyć się ZNP.

Gdy czytam w prasie o likwidacji OSW w Jachrance, o wyrzucaniu z willi Specjalistycznej Poradni Rehabilitacyjnej Dzieci i Młodzieży z Wadą Słuchu w Suwałkach i o tym, że spraw dzieci dr M. Łopatkowa nie może przeferować w parlamencie — to zastanawiam się w jakim kraju żyję? Gdzie podział się nasz humanitaryzm? Gdzie jest prawo, które chroniłoby tych najmłodszych? A może nasze prawo jest dla silnych, zdrowych i bogatych...

**ANNA ZAŚKO
Kalisz**

Od redakcji

Nauczycielskim sanatoriom poświęciliśmy wiele miejsca na łamach „Głosu”. Szczególnie dużo uwagi zwracaliśmy na sytuację zakopiańskiej placówki. To o jej problemach wielokrotnie pisaliśmy na łamach naszego tygodnika, informowaliśmy o propozycjach pracowników sanatorium, wreszcie zamieszczaliśmy spisy Koleżanek i Kolegów, którzy po naszych apelach gromadzili pieniądze (społeczne) na specjalnych kontaktach uruchamianych dla przekształcania tej placówki. Była to swego rodzaju dyskusja, ale jak widać wciąż jej za mało. Ze swej strony zapewniamy

Czytelników, że wszystkie materiały, listy i opinie dotyczące tych spraw będziemy publikować na naszych łamach. W końcu są one od tego właśnie.

A skoro już jesteśmy przy tym temacie, to publikujemy dziś także list dotyczący właśnie jednego z sanatoriów. Niechaj świadczy on o tym, jak żywe uczucia wywołują z pobytu w nim jego goście.

DZIĘKUJĘ – TO ZA MAŁO

To właśnie w „Głosie” przeczytałam o Nałęczowie i to zachęciło mnie do wybrania się z rodziną do Nałęczowa na okres świąt. I dlatego właśnie na łamach „Głosu Nauczycielskiego” pragnę podziękować za nasz cudowny pobyt w Nałęczowie. Szczególnie serdeczne słowa kierujemy na ręce pani Sabiny Harzewskiej, dyrektorki sanatorium.

To nie jest zwykłe podziękowanie, ale zachwyt nad niezwykłą wprost troską o wszystko, dosłownie o wszystko. Wiele razy byłam w różnych domach wczasowych, w tym dwa razy w sanatoriach, także nauczycielskich, ale nigdy w ciągu swego 60-letniego życia nie spotkałam się z tak cudowną atmosferą, z taką kulturą. Wszyscy mili, grzeczni, uczynni, uśmiechnięci i życzliwi.

Nigdy nie widziałam tyle zieleni! To warto zobaczyć. Jeśli ktoś nie był w sanatorium ZNP w Nałęczowie, to zachęcam, bo to jeden wielki ogród zimowy. A jak te kwiaty rosną. Wszystkie zadbane. Chciałam policzyć, ale to niemożliwe. Tyle ich jest. Wspaniale odpoczywa się w „Kawarence pod palmami”. Cicho gra muzyka. Za oknem piękna sosna. Fotele są bardzo wygodne, a kawa naprawdę dobra. Obydwa telewizory sprawne. Odbiór wspaniały. Ogólnie ustalono: na parterze pr. 1 na 3 pię-

trze program 2. Bardzo to wygodne i mądre, proste. Nie ma problemu. W sanatorium ZNP w Nałęczowie ktoś jest prawdziwym estetą (p. dyrektor?). Jakże pięknie dobrane są obicia do zasłon i dywanów, a nawet serwetki na stołach i świeczniki z odpowiednią dekoracją. Wieczorem te świeczki palą się i jest wspaniały nastrój.

W pokojach także: są pokoje złote, są wiśniowe. Wszystko odpowiednio z wielkim wyczuciem dobrane. Na osobną uwagę zasługuje jadalnia. Zawsze czystość, białe obrusy. Na święta mieliśmy dekorację świąteczną, świeczki też były.

W tych trudnych czasach w Sanatorium ZNP w Nałęczowie jada się na nowiutkich talerzach żaro odpornych, takie same są kubeczki, salaterki i półmiski. Żadnej zbieraniny. Wszystko nowe, czyste, nie poobijane. Jeden ogromny serwis na 120 osób. A jakie estetyczne i praktyczne wazy do zupy... Panie podające, mimo że było ich mało, zawsze były uśmiechnięte i pełne życzliwości. Wyżywienie godne najwyższej pochwały. Wszystko i zawsze świeże, bardzo smaczne oraz obfite. Wszystko, ale to wszystko od a do z prowadzone jest z perfekcją. Sylwester trwał do 4 rano (karmiono nas całą noc), a gdy zeszliśmy na śniadanie o 8.30 to nie było śladu po zabawie. Każdy fotel, każde krzesło — wszystko już było na swoim miejscu. Nadzwyczajna organizacja, ogromne serce do pracy, wielka uczciwość oraz pracowitość nie spotykana gdzie indziej. To dzieło p. dyrektora Sabiny Harzewskiej oraz wspaniałego zespołu ludzi, którym chce się pracować i którzy nie mają nam za złe, że przyjechalibyśmy tu odpocząć.

Jeszcze raz najuprzejmiej dziękujemy pani dyrektor za cudowne spędzone tu święta. Życzymy zdrowia i wiele wiele lat pomyślnej pracy.

**EWA BIENKOWSKA
z Warszawy**

KRZYSZTOF KARULAK

KAPITALIZM

Co ja mam z tego, że jestem wybitny? — usłyszałem od za-przyjaźnionego matematyka, kiedy zadzwoniłem do niego z gratulacjami, bo przeczytałem w prasie o międzynarodowym sukcesie jego uczniów. Zrobiło mi się przykro, że tak opryskliwie potraktował słowa admiracji. Nie poprawił się też mój nastrój, kiedy zaczął tłumaczyć swoje racje. Odłożyłem słuchawkę i siłą rzeczy zacząłem myśleć o sytuacji dobrego i ambitnego nauczyciela w polskiej rzeczywistości społecznej.

Wiosną 1990 roku Lucjan Kydryński i Wojciech Młynarski zorganizowali koncert ku czci Hanki Ordonówny. Jako honorowy gość przybyła do Sali Kongresowej sama Stefania Grodzieńska, która pracowała przed wojną w jednym kabarecie z genialną interpretatorką pięknego tekstu Tuwima do przeboju wszechczasów pt. „Miłość ci wszystko wybaczy”. Znała dziś i ceniona nie mniej niż Ordonka Grodzieńska opowiadała o tym, że jako młodzianka tancerka zarabiała miesięcznie 20 złotych, co starczało jej na zaspokojenie elementarnych potrzeb, gdy tymczasem Hanka inkasowała za jeden występ kilkanaście razy więcej. „I to pani nie oburzało?” — zawołał Kydryński. „Nie, bo — tłumaczyła pani Stefania — dzięki Hance w ogóle istniał ten kabaret. Publiczność przychodzi-

ła dla niej. Ja cieszyłam się, że mogę mieć pracę. Wszyscy dbaliśmy o naszą gwiazdę”. Rozmowę zakończono znamiennym wnioskiem — tym właśnie różni się kapitalizm od realnego socjalizmu.

Realny socjalizm skończył się w Polsce — jeśli wierzyć informacji innej aktorki przekazanej w historycznym już „Dzienniku Telewizyjnym” — 4 czerwca 1989 roku. Siódmy więc rok jesteśmy w okresie tzw. transformacji ustrojowej, czyli ewoluujemy ku formom demokratyczno-kapitalistycznym. Niestety, ciągle mam wątpliwości czy epokowe odkrycie Joasi Szczepkowskiej obejmuje także polską oświatę. W swoich powątpiewaniach — jak się okazuje — nie jestem odosobniony.

Przed miesiącem zapragnąłem swoją fachową wiedzę skonfrontować z odkryciami metodyków spod Wawelu. W pociągu relacji Warszawa—Kraków, który to w dwie godziny przemieszcza nas z aktualnej do byłej stolicy, spotkałem dziwną osobę płci odmiennej. Siedziała naprzeciwko mnie i cicho nuciła: „... bo to wszystko nie tak, nie tak, nie tak; a jeśli nie tak, no to po co nam było w to grać, stare rwać, iść pod prąd pod wiatr, gniazda wic niby ptak, no jeżeli ma być nie tak”. Kiedy szósty czy siódmy raz powtórzyła fragment tekstu znanej w połowie lat

sześdziesiątych piosenki, pomyślałem, że obcuje z działaczką byłej lub obecnej opozycji. Postanowiłem dać znać o swoim istnieniu i przerwać jej rozmyślanie. Zanuciłem więc inny fragment tej samej piosenki: „... mam co palić, nie muszę wciąż jeść”. I tak kontakt został nawiązany.

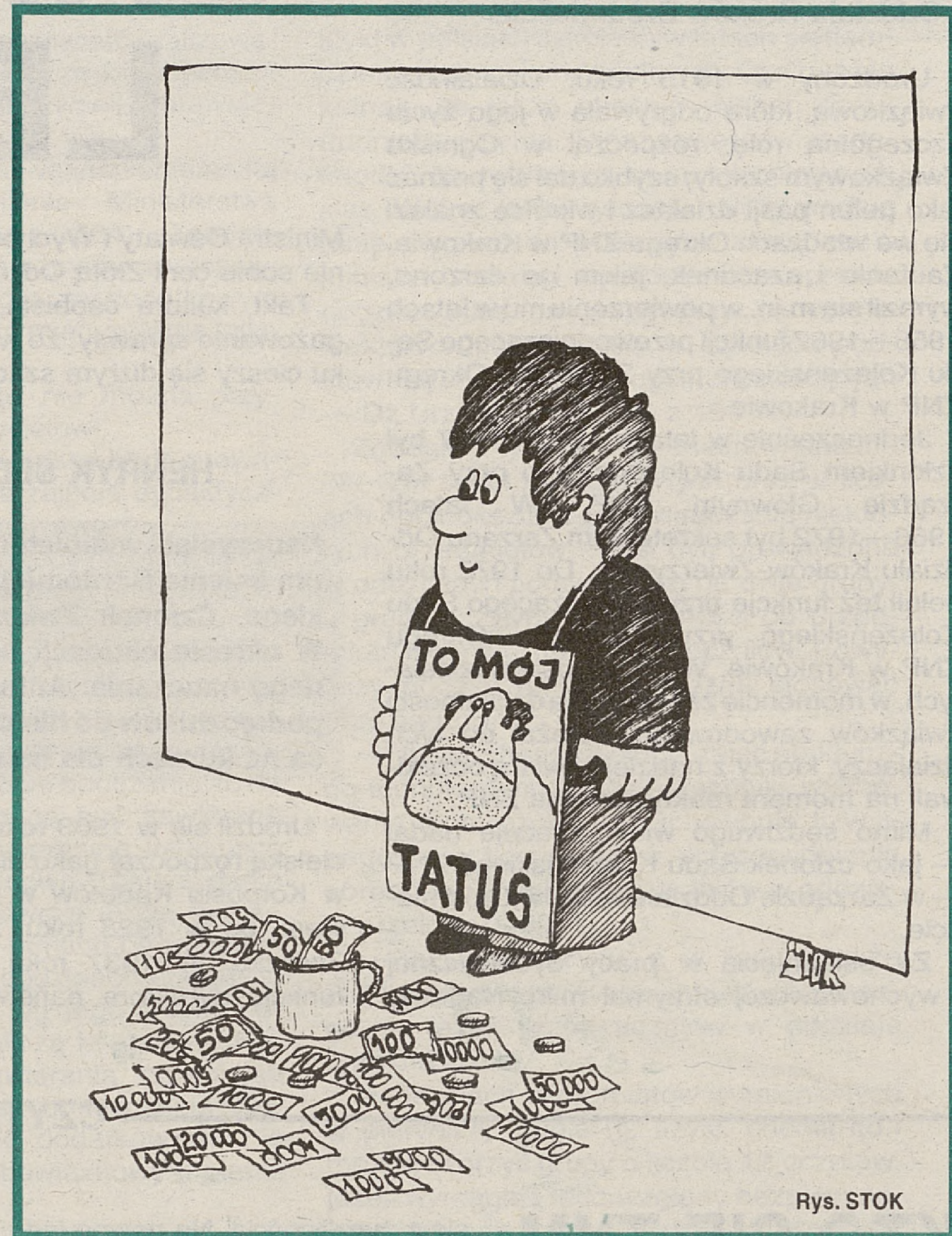
„Dziwna osoba” okazała się znakomitą nauczycielką. Stan jej ducha podyktowany był reakcjami bliższego i dalszego środowiska na sukcesy jej uczniów w konkursach przedmiotowych. Oficjalnie wszyscy się cieszyli, bo nawet kurator wymienił szkołę jako jedną z ambitniejszych na terenie województwa. Ona i jej klasa stały się „oświatowym tematem nr 1 na kilka dni”. Radość jednak okazała się brzemienne w skutkach. Nauczycielka dowiedziała się niebawem, iż po cichu wszyscy dookoła dywagują „nad prawdziwymi” przyczynami jej zawodowego poświęcenia. Nie mogło jej przecież chodzić o pieniądze, bo takich za żadne sukcesy nie przewiduje (jednoznacznie) oświatowe prawo. Można coś tam jednorazowo otrzymać, ale do tego potrzebna jest bardziej niż wymierny sukces życzliwość dyrektora i rady pedagogicznej. Minister nie przyzna żadnej nagrody, jeśli wniosek nie będzie sygnowany szkolnymi i kuratorskimi podpisami i pieczęciami. Sukces więc musi być zaakceptowany przez środowisko; sam w sobie nie ma żadnego oficjalnego znaczenia. Tymczasem nagrodę można otrzymać i bez sukcesów — wystarczy mieć sympatię władz. Minister nie sprawdzi merytorycznej strony wniosku, a formułkę odpowiadającą wymaganiom normatywnego przepisu zawsze można zredagować. Ostatecznie po coś kończyło się te studia?

Moją interlokutorkę zaczęto podejrzewać o chęć pozbawienia

„stołka” dyrektora. Usłużne koleżanki zasugerowały taką myśl szefowi. Dyrektor rozważył sprawę kierując się konkretnymi. Kto chce mieć pieniądze, to pracę w szkole podporządkowuje „matemu biznesowi”. Kto chce żyć na średnim poziomie, zadowala się korepetycjami. Po sukcesy sięgają tylko ci, którzy „nie są przy zdrowych zmysłach” i wyjątkowej rangi cwaniacy. I do tej grupy z nieokiełznanymi, utajonymi planami zaliczył moją przygodną

znajomą. Reszty już opowiadać nie muszę. Kto zna oświatowe realia, domyśli się zakończenia.

Autorkę wojewódzkich sukcesów pedagogicznych spotkałem w pociągu, którym wracała od podwarszawskiego kuzyna, w którego firmie zacznie niebawem prowadzić buchalterię. Aby było jej raźniej, opowiedziałem historię mojego znajomego matematyka. Wtedy już razem zanuciliśmy sobie inny jeszcze fragment cytowanej piosenki — „... miał być raj, miał być cud i ćwiartka na popicie”.



Rys. STOK

Z „GŁOSEM” PO KRAKOWIE

WIESŁAW WÓJCIK

MIEJSKIE PASTWISKO

Które jeszcze — blisko milionowe — miasto w samym swym centrum posiada pokaźną łąkę, na której latem pasą się krowy?

Kiedy przejeżdżamy ruchliwymi alejami „Trzech Wieszców” otwiera się nagle rozległa przestrzeń krakowskich „Błoni”. Taką bowiem nazwę nosi od stuleci ta wielka łąka, którą w 1366 roku miasto zakupiło od zwierzynieckich norbertanek z pobliskiego klasztoru. Historia tego zakupu obfituje zresztą w bardzo ciekawe wydarzenia. Miasto oto zapłaciło za tą łąkę kamienicą przy ul. Floriańskiej. I parę lat wszystko było w porządku. A potem stało się tak, że kamienica spłonęła. W rezultacie miasto miało pastwisko, a siostry — pogorzeliśko. Wtedy to „panny zwierzynieckie” — jak je powszechnie zwano — podjęły energiczne starania o... anulowanie umowy sprzed paru lat. Stały więc pozwy i monity do kancelarii królewskiej, a nawet Stolicy Apostolskiej! Wobec bezspornych praw miasta były one całkowicie bezskuteczne. Najbardziej skorzystali wówczas na tym mieszkańcy pobliskiego Zwierzynicy, którym tamten dokument kupna-sprzedaży gwarantował prawo wypasu bydła.

W swej wielowiekowej historii były Błonia świadkiem wielu dziejowych wydarzeń. Tutaj w 1254 r. witało miasto i dwór postów wiozących papieską bullę kanonizacyjną św. Stanisława. W 1809 r. wielką paradę wojsk Księstwa Warszawskiego, w dzień imienin Napoleona, przyjmował książę Józef Poniatowski. W drugiej połowie XIX wieku Błonia wydzierżawił od miasta garnizon wojsk austriackich, zamieniając je na swoiste Pole Marsowe, parad i ćwiczeń wojskowych. Tutaj

— w 1894 r. — rozegrano pierwszy udokumentowany mecz futbolowy. W roku 1910 na Błoniach odbyły się uroczystości z okazji pięćsetnej rocznicy bitwy grunwaldzkiej, na które przybyły delegacje i liczne wycieczki z obszaru trzech zaborów. W tymże samym roku wystartował z Błoni pierwszy samolot. W roku 1933, wspaniała rewia polskiej kawalerii — z okazji 250-lecia wiedeńskiej wiktoryi — przyjmował pierwszy marszałek odrodzonej Polski Józef Piłsudski.

Dwukrotnie — w 1979 oraz 1983 roku — w obecności wielotysięcznych tłumów, mszę św. pontyfikalną celebrował papież Jan Paweł II. A w roku 1987 spotkał się tutaj z mieszkańcami Krakowa i pielgrzymkami z kraju i zagranicy.

Na Błoniach miały również miejsce smutne wydarzenia. Załamany napastliwą recenzją swej sztuki — napisaną przez Lucjana Rydla — znany krakowski komediopisarz Michał Bałucki popełnił tutaj samobójstwo.

Błonie dziś to pełnoprawny i chroniony zabytek, a warto dodać, iż liczne były zakusy zamienienia ich na tereny budowlane. Na szczęście tak się nie stało i na co dzień służą wypoczynkowi krakowian. Trudno byłoby też wymarzyć sobie lepsze miejsce na imprezy plenerowe. To na Błoniach pokazy sprawności i odwagi dają komandosi z Brygady Spadochronowej, tutaj odbywają się koncerty z okazji „Dnia Krakowa”. Właśnie na tej łące w mieście jesienią celebrowane jest „Święto latawca”, podczas którego dzieci z krakowskich szkół i przedszkoli puszczają w powietrze kolorowe produkty swych zabaw i pracy. Kiedy zmęczymy się zatem już zwiedzaniem i oglądaniem wielkich i sławnych zabytków Krakowa warto przyjść tu na odpoczynek i popołudniowy spacer. To stąd widać usypany w latach 1820—1823 Kopiec Kościuszki. Panoramę Błoni wielokrotnie utrwalił na swych akwarelach Stanisław Wyspiański. Idąc wzdłuż torów tramwajowych trafimy do Cichego Kąka — a ta nazwa pozostała po niegdyś tutaj funkcjonującym ogródku... piwnym. Stąd, widać też dwóch bodaj najstarszych rywali — stadion TS „Wisła” oraz KS „Cracovia”. Jak wieloletnia i trwała jest rywalizacja fanów obu klubów najlepiej chyba świadczy to, że dziś chyba wszyscy znają określenie „Wisła — pany” i „Cracovia — jeszcze większe pany”. To też ładny kawałek historii tego miasta!

JERZY KORKOZOWICZ

WALENDZIAK JAKO HASŁO

Jednoznacznie polityczny felieton Wojciecha Sierakowskiego („GN” 14 II '96) nasuwa kilka refleksji. „Głos” czytają nauczyciele o różnych orientacjach światopoglądowych. I to, że nie wszyscy pracownicy oświaty są dziś za aktualną władzą, stanowi wielkie dobro naszego czasu. Byłbym więc przeciwny treści i atmosferze takich wystąpień. Polityczna ostrość nie powinna charakteryzować głosu pedagogów. Szkoła, oczywiście, nie będzie wolna od dyskusji politycznych, ale te nie mogą być pierwszoplanowe. Myślenie obywatelskie i przykład umiaru polemicznego są w jej życiu stokróż ważniejsze od prezentowania „linii partii”. Nawet gdyby chodziło o program partii rządzącej czy współrządzącej.

W wypowiedzi Redaktora sporo jest niechęci do informacyjnych czy publicystycznych programów telewizji, do ludzi, którzy je opracowują i do prezesa instytucji. Nie umiałbym zaręczyć, że rezygnując z programu, w którym miał wystąpić premier Józef Oleksy, prezes Walendziak postąpił słusznie. Niezależnie jednak od takich czy innych uchybień lub błędów Walendziaka jego nazwisko jest hasłem. Moim zdaniem jest jedną z gwarancji, że w TV utrzyma się wiele pozycji ciekawych i pożytecznych. Ileż wiedzy zawdzięczamy Telewizji Edukacyjnej? Ile cennych refleksji wywołują stałe programy, takie jak „Rzeczpospolita druga i pół”, „Linia specjalna”, „Pytania o Polskę”, „Godzina szczerości” bądź codzienny, jakże odważny „Puls dnia”.

Programy te prowadzą publicyści, którzy uczestniczyli dotąd w odtwarzaniu prawdy historycznej i w rozważaniach o naszym dniu dzisiejszym, naszej przyszłości. Trudno sobie wyobrazić telewizję

bez Diatłowickich, Jonasów, Urbańskich, Chlebowskich. Kiedy trwały w telewizji rozmowy z osobami ubiegającymi się o stanowisko prezydenta, krążył dowcip: Barbara Czajkowska — rozumiem, ale co tam robi cała ta reszta kandydatów?

Mamy już pewną rangę publicystów i telewizję penetrującą, poszukującą czegoś więcej niż sensacji. Taka staje się sojusznikiem szkoły.

Ale to tylko fragment kwestii szerszej. Obawiam się, że utrwalenie władzy koalicji może pociągnąć za sobą „rewizję wielkiej rewizji”, dokonywanej przez naszą humanistykę. Można przecież pomniejszyć wartość odkrywczych prac Krystyny Kersten, Andrzeja Paczkowskiego, Wiesława Władyki czy też Andrzeja Galińskiego. Można cofnąć poparcie MEN, udzielone cyklowi wydawnictw „Dzieje PRL (WSiP). Można wreszcie ponownie przerabiać podręczniki historii i historii literatury, inaczej redagować „Polonistykę”. Chodzi zresztą nie tylko o sprawy szkolne. Wszędzie możliwe jest „majsterkowanie przy nadbudowie”, w czym i ja miałem kiedyś swój udział. Można marzyć o Polsce bez Pana i Plebana. Bez porannych komentarzy radia Dwójki i rozmów Jedynki. Marzyć o Polsce gładkiej i tysej. Tyle razy wojowano tu z odchyleniami humanistów, publicystów, że o syjonistach nie wspomnę. Przesadzam. I oby takie obawy zawsze były tylko przesadą.

Moim zdaniem czasopismo nauczycielskie powinno być wielogłosowe pod każdym względem. W tym samym stopniu spragnione kontaktów z wiejską szkołą o klasach łączonych, ze szkołami najbiedniejszymi, co i z autorytetami wysokiej kultury, wszelkiego rodzaju chudymi literatami i ludźmi ze świata nauki. Powinna uczyć nas wszystkich polemiki wyważonej i pełnej szacunku dla antagonistów.

KARTA NAUCZYCIELA

(1)

USTAWA Z DNIA 26 STYCZNIA 1982 r.

(tekst ujednolicony)

Ustawa z dnia 26 stycznia 1982 r. Karta Nauczyciela była w okresie 14 lat obowiązywania 18 razy nowelizowana. Przedstawiony tekst został ujednolicony przez redakcję celem ułatwienia korzystania z ustawy. Uwzględnia on wszystkie dokonane zmiany przepisów na dzień 10 lutego 1996 r. Aktualnie w Sejmie trwają prace nad kolejną nowelizacją Karty Nauczyciela, które z uwagi na złożoność problemów na pewno nie doprowadzą do zmiany ustawy w tym roku szkolnym, a może nawet kalendarzowym. Brak jednolitego tekstu ustawy stanowi duże utrudnienie zarówno w pracy organów prowadzących szkoły i placówki oświatowe, jak i dyrektorów tych placówek oraz zainteresowanych nauczycieli. Wychodząc naprzeciw potrzebom środowiska oświatowego przygotowaliśmy ujednolicony tekst ustawy. Dla ułatwienia w posługiwaniu się tekstem ustawy, przepisy uchylone w wyniku jej zmiany z dnia 5 czerwca 1992 r. o zmianie ustawy Karta Nauczyciela (Dz.U. nr 53, poz. 252), a obowiązujące do czasu zawarcia układu zbiorowego pracy dla nauczycieli zostały ujęte w ramki. Wyjaśniamy ponadto, że w tekście ustawy (na str. 5) publikujemy art. 2 wyżej powołanej ustawy z 1992 r., który otrzymał nowe brzmienie na skutek zmiany Kodeksu pracy (Dz.U. nr 113, poz. 547).

(Dz.U. nr 3, poz. 19 ze zmianami (Dz.U. nr 25, poz. 187, nr 31, poz. 214, z 1983 r. nr 5, poz. 33, z 1988 r. nr 19, poz. 132, z 1989 r. nr 4, poz. 24, nr 35, poz. 192, z 1990 r. nr 34, poz. 197 i 198, nr 36, poz. 206, nr 72, poz. 423, z 1991 r. nr 95, poz. 425, nr 104, poz. 450, z 1992 r. nr 53, poz. 252, nr 54, poz. 254, nr 90, poz. 451, 1993 r. nr 129, poz. 602, 1994 r. nr 43, poz. 163, nr 105, poz. 509, nr 113, poz. 547 z 1995 r., nr 138 poz. 681)¹

Mając na względzie doniosłą rolę oświaty i wychowania w Rzeczypospolitej Polskiej, pragnąc dać wyraz szczególnej randze społecznej zawodu nauczyciela zgodnie z potrzebami i oczekiwaniami, otwierając niniejszą ustawą drogę do dalszych uregulowań prawnych systemu edukacji narodowej, stanowi się, co następuje:

ROZDZIAŁ 1

Postanowienia wstępne

Artykuł 1

Ustawie podlegają:

- 1) nauczyciele, wychowawcy i inni pracownicy pedagogiczni:
 - a) przedszkoli i szkół publicznych oraz zakładów kształcenia, placówek doskonalenia nauczycieli,
 - b) placówek oświatowo-wychowawczych, opiekuńczo-wychowawczych, ochotniczych hufców pracy i ośrodków adopcyjnych, prowadzonych przez ministrów i inne organy administracji oraz gminy na podstawie ustawy z 7 września 1991 r. o systemie oświaty (Dz.U. nr 95, poz. 425),

- 2) nauczyciele i wychowawcy placówek leczniczych, leczniczo-wychowawczych i leczniczo-opiekuńczych,
- 3) nauczyciele, wychowawcy i inni pracownicy pedagogiczni zakładów poprawczych, schronisk dla nieletnich, rodzinnych ośrodków diagnostyczno-konsultacyjnych oraz szkół przy zakładach karnych,
- 4) pracownicy pedagogiczni bibliotek szkolnych i pedagogicznych, ośrodków metodycznych i placówek poradnictwa wychowawczo-zawodowego,
- 5) nauczyciele zatrudnieni w placówkach kształcenia artystycznego dzieci i młodzieży, placówkach wychowawczych i placówkach opiekuńczo-wychowawczych, prowadzonych przez spółdzielnie, instytucje i organizacje społeczne prowadzące statutową działalność oświatowo-wychowawczą i kształcenie artystyczne,
- 6) nauczyciele zatrudnieni w organach administracji państwowej na stanowiskach wymagających kwalifikacji pedagogicznych w zakresie ustalonym ustawą,
- 7) nauczyciele zatrudnieni w organizacjach społecznych oraz w związkach zawodowych na stanowiskach wymagających kwalifikacji pedagogicznych w zakresie ustalonym ustawą,
- 8) nauczyciele zatrudnieni w szkołach niepublicznych o uprawnieniach szkół publicznych w zakresie ustalonym ustawą.

Artykuł 2

Przepisów ustawy, z wyjątkiem art. 50 i 59, nie stosuje się do żołnierzy w czynnej służbie wojskowej oraz funkcjonariuszy Policji i pożarnictwa:

- 1) zajmujących stanowiska nauczycieli w szkołach i placówkach oświatowo-wychowawczych wojskowych i resortu spraw wewnętrznych,

¹ Tekst ujednolicony z uwzględnieniem wprowadzonych zmian na dzień 10 lutego 1996 r.

- 2) wyznaczonych do wykonywania zadań poza wojskiem i resortem spraw wewnętrznych na stanowiska wymienionych w art. 1.

Artykuł 3

Ilekroć w ustawie jest mowa o:

- 1) nauczycielach bez bliższego określenia — rozumie się przez to nauczycieli, wychowawców i innych pracowników pedagogicznych zatrudnionych w szkołach i placówkach wymienionych w art. 1 pkt 1—5,
- 2) szkołach bez bliższego określenia — rozumie się przez to szkoły i inne placówki wymienione w art. 1 pkt 1—5,
- 3) organie nadzorującym szkołę bez bliższego określenia — rozumie się przez to organ lub osobę prowadzącą szkołę,
- 4) zainteresowanych ministrach bez bliższego określenia — rozumie się przez to również centralne organy związków spółdzielczych, instytucji i organizacji społecznych prowadzących statutową działalność oświatowo-wychowawczą i kształcenie artystyczne.

Artykuł 4

1. Zasady współdziałania w dziedzinie oświaty i wychowania organów administracji państwowej ze związkami zawodowymi zrzeszającymi nauczycieli nie ustalone w ustawie o związkach zawodowych określa porozumienie zawarte przez Ministra Edukacji Narodowej lub przez właściwego ministra, z naczelnymi organami tych związków.
2. Rozporządzenia, uchwały i zarządzenia przewidziane ustawą podlegają uzgodnieniu ze związkami zawodowymi zrzeszającymi nauczycieli oraz przedstawieniu komisjom sejmowym przed ich wydaniem.

Artykuł 5

Minister Edukacji Narodowej, w drodze rozporządzenia, może rozciągnąć przepisy ustawy lub niektóre jej postanowienia na:

- 1) nauczycieli szkół i placówek szkolących oraz oświatowo-wychowawczych innych niż wymienione w art. 1,
- 2) pracowników uspołecznionych zakładów pracy pełniących funkcję instruktorów oraz kierowników praktycznej nauki zawodu lub prowadzących pracę wychowawczą z młodocianymi pracownikami w placówkach zbiorowego zakwaterowania oraz w ochotniczych hufcach pracy, dla których praca dydaktyczna i wychowawcza stanowi podstawowe zajęcie,
- 3) pracowników pedagogicznych zatrudnionych na stanowiskach nauczycieli w ośrodkach szkolenia i doskonalenia kadr i ośrodkach szkolenia zawodowego oraz zawodowych kuratorów sądowych.

ROZDZIAŁ 2

Obowiązki nauczycieli

Artykuł 6

1. Nauczyciel obowiązany jest rzetelnie realizować podstawowe funkcje szkoły: dydaktyczną, wychowawczą i opiekuńczą; dążyć do pełni rozwoju osobowości ucznia i własnej. Nauczyciel powinien kształcić i wychowywać młodzież w umiłowaniu Ojczyzny, poszanowaniu Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, w duchu humanizmu, tolerancji, wolności sumienia, sprawiedliwości społecznej i szacunku dla pracy; dbać o kształtowanie u uczniów postaw moralnych i obywatelskich zgodnie z ideą demokracji, pokoju i przyjaźni między narodami.
2. Praca nauczyciela podlega ocenie. Oceny dokonuje się w okresie pierwszych 3 lat zatrudnienia nauczyciela w szkole, a po tym okresie na wniosek zainteresowanego nauczyciela lub z inicjatywy rady pedagogicznej albo dyrektora szkoły. Ocena ma charakter opisowy. Zasady i tryb dokonywania oceny określa w drodze rozporządzenia, w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami, Minister Edukacji Narodowej, zaś w odniesieniu do nauczycieli przedmiotów artystycznych — Minister

Kultury i Sztuki, a w odniesieniu do nauczycieli przedmiotów zawodowych w średnich szkołach medycznych — Minister Zdrowia i Opieki Społecznej, w porozumieniu z Ministrem Edukacji Narodowej.

Artykuł 7

1. Szkołą kieruje dyrektor, który jest jej przedstawicielem na zewnątrz, przełożonym służbowym wszystkich pracowników szkoły, przewodniczącym rady pedagogicznej. Dyrektor sprawuje opiekę nad dziećmi i młodzieżą uczącą się w szkole.
2. Dyrektor szkoły odpowiedzialny jest w szczególności za:
 - 1) dydaktyczny i wychowawczy poziom szkoły,
 - 2) realizację zadań zgodnie z uchwałami rady pedagogicznej i rady szkoły, podjętymi w ramach ich kompetencji stanowiących oraz zarządzeniami organów nadzorujących szkołę,
 - 3) tworzenie warunków do rozwijania samorządnej i samodzielnej pracy uczniów i wychowanków,
 - 4) zapewnienie pomocy nauczycielom w realizacji ich zadań i ich doskonaleniu zawodowym,
 - 5) zapewnienie w miarę możliwości odpowiednich warunków organizacyjnych do realizacji zadań dydaktycznych i opiekuńczo-wychowawczych.
3. Nauczyciele, którym powierzone zostały funkcje kierownicze w szkole poza obowiązkami wymienionymi w ust. 2 i w art. 6 ust. 1, wykonują ponadto inne zadania związane z powierzoną funkcją, określone w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami przez Ministra Edukacji Narodowej, a w odniesieniu do nauczycieli szkół artystycznych — przez Ministra Kultury i Sztuki.

Artykuł 8

Organy uprawnione do sprawowania nadzoru pedagogicznego oraz zasady sprawowania tego nadzoru określają odrębne przepisy.

ROZDZIAŁ 3

Wymagania kwalifikacyjne

Artykuł 9

1. Stanowisko nauczyciela może zajmować osoba, która:
 - 1) posiada wyższe wykształcenie z odpowiednim przygotowaniem pedagogicznym lub ukończyła szkołę kształcącą nauczycieli i podejmuje pracę na stanowisku, do którego są to wystarczające kwalifikacje,
 - 2) przestrzega podstawowych zasad moralnych,
 - 3) spełnia warunki zdrowotne niezbędne do wykonywania zawodu.
2. Minister Edukacji Narodowej, a w stosunku do nauczycieli szkół artystycznych — Minister Kultury i Sztuki, w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami, w drodze rozporządzenia, określa szczegółowe kwalifikacje wymagane od nauczycieli oraz szkoły i wypadki, w których można zatrudnić nauczycieli nie mających wyższego wykształcenia.
3. Minister Kultury i Sztuki może określać szkoły i inne placówki kształcenia artystycznego, w których stanowiska nauczycieli mogą zajmować osoby mające ukończoną szkołę artystyczną II stopnia w zakresie kierunku odpowiadającego nauczany przedmiotom.

ROZDZIAŁ 4

Nawiązanie, zmiana i rozwiązanie stosunku pracy

Artykuł 10

1. Stosunek pracy z nauczycielem nawiązuje się na podstawie mianowania lub umowy o pracę.
2. Stosunek pracy z nauczycielem nawiązuje się przez mianowanie, jeżeli:
 - 1) posiada obywatelstwo polskie,
 - 2) posiada pełną zdolność do czynności prawnych,

- 3) korzysta z praw publicznych,
 - 4) nie toczy się przeciwko niemu postępowanie karne lub o ubezwłasnowolnienie,
 - 5) posiada wymagane kwalifikacje do zajmowania danego stanowiska,
 - 6) może być zatrudniony w pełnym wymiarze zajęć na czas nieokreślony,
 - 7) bezpośrednio przed mianowaniem wykonywał nieprzerwanie przez co najmniej dwa lata, w pełnym wymiarze zajęć, pracę pedagogiczną w szkole lub pracę dydaktyczną na stanowisku nauczyciela akademickiego, która została pozytywnie oceniona. Jeżeli w okresie trzech lat nieprzerwanej pracy w szkole licząc od dnia zatrudnienia nie dopełniono obowiązku oceny pracy nauczyciela, a spełnia on pozostałe warunki do mianowania, uzyskuje mianowanie z mocy prawa. Do okresu nieprzerwanej pracy wlicza się przerwy z powodu choroby lub urlopów innych niż wypoczynkowy, trwające łącznie nie dłużej niż trzy miesiące. W przypadku przerwy trwającej dłużej niż trzy miesiące okres trzyletniej pracy przedłuża się o czas przerwy przekraczającej trzy miesiące,
 - 8) ponownie podejmuje pracę w zawodzie nauczycielskim, jeżeli poprzednio był nauczycielem mianowanym, a przerwa nie przekroczyła 5 lat, a w wypadku dłuższej przerwy — jeżeli wykonywał w tym okresie pracę nauczyciela.
3. Z nauczycielem, który nie spełnia wszystkich warunków określonych w ust. 2, stosunek pracy nawiązuje się na podstawie umowy o pracę, z tym, że nie można nawiązać stosunku pracy z osobą nie spełniającą warunków wymienionych w ust. 2 pkt. 2—4.
4. Zatrudnienie nauczyciela na czas określony może nastąpić jedynie wtedy, gdy taka potrzeba wynika z organizacji nauczania lub gdy chodzi o zastępstwo nieobecnego nauczyciela.
5. Z osobami, dla których praca w szkole jest dodatkowym zatrudnieniem, zawiera się umowę o pracę.

Artykuł 11

Nauczycieli mianuje lub zawiera z nimi umowy o pracę dyrektor szkoły.

Artykuł 12

1. Nauczyciele mianowani nie podlegają podporządkowaniu służbowemu określonym w innych przepisach prawnych dla mianowanych funkcjonariuszy państwowych.
2. Nauczyciel w realizacji programu nauczania ma prawo do swobody stosowania takich metod nauczania i wychowania, jakie uważa za najwłaściwsze spośród uznanych przez współczesne nauki pedagogiczne oraz do wyboru spośród zatwierdzonych do użytku szkolnego podręczników i innych pomocy naukowych.
3. Nauczyciel powinien podnosić swą wiedzę ogólną i zawodową, korzystając z prawa pierwszeństwa do uczestnictwa we wszystkich formach doskonalenia zawodowego na najwyższym poziomie. Organ sprawujący nadzór pedagogiczny może zobowiązać nauczyciela do podjęcia doskonalenia zawodowego w określonej formie.

Artykuł 13

Stosunek pracy na podstawie mianowania nawiązuje się z dniem określonym w akcie mianowania, a jeżeli tego dnia nie określono — z dniem doręczenia tego aktu lub z dniem uzyskania mianowania z mocy prawa zgodnie z art. 10 ust. 2 pkt. 7.

Artykuł 14

Akt mianowania i umowa o pracę powinny w szczególności określić:

- 1) stanowisko i miejsce pracy,
- 2) termin rozpoczęcia pracy,
- 3) wynagrodzenie lub zasady jego ustalania.

Artykuł 15

Przy mianowaniu na stanowisko nauczyciela osoba mianowana składa ślubowanie według następującej roty:

„Ślubuję rzetelnie pełnić mą powinność nauczyciela wychowawcy i opiekuna młodzieży, dążyć do pełni rozwoju osobowości ucznia i własnej, kształcić i wychowywać młode pokolenie w duchu umiłowania Ojczyzny, poszanowania Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, zgodnie z zasadami humanizmu, sprawiedliwości społecznej i wolności sumienia.”

Artykuł 16

Mianowanie lub umowa o pracę wygasa, jeżeli nowo zatrudniony nauczyciel nie usprawiedliwi w ciągu 7 dni swojego nieprzyścia do pracy, chyba że przepisy szczególne stanowią inaczej.

Artykuł 17

1. Zasady powierzania stanowisk kierowniczych w szkole określają odrębne przepisy.²
2. Nauczyciele powołani na stanowisko kuratora oświaty oraz nauczyciele przechodzący do pracy w urzędach administracji państwowej na stanowiska wymagające kwalifikacji pedagogicznych otrzymują urlop bezpłatny na czas zajmowania tych stanowisk.

Artykuł 18

1. Nauczyciel mianowany może być przeniesiony na własną prośbę lub z urzędu za jego zgodą na inne stanowisko w tej samej lub innej szkole, w tej samej lub innej miejscowości, na takie samo lub inne stanowisko.
2. Przeniesienie nauczyciela z urzędu, w trybie określonym w ust. 1, do innej miejscowości może nastąpić pod warunkiem:
 - 1) zapewnienia nauczycielowi w nowym miejscu pracy odpowiedniego do jego stanu rodzinnego mieszkania oraz miejsca pracy dla współmałżonka, jeśli jest on nauczycielem,
 - 2) przyznania nauczycielowi oprócz zwrotu kosztów przeniesienia na zasadach określonych w art. 21 ust. 1, zasiłku osiedleniowego w wysokości dwumiesięcznego ostatnio pobieranego wynagrodzenia zasadniczego z dodatkami.
3. Przepisy ust. 1 i 2 stosuje się odpowiednio przy przeniesieniu nauczyciela do szkoły nadzorowanej przez inny organ, a przepis ust. 2 również w razie przejścia nauczyciela za jego zgodą do pracy w terenowych organach administracji państwowej.

Artykuł 19

1. W razie konieczności zapewnienia szkole obsady stanowisk nauczycielskich z kwalifikacjami odpowiadającymi potrzebom programowym szkoły, można również skierować do pracy w niej nauczyciela bez jego zgody, jednak na okres nie dłuższy niż 3 lata, z prawem powrotu na uprzednio zajmowane stanowisko.
2. W przypadku określonym w ust. 1, a dotyczącym pracy w innej szkole w innej miejscowości, nauczycielowi przysługuje:
 - 1) czterodniowy tydzień pracy,
 - 2) dodatek za uciążliwość pracy w wysokości 20 proc. wynagrodzenia zasadniczego,
 - 3) mieszkanie służbowe w miejscu czasowego zatrudnienia, niezależnie od posiadanego na zasadach ogólnych.

Artykuł 20

1. W razie całkowitej lub częściowej likwidacji szkoły, a także w razie zmian organizacyjnych powodujących zmniejszenie liczby oddziałów w szkole, zmian planu nauczania bądź zwiększenia obowiązkowego wymiaru zajęć uniemożliwiających dalsze zatrudnianie nauczyciela w pełnym wymiarze zajęć, dyrektor szkoły może rozwiązać z nauczycielem stosunek pracy lub na wniosek nauczyciela przenieść w stan nieczynny.

² Przepisy, o których mowa, zawarte są w art. 36—38 ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty.

2. Nauczycielowi, z którym rozwiązano stosunek pracy z przyczyn określonych w ust. 1, przysługuje odprawa w wysokości sześciomiesięcznego wynagrodzenia zasadniczego.
3. Nauczyciel przeniesiony w stan nieczynny zachowuje prawo do wynagrodzenia zasadniczego oraz innych świadczeń pracowniczych do czasu rozwiązania stosunku pracy, nie dłużej jednak niż 6 miesięcy.
4. Dyrektor szkoły ma obowiązek zatrudnienia w pierwszej kolejności nauczyciela pozostającego w stanie nieczynnym, w razie powstania możliwości ponownego zatrudnienia w tej samej szkole na tym samym lub innym stanowisku, pod warunkiem posiadania przez nauczyciela wymaganych kwalifikacji. Odmowa podjęcia pracy przez nauczyciela powoduje wygaśnięcie stosunku pracy z dniem odmowy.

Artykuł 21

1. W razie przeniesienia nauczyciela przysługuje mu zwrot kosztów przeniesienia według zasad określonych w odrębnych przepisach dla pracowników urzędów państwowych.
2. Nauczyciela zmieniającego miejsce zamieszkania w związku z przeniesieniem zwalnia się od pełnienia obowiązków służbowych na odpowiedni okres czasu, nie dłuższy niż 7 dni.

Artykuł 22

Nauczyciel może być obowiązany do pracy w innej szkole w tej samej miejscowości i na tym samym lub za jego zgodą innym stanowisku w celu uzupełnienia obowiązującego wymiaru zajęć dydaktycznych (wychowawczych) w wymiarze nie większym niż 1/2 etatu. W wypadku niewyrażenia zgody nauczyciel otrzyma wynagrodzenie za odpowiednią część etatu.

Artykuł 23

1. Stosunek pracy z nauczycielem mianowanym rozwiązuje się:
 - 1) na wniosek nauczyciela,
 - 2) w razie czasowej niezdolności nauczyciela do pracy spowodowanej chorobą, jeżeli okres tej choroby przekracza rok; w szczególnie uzasadnionych przypadkach — po stwierdzeniu przez komisję lekarską poprawy stanu zdrowia i możliwości powrotu do pracy — okres nieobecności w pracy spowodowanej chorobą może być przedłużony ponad rok, nie dłużej jednak niż do dwóch lat, licząc łącznie okres choroby i urlopu dla poratowania zdrowia,
 - 3) w razie orzeczenia przez komisję lekarską do spraw inwalidztwa i zatrudnienia trwałej niezdolności nauczyciela do pracy w pełnym wymiarze zajęć na zajmowanym stanowisku,
 - 4) z końcem roku szkolnego, w którym nauczyciel osiągnął wiek emerytalny, jeżeli okres zatrudnienia umożliwia mu uzyskanie prawa do emerytury z osiągnięciem tego wieku. Jeżeli z osiągnięciem wieku emerytalnego nauczyciel nie uzyskał prawa do emerytury, nie należy, aż do czasu uzyskania tego prawa, rozwiązywać z nim stosunku pracy, w okresie nie dłuższym jednak niż 5 lat od osiągnięcia wieku emerytalnego. Dyrektor szkoły może za zgodą nauczyciela, w wypadkach uzasadnionych potrzebami kadrowymi, przedłużyć okres zatrudnienia,
 - 5) w razie stwierdzenia niewywiązywania się przez nauczyciela z obowiązków służbowych.
2. Wniosek o rozwiązanie stosunku pracy powinien być zgłoszony przez nauczyciela mianowanego na piśmie, nie później niż na 3 miesiące przed rozpoczęciem ferii letnich. Rozwiązanie stosunku pracy z nauczycielem mianowanym na jego wniosek następuje z dniem 31 sierpnia. W szkole, w której zajęcia trwają cały rok kalendarzowy, stosunek pracy może być rozwiązany przez nauczyciela mianowanego w każdym czasie za uprzednim 3-miesięcznym wypowiedzeniem.
3. Skierowanie nauczyciela przez dyrektora szkoły na badania przez komisję lekarską do spraw inwalidztwa i zatrudnienia może nastąpić w każdym czasie z inicjatywy nauczyciela albo z urzędu; nie usprawiedliwione niezgłoszenie się nauczyciela skierowanego do urzędu na badania upoważnia dyrektora szkoły do rozwiązania stosunku pracy.

4. Rozwiązanie stosunku pracy w trybie określonym w ust. 1 pkt 4 powinno nastąpić za uprzednim trzymiesięcznym wypowiedzeniem.
5. Rozwiązanie stosunku pracy z nauczycielem z powodu niewywiązywania się z obowiązków służbowych następuje z końcem roku szkolnego, za trzymiesięcznym wypowiedzeniem na piśmie, po otrzymaniu przez nauczyciela dwukrotnie, w odstępie nie krótszym niż jeden, a nie dłuższym niż półtora roku, negatywnej oceny pracy w trybie określonym w art. 24.
6. Stosunek pracy może być rozwiązany z nauczycielem także w trybie porozumienia stron.

Artykuł 24

1. Dyrektor szkoły może ustalić negatywną ocenę pracy nauczyciela.
2. Dyrektor szkoły jest obowiązany zawiadomić nauczyciela o negatywnej ocenie jego pracy, podając uzasadnienie z jednocześnie ostrzeżeniem, że następna negatywna ocena spowoduje rozwiązanie stosunku pracy.
3. Nauczyciel ma prawo odwołać się od niesłusznej jego zdaniem oceny do organu nadzorującego szkołę w ciągu 14 dni od dnia powiadomienia o ocenie. Organ nadzorujący szkołę rozstrzyga odwołanie w porozumieniu z organem sprawującym nadzór pedagogiczny nad szkołą.
4. Nauczyciel, którego praca została już raz negatywnie oceniona, może wskazać nauczyciela mianowanego tego samego przedmiotu, który będzie uczestniczył w dokonywaniu ponownej oceny. O zamiarze dokonania takiej oceny nauczyciela zawiadamia się 14 dni wcześniej.
5. W razie wniesienia przez nauczyciela odwołania od negatywnej oceny, uzasadniającej rozwiązanie stosunku pracy, rozwiązanie stosunku pracy nie może nastąpić przed rozstrzygnięciem tego odwołania.

Artykuł 25

Decyzję o rozwiązaniu stosunku pracy z nauczycielem na podstawie art. 23 podejmuje dyrektor szkoły w trybie określonym w tym artykule.

Artykuł 26

1. Stosunek pracy mianowanego nauczyciela wygasa z mocy prawa w razie:
 - 1) prawomocnego ukarania w trybie dyscyplinarnym karą dyscyplinarną zwolnienia z pracy lub wydalenia z zawodu nauczycielskiego,
 - 2) prawomocnego skazania na karę pozbawienia praw publicznych albo prawa wykonywania zawodu,
 - 3) upływu trzymiesięcznego okresu odbywania kary pozbawienia wolności,
 - 4) stwierdzenia, że mianowanie nastąpiło na podstawie fałszywych lub nieważnych dokumentów,
 - 5) upływu sześciomiesięcznego terminu pozostawania w stanie nieczynnym.
2. Wygaśnięcie stosunku pracy w wypadkach określonych w ust. 1 stwierdza dyrektor szkoły.

Artykuł 27

1. Umowa o pracę zawarta z nauczycielem na czas nieokreślony może być rozwiązana przez strony z końcem roku szkolnego za trzymiesięcznym wypowiedzeniem. Warunek rozwiązywania umów o pracę z końcem roku szkolnego nie dotyczy nauczycieli szkół, w których trwają zajęcia cały rok kalendarzowy.
2. Umowa o pracę na czas nieokreślony może być rozwiązana w każdym czasie i bez wypowiedzenia w razie niezdolności do pracy z powodu choroby trwającej dłużej niż jeden rok, chyba że w szczególnie uzasadnionych wypadkach właściwa komisja lekarska stwierdzi możliwość powrotu do pracy w zawodzie nauczycielskim. W tym wypadku okres nieobecności w pracy spowodowany chorobą może być przedłużony do dwóch lat, łącznie z urlopem dla poratowania zdrowia.

Artykuł 28

1. Nauczycielowi mianowanemu, z którym rozwiązano stosunek pracy z przyczyny określonej w art. 23 ust. 1 pkt 3, przysądza się odprawę pieniężną w wysokości jednomiesięcznego wynagrodzenia zasadniczego ostatnio pobieranego w czasie trwania stosunku pracy nauczycielskiej, zaliczanej do okresów pracy pedagogicznej w myśl postanowień układu zbiorowego, o którym mowa w art. 36, nie przekraczającą jednak sześciomiesięcznego wynagrodzenia zasadniczego.
2. Nauczycielowi mianowanemu, z którym rozwiązuje się stosunek pracy z przyczyn określonych w art. 70 ust. 2 i któremu organ nadzorujący szkołę nie zaproponował pracy zgodnie z jego kwalifikacjami, przysądza się odprawę pieniężną na zasadach określonych w ust. 1, nie przekraczającą jednak:
 - 1) trzymiesięcznego wynagrodzenia zasadniczego, jeżeli okres pracy nauczycielskiej nie przekroczył 10 lat,
 - 2) sześciomiesięcznego wynagrodzenia zasadniczego, jeżeli okres pracy nauczycielskiej przekroczył 10 lat.
3. Odprawy określone w ust. 1 i 2 wypłacane są w ratach miesięcznych, odpowiadających wysokości miesięcznego wynagrodzenia zasadniczego.

ROZDZIAŁ 5**Warunki pracy i wynagrodzenia****Artykuł 29**

1. Organ nadzorujący szkołę obowiązany jest zapewnić podstawowe warunki do realizacji zadań dydaktycznych, wychowawczych i opiekuńczych.
2. Nauczycielowi przysługuje wyposażenie jego stanowiska pracy, umożliwiające realizację dydaktyczno-wychowawczego programu nauczania.
3. Minister Edukacji Narodowej w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami, zaś w odniesieniu do szkół artystycznych — Minister Kultury i Sztuki, określa podstawowe warunki niezbędne do realizacji przez szkoły i nauczycieli zadań i programów, o których mowa w ust. 1 i 2.

Artykuł 30

1. Wynagrodzenie nauczycieli składa się z wynagrodzenia zasadniczego i dodatków.
2. Wysokość wynagrodzenia zasadniczego uzależniona jest od posiadanego przez nauczyciela poziomu wykształcenia i stażu pracy oraz osiąganych wyników pracy, a dodatków — od wykonywanej funkcji, zajmowanego stanowiska, warunków pracy i osiąganych wyników pracy oraz kwalifikacji specjalistycznych.

Artykuł 31

1. Nauczyciel awansuje do wyższego szczebla wynagrodzenia zasadniczego co 2 lata. Okres wyczekiwania na osiągnięcie najwyższego szczebla wynagrodzenia zasadniczego nie może przekraczać 30 lat pracy pedagogicznej.
2. Zasady corocznego podwyższania przeciętnego wynagrodzenia nauczycieli określają przepisy o kształtowaniu środków na wynagrodzenia w sferze budżetowej.

Artykuł 32

1. Dodatek funkcyjny przysługuje nauczycielom, którym powierzono funkcje kierownicze w szkole.
2. Dodatek funkcyjny przysługuje również nauczycielom, którym powierzono obowiązki kierownicze w zastępstwie. W tych wypadkach prawo do dodatku powstaje od pierwszego dnia miesiąca po upływie jednomiesięcznego okresu pełnienia tych obowiązków i gaśnie z pierwszym dniem miesiąca następującego po zaprzestaniu pełnienia tych obowiązków.
3. Dodatek służbowy przysługuje nauczycielom, o których mowa w art. 1 pkt. 6.

Artykuł 33

1. Nauczycielom przysługuje dodatek za staż pracy w wysokości 1 proc. wynagrodzenia zasadniczego za każdy rok pracy,

wypłacany w okresach miesięcznych poczynając od czwartego roku pracy, z tym że dodatek ten nie może przekroczyć 20 proc. wynagrodzenia zasadniczego.

2. Uprawnienie do dodatków za staż pracy przysługuje nauczycielom zatrudnionym powyżej 20 lat pracy od 1 stycznia 1982 r., a pozostałym — od 1 września 1983 r.
3. Szczególne przypadki zaliczania okresów zatrudnienia, uprawniające do dodatków za staż pracy, określa Minister Edukacji Narodowej w porozumieniu z Ministrem Pracy i Polityki Socjalnej.

Artykuł 34

1. Nauczycielom pracującym w trudnych i uciążliwych warunkach pracy oraz w warunkach szkodliwych dla zdrowia przysługują z tego tytułu dodatki wymienione w ust. 2 i 3.
2. Wykaz trudnych i uciążliwych warunków pracy stanowiących podstawę do przyznania z tego tytułu dodatku oraz szczegółowe zasady wypłaty tego dodatku określa Minister Edukacji Narodowej w porozumieniu z Ministrem Pracy i Polityki Socjalnej i zainteresowanymi ministrami.
3. Wykaz prac w warunkach szkodliwych dla zdrowia, z oznaczeniem stopnia ich szkodliwości, stanowiących podstawę do przyznania z tego tytułu dodatku oraz szczegółowe zasady wypłaty tego dodatku określa Minister Zdrowia i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrami Pracy i Polityki Socjalnej oraz Edukacji Narodowej.

Artykuł 35

Kobieta w ciąży oraz osoba wychowująca dziecko do lat 4 nie może być zatrudniana w godzinach nadwymiarowych bez jej zgody oraz w warunkach szkodliwych dla zdrowia.

Artykuł 36

Do czasu zawarcia układu zbiorowego pracy dla nauczycieli wysokość stawek wynagrodzenia zasadniczego, dodatków, wynagrodzenia za zajęcia dodatkowe, zasady zaszeregowania i przyznawania dodatków do wynagrodzenia nauczycieli — określa, w drodze zarządzenia, Minister Edukacji Narodowej w porozumieniu z Ministrem Pracy i Polityki Socjalnej.

Uwaga:

Artykuł ten jest zamieszczony w ustawie z dnia 5 czerwca 1992 r. o zmianie ustawy Karta Nauczyciela (Dz.U. nr 53, poz. 252) oraz w ustawie z 29 września 1994 r. o zmianie ustawy — Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz.U. nr 113, poz. 547).

Artykuł 2

1. Do czasu zawarcia układu zbiorowego, o którym mowa w art. 36 stosuje się przepisy dotychczasowe.
 2. Do czasu zawarcia układu zbiorowego pracy dla nauczycieli w trybie przewidzianym ustawą w zakresie:
 - 1) tygodniowego obowiązkowego wymiaru zajęć dydaktycznych, wychowawczych i opiekuńczych nauczycieli poszczególnych typów szkół, placówek i innych jednostek organizacyjnych systemu oświaty,
 - 2) zasad zmniejszania wymiaru zajęć nauczycieli ze względu na:
 - a) stan zdrowia,
 - b) wykonywanie prac zleconych przez organy szkoły,
 - c) szczególne warunki pracy,
 - d) inne przypadki,
 - 3) wymiaru innych zajęć podyktowanych koniecznością realizowania przez nauczycieli procesu dydaktycznego, wychowawczego i opiekuńczego, w trakcie których nauczyciel pozostaje w dyspozycji szkoły,
 - 4) norm zatrudnienia nauczycieli-bibliotekarzy i pedagogów szkolnych
- stosuje się przepisy, o których mowa w art. 2.

Poniżej przedstawiamy przepisy w obowiązującym brzmieniu (w ramach)

Artykuł 35

1. W szczególnych wypadkach podyktowanych wyłącznie koniecznością realizacji programu nauczania lub zapewnienia opieki w placówkach opiekuńczo-wychowawczych, nauczyciel może być zobowiązany do odpłatnej pracy w godzinach ponadwymiarowych zgodnie z posiadaną specjalnością, których liczba nie może przekraczać 1/4 obowiązującego go tygodniowego wymiaru zajęć. Przydzielenie nauczycielowi większej liczby godzin ponadwymiarowych może nastąpić wyłącznie za jego zgodą, jednak w wymiarze nie przekraczającym 1/2 obowiązującego go tygodniowego wymiaru zajęć.
2. W szczególnie uzasadnionych wypadkach nauczyciel może podjąć pracę w godzinach ponadwymiarowych w wymiarze większym niż 1/2 obowiązującego go wymiaru zajęć, jednakże tylko za zgodą właściwego organu nadzorującego szczebla wojewódzkiego lub centralnego przy pozytywnym wniosku rady pedagogicznej.
3. Przez godzinę ponadwymiarową rozumie się przydzieloną nauczycielowi godzinę zajęć dydaktycznych lub wychowawczych powyżej obowiązującego tygodniowego wymiaru godzin zajęć dydaktycznych lub wychowawczych.
4. Wynagrodzenie za godziny ponadwymiarowe, przydzielone nauczycielowi w planie organizacyjnym szkoły, wypłaca się według stawki osobistego zaszeregowania nauczyciela, z uwzględnieniem dodatków, o których mowa w art. 34, również w wypadku usprawiedliwionego nieodbycia zajęć.
5. Efektywnie przepracowane przez nauczyciela dydaktyczne, wychowawcze lub opiekuńcze godziny doraźnych zastępstw opłaca się według stawki jego godziny ponadwymiarowej.
6. Kobiety w ciąży oraz wychowujące dziecko do lat 4 nie wolno zatrudniać w godzinach ponadwymiarowych bez jej zgody.

Artykuł 36

Wysokość stawek wynagrodzenia zasadniczego, dodatków, wynagrodzenia za zajęcia dodatkowe, zasady zaszeregowania i przyznawania dodatków do wynagrodzenia nauczycieli określa Minister Edukacji Narodowej w porozumieniu z Ministrem Pracy i Polityki Socjalnej z tym, że wynagrodzenie za zajęcia dodatkowe: wychowawstwo klasy oraz prowadzenie kół lub zespołów zainteresowań albo kół przedmiotowych — przysługuje począwszy od dnia 1 stycznia 1983 r.

Artykuł 37 (skreślony)

Artykuł 38

Nauczyciel nabywa prawo do wynagrodzenia od dnia nawiązania stosunku pracy.

Artykuł 39

1. Zmiana wysokości wynagrodzenia w czasie trwania stosunku pracy z powodu awansu lub innych przyczyn następuje z dniem pierwszym najbliższego miesiąca kalendarzowego, jeżeli awans lub inne przyczyny nie nastąpiły od dnia pierwszego danego miesiąca kalendarzowego.
2. W razie zmiany miejsca pracy, pociągającej za sobą zmianę wysokości wynagrodzenia, prawo do wynagrodzenia odpowiadającego nowemu miejscu pracy przysługuje od pierwszego dnia miesiąca kalendarzowego, następującego po objęciu obowiązków pracowniczych w nowym miejscu pracy, jeżeli objęcie tych obowiązków nie nastąpiło od dnia pierwszego danego miesiąca kalendarzowego.
3. Wynagrodzenie wypłacane jest miesięcznie z góry. Inne wynagrodzenia, których wymiar może być ustalony jedynie na podstawie już wykonanych prac, wypłaca się miesięcznie lub jednorazowo z dołu.

Artykuł 40

Prawo do wynagrodzenia gaśnie z ostatnim dniem miesiąca kalendarzowego, w którym nastąpiło wygaśnięcie lub rozwiązanie stosunku pracy.

Artykuł 41 (skreślony)

Artykuł 42

1. Tygodniowy obowiązkowy wymiar godzin zajęć dydaktycznych (wychowawczych) prowadzonych bezpośrednio z uczniami lub wychowankami dla nauczycieli zatrudnionych w pełnym wymiarze ustala się według następujących norm:

Lp.	Stanowisko — rodzaj szkoły	Tygodniowa liczba godzin obowiązkowego wymiaru zajęć dydaktycznych (wychowawczych)
1	2	3
1	Nauczyciele przedszkoli z wyjątkiem nauczycieli pracujących z grupami dzieci 6-letnich	25
2	Nauczyciele przedszkoli i innych placówek przedszkolnych pracujących z grupami dzieci 6-letnich	22
3	Nauczyciele: przedszkoli specjalnych, szkół podstawowych, szkół specjalnych, liceów ogólnokształcących, przedmiotów teoretycznych w szkołach zawodowych specjalnych i szkolenia rzemieślniczego w zakładach dla nieletnich, przedmiotów artystycznych i ogólnokształcących w szkołach artystycznych i innych placówkach kształcenia artystycznego	18
4	Nauczyciele studium wychowania przedszkolnego, kulturalno-oświatowego i bibliotekarskiego oraz nauczyciele przedmiotów teoretycznych w pedagogicznych studiach technicznych	15
5	Nauczyciele praktycznej nauki zawodu we wszystkich typach szkół	22
6	Wychowawcy świetlic szkolnych i pół-internatów (z wyjątkiem wychowawców świetlic szkół specjalnych)	26
7	Wychowawcy internatów, burs, ogrodów jordanowskich, świetlic dworcowych, stałych, szkolnych schronisk młodzieżowych	30
8	Wychowawcy ośrodków szkolno-wychowawczych	28
9	Wychowawcy zakładów opiekuńczych i wychowawczych w: a) domach dziecka i zakładach leczniczo-opiekuńczych dla dzieci b) domów wczasowych dziecięcych — w tym na zajęcia dydaktyczne c) zakładach specjalnych, leczniczo-wychowawczych, zakładach rehabilitacji zawodowej inwalidów, w placówkach wychowawczych i specjalnych, zakładach poprawczych, schroniskach dla nieletnich, świetlicach szkół specjalnych, pogotowiach opiekuńczych, rodzinnych ośrodkach diagnostyczno-konsultacyjnych	26 26 10 24
10	Nauczyciele pałaców młodzieży, młodzieżowych domów kultury, ognisk pra-	18

	cy pozaszkolnej, pozaszkolnych placówek specjalistycznych, międzyszkolnych ośrodków sportowych prowadzących bezpośrednią pracę z dziećmi i młodzieżą systemem pracownianym	
11	Nauczyciele-bibliotekarze bibliotek szkolnych	30

2. Minister Oświaty i Wychowania określa liczbę uczniów, na których przysługuje etat nauczyciela-bibliotekarza.
3. Wymiar godzin zajęć dydaktycznych (wychowawczych), określony w ust. 1, obowiązuje od dnia 1 września 1983 r. Do tego czasu obowiązuje wymiar godzin zajęć dydaktycznych (wychowawczych) określony w przepisach dotychczasowych z wyjątkiem nauczycieli-bibliotekarzy, bibliotek szkolnych, dla których tygodniowy wymiar godzin, ustalony w ust. 1 poz. 11, obowiązuje od dnia 1 września 1982 r.
4. Oprócz prowadzenia zajęć dydaktyczno-wychowawczych w obowiązującym tygodniowym wymiarze nauczyciel obowiązany jest:
 - 1) do prac związanych bezpośrednio z organizacją procesu dydaktyczno-wychowawczego i opiekuńczego, w ramach przysługującego mu wynagrodzenia zasadniczego,
 - 2) do prowadzenia innych dydaktyczno-wychowawczych zajęć dodatkowych — odpłatnie.
 Przydziału prac i zajęć, o których mowa w pkt. 1 i 2 dokonuje dyrektor szkoły w uzgodnieniu z radą pedagogiczną.
5. Wykaz prac i zajęć, o których mowa w ust. 4 określa Minister Oświaty i Wychowania w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami.
6. Nauczyciel, dla którego ustalony plan zajęć w pewnych okresach roku szkolnego nauki nie wyczerpywał obowiązującego tego nauczyciela wymiaru zajęć dydaktycznych, powinien nauczać w odpowiednio większej liczbie godzin w innych okresach danego roku szkolnego. Praca wykonywana zgodnie z tak ustalonym planem zajęć nie jest pracą w godzinach nadwymiarowych.
7. Dyrektorom i wicedyrektorom szkół oraz nauczycielom pełniącym inne funkcje kierownicze w szkołach obniża się wymiar obowiązkowych zajęć określony w ust. 1 w rozmiarach uzależnionych od wielkości i rodzaju szkoły oraz warunków pracy. Dotyczy to również nauczycieli, którzy pełnią funkcje kierownicze w zastępstwie nauczycieli, którym powierzono pełnienie tych funkcji.
8. Zasady udzielania i rozmiar zniżek, o których mowa w ust. 7, określa Minister Oświaty i Wychowania w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami, a w odniesieniu do szkół artystycznych — Minister Kultury i Sztuki w porozumieniu z Ministrem Oświaty i Wychowania.
9. Obowiązkowy wymiar godzin zajęć nauczycieli szkół nie wymienionych w ust. 1, w tym również nauczycieli szkół zaocznych, nauczycieli przedmiotów w różnym wymiarze godzin, pedagogów, psychologów, bibliotekarzy bibliotek pedagogicznych i innych pracowników zatrudnionych na stanowiskach oświatowo-wychowawczych oraz zasady zaliczania do wymiaru godzin poszczególnych zajęć w kształceniu zaocznym określa, w drodze rozporządzenia, Minister Oświaty i Wychowania w porozumieniu z Ministrem Pracy, Płac i Spraw Socjalnych oraz innymi zainteresowanymi ministrami, zaś w odniesieniu do nauczycieli szkół artystycznych — Minister Kultury i Sztuki.

Artykuł 42

1. Obowiązkowy tygodniowy wymiar zajęć dydaktycznych, wychowawczych i opiekuńczych nauczycieli i wychowawców zatrudnionych w pełnym wymiarze godzin w poszczególnych grupach przedmiotów i typach szkół, placówkach i innych jednostkach organizacyjnych systemu oświaty nie może być wyższy niż:

- 1) w przedszkolach — 27 godzin,
- 2) w szkołach podstawowych i ponadpodstawowych:
 - a) dla nauczycieli języka polskiego i matematyki — 21 godzin,
 - b) dla nauczycieli praktycznej nauki zawodu — 25 godzin
 - c) dla nauczycieli innych przedmiotów — 23 godziny,
- 3) w zakładach kształcenia i placówkach doskonalenia nauczycieli — 17 godzin,
- 4) w placówkach oświatowo-wychowawczych i placówkach opiekuńczo-wychowawczych — 33 godziny,
- 5) w bibliotekach — 33 godziny.
2. Czas pracy nauczycieli, wychowawców oraz innych pracowników pedagogicznych, nie wymienionych w ust. 1, nie może być wyższy niż 40 godzin na tydzień.
3. Czas pracy nauczycieli, którym powierzono funkcje kierownicze w szkole, jest określany wymiarem ich zadań dydaktycznych, wychowawczych, opiekuńczych oraz wynikających z pełnienia funkcji kierowniczej.

Artykuł 43

1. Właściwy minister albo upoważniony przez niego organ może obniżyć nauczycielowi, zatrudnionemu w pełnym wymiarze godzin, wymiar godzin zajęć obowiązkowych na czas określony lub do odwołania ze względu na stan zdrowia, kształcenie się lub doskonalenie, wykonywanie pracy naukowej albo prac zleconych przez władze szkolne, albo ze względu na szczególne warunki pracy nauczyciela w szkole, albo prowadzenie zajęć w klasach lub grupach ćwiczeń.
2. Obniżenie wymiaru zajęć nie może spowodować zmniejszenia wynagrodzenia ani ograniczenia innych uprawnień nauczyciela.
3. Nauczyciel korzystający z obniżonego wymiaru godzin nie może mieć godzin nadwymiarowych, z uwzględnieniem postanowień ust. 4.
4. Nauczyciele, o których mowa w art. 42 ust. 7, oraz nauczyciele, którym obniżono obowiązkowy tygodniowy wymiar zajęć ze względu na prowadzenie zajęć w klasach lub grupach ćwiczeń, mogą — w uzasadnionych wypadkach spowodowanych potrzebami organizacyjnymi szkoły — podejmować pracę w godzinach nadwymiarowych na zasadach i w wymiarze określonym przez Ministra Oświaty i Wychowania, zaś w odniesieniu do szkół artystycznych — przez Ministra Kultury i Sztuki.

Artykuł 44

1. Minister Oświaty i Wychowania, w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami, określa szkoły, stanowiska oraz warunki, na których nauczyciel może być zobowiązany do realizowania tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin zajęć dydaktycznych (wychowawczych) także w porze nocnej.
2. Za pracę w porze nocnej przysługuje odrębny dodatek określony w przepisach o wynagradzaniu nauczycieli.
3. Nauczyciela obowiązuje pięciodniowy tydzień pracy.
4. W szkołach, w których praca odbywa się we wszystkie dni tygodnia, nauczyciel korzysta co najmniej raz na dwa tygodnie z dwu kolejnych dni wolnych od pracy, z których jeden powinien przypadać w niedzielę. Nie dotyczy to nauczycieli pracujących w systemie kształcenia zaocznego.
5. Za zajęcia dydaktyczno-wychowawcze lub opiekuńcze wykonywane w dniu wolnym od pracy nauczyciel otrzymuje inny dzień wolny od pracy, a w szczególnie uzasadnionych wypadkach zamiast dnia wolnego — odrębne wynagrodzenie.
6. Za pracę w święto przypadające poza dwoma dniami w tygodniu wolnymi od pracy nauczyciel otrzymuje inny dzień wolny od pracy, a w szczególnie uzasadnionych wypadkach zamiast dnia wolnego — wynagrodzenie ze 100% zwykłą.
7. Minister Oświaty i Wychowania, a w odniesieniu do szkół artystycznych Minister Kultury i Sztuki, w porozumieniu

z Ministrem Pracy, Płac i Spraw Socjalnych, określa zasady wynagradzania za zajęcia dydaktyczno-wychowawcze wykonywane w dniach wolnych od pracy, o których mowa w ust. 5.

Artykuł 45 (skreślony)

Artykuł 46

1. Nauczyciele mogą uzyskać stopnie specjalizacji zawodowej.
2. Szczegółowe zasady i warunki oraz tryb uzyskiwania stopni, o których mowa w ust. 1, określa Minister Edukacji Narodowej w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami.

ROZDZIAŁ 6 Nagrody i odznaczenia

Artykuł 47

1. Za wieloletnią pracę nauczyciele otrzymują nagrody jubileuszowe w wysokości:
 - 1) za 20 lat pracy — 75% wynagrodzenia miesięcznego,
 - 2) za 25 lat pracy — 100% wynagrodzenia miesięcznego,
 - 3) za 30 lat pracy — 150% wynagrodzenia miesięcznego,
 - 4) za 35 lat pracy — 200% wynagrodzenia miesięcznego.
2. Uprawnienia, o których mowa w ust. 1, przysługują od 1 stycznia 1982 r.

Artykuł 48

Począwszy od 1 stycznia 1982 r. przysługuje nauczycielom zakładowy fundusz nagród, określony w ustawie z 23 czerwca 1973 r. o zasadach tworzenia i podziału zakładowego funduszu nagród oraz zakładowych funduszy socjalnego i mieszkaniowego (Dz.U. nr 27, poz. 150). Zakładowy fundusz nagród tworzy się w wysokości 3% za 1981 r. i 8,5% za lata następne.

Artykuł 49

1. Zachowuje się specjalny fundusz nagród dla nauczycieli za ich osiągnięcia dydaktyczno-wychowawcze w wysokości 1% planowanego rocznego osobowego funduszu płac.
2. Minister Edukacji Narodowej określa zasady podziału tego funduszu.

Artykuł 50

1. Tytuł honorowy „Zasłużony Nauczyciel Rzeczypospolitej Polskiej” nadawany będzie zasłużonym nauczycielom za szczególnie wybitne osiągnięcia w wieloletniej pracy pedagogicznej.
2. Tytuł honorowy „Zasłużony Nauczyciel Rzeczypospolitej Polskiej” nadaje prezydent Rzeczypospolitej Polskiej.
3. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej określa:
 - 1) wzór odznaki tytułu honorowego,
 - 2) tryb przedstawiania wniosków o nadaniu tytułu honorowego,
 - 3) tryb wręczania odznaki i dyplomu o nadaniu tytułu honorowego,
 - 4) sposób noszenia odznaki tytułu honorowego.

Artykuł 51

1. „Medal Komisji Edukacji Narodowej” nadawany będzie nauczycielom i innym osobom za szczególne zasługi dla oświaty i wychowania.
2. „Medal Komisji Edukacji Narodowej” nadaje Minister Edukacji Narodowej.
3. Minister Edukacji Narodowej określa szczegółowe zasady nadawania „Medalu Komisji Edukacji Narodowej”, tryb przedstawiania wniosków, wzór Medalu, tryb jego wręczania i sposób noszenia.

Artykuł 52 (skreślony)

ROZDZIAŁ 7 Uprawnienia socjalne i urlopy

Artykuł 53

1. Dla nauczycieli tworzy się zakładowy fundusz świadczeń socjalnych w wysokości 8% planowanych rocznych środków przeznaczonych na wynagrodzenia osobowe.
2. Dla nauczycieli będących emerytami i rencistami tworzy się zakładowy fundusz świadczeń socjalnych w wysokości 5% pobieranych przez nich emerytur i rent.
3. (skreśla się).
4. Organy nadzorujące szkołę mogą tworzyć służby socjalne powołane do gospodarowania tymi funduszami, przeznaczonymi na wspólną działalność socjalną i pomoc mieszkaniową dla pracowników.

Artykuł 54

1. Nauczyciel zatrudniony na terenie wiejskim oraz w mieście liczącym do 5 tysięcy mieszkańców ma prawo do mieszkania w miejscu pracy, według norm zaludnienia nie niższych od obowiązujących i przeciętnego standardu mieszkań dla danej miejscowości.
2. Obowiązek realizacji uprawnień nauczyciela, o którym mowa w ust. 1, należy do dyrektora szkoły lub organu prowadzącego szkołę przez przydzielenie mieszkania zakładowego w budynkach użytkowanych przez szkołę lub organ prowadzący szkołę. W razie braku takich mieszkań dyrektor szkoły lub organ prowadzący szkołę jest obowiązany, na żądanie nauczyciela, podjąć starania o zapewnienie mieszkania w budynkach stanowiących własność gminy lub innych osób prawnych bądź fizycznych.
3. Nauczycielom, o którym mowa w ust. 1, przysługuje częściowy zwrot czynszu i opłat z tytułu kosztów eksploatacji mieszkania. Minister Edukacji Narodowej w porozumieniu z Ministrem Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa określa, w drodze rozporządzenia, wysokość czynszu i opłat eksploatacyjnych podlegających zwrotom oraz kwot należnych z tego tytułu.
4. Nauczyciel po przejściu na emeryturę lub rentę zachowuje prawo do zajmowania mieszkania. Prawo to służy także małżonkowi nauczyciela emeryta (rencisty) oraz dzieciom pozostającym na jego utrzymaniu i prowadzącym z nim wspólne gospodarstwo.
5. Nauczycielom zatrudnionym na terenach wiejskich i w miastach liczących do 5 tysięcy mieszkańców przysługuje odrębny dodatek w wysokości 10% wynagrodzenia zasadniczego. Organ prowadzący szkołę może podwyższyć dodatek do 15% dla nauczycieli zatrudnionych na terenach wiejskich, w których występuje deficyt kadr. Ograniczenie 15% dodatku nie dotyczy nauczycieli zatrudnionych w szkołach prowadzonych przez gminę.

CIĄG DALSZY USTAWY W NASTĘPNYM NUMERZE

Jedynie w „GŁOSIE NAUCZYCIELSKIM”
co tydzień porady prawne, „Bliżej prawa”,
a ponadto aktualne ustawy,
przepisy wykonawcze i ich interpretacja.
tylko w „Głosie” więcej o oświacie, nauce,
podręcznikach i pomocach szkolnych.
Jedynie w „Głosie Nauczycielskim”...
„Głos dyrektora”, „Oświata w gminie”,
„Nauka polska”.
Z „Głosem” przez oświatę? Właśnie!